



Czy można pomóc?

W Wojcieszowie 61-letni, ciężko chory, samotny mężczyzna mieszka w zrujnowanym, nieogrzewanym domu. W pomoc potrzebującemu zaangażowało się kilka osób.

14-15 **Kotlina Jeleniogórska na jesień życia**

3 **Uwaga na kamery z drugiej ręki!**

www.nj24.pl

nj



TYGODNIK Nr 9 (3061)
Rok 59, 27 lutego 2018
Cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

NOWINY
e l e n i o g ó r s k i e



R. ZAPORA

7 **Rafał Fronia opowiada o tym, co działo się pod K2**

Skup aut Kasacja pojazdów
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

Blog naczelnego



Sytuacja na rynku wydawniczym i polityczne ciśnienia, także w skali lokalnej, dewastują redakcje pism o ambicjach apolitycznych i niezależne dziennikarstwo. Trwanie w misyjnym dziele w czasach dzikiego kapitalizmu internetowego jest coraz trudniejsze i coraz mniej opłacane. Zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i bardzo ludzkim, odziera bowiem z godności prawdziwych dziennikarzy, wciąż jeszcze uprawiających swój arcytrudny zawód wbrew życiowej logice i kosztem siebie.

Darmowe, internetowe rozdawnictwo informacji, produkowanych dużym nakładem sił i środków, zdemoralizowało sporą część odbiorców publikowanych treści. I jednocześnie rozbuchało ich oczekiwania w stosunku do ilości oraz jakości publikowanych komunikatów, przy niemal całkowitym zaniku świadomości wartości dziennikarskiego fachu. O kompletnym braku zrozumienia podstawowych pojęć, takich jak rzetelność, obiektywność i odpowiedzialność za słowo, nie wspomnę.

Rosną oczekiwania w stosunku do dziennikarzy, którzy bez względu na wszystko mają grzmieć w każdej, mniej lub bardziej ważnej sprawie, występować w publicznym i prywatnym interesie, patrzeć na ręce władzy, tropić i piętnować przestępstwa oraz natychmiast donosić o wszystkim, co zgotował nam los bez względu na porę dnia i nocy.

Rosnie też fala ataków na dziennikarzy (także personalnych), którzy śmieli napisać coś niewygodnego, pokazać bulwersujące zjawisko, napiętnować zło, zrelacjonować istotne wydarzenie czy zwyczajnie poinformować o aktualnym obrazie naszego świata, albo - nie daj Boże - choćby najdelikatniej ocenić wartość jakiegoś działania lub skomentować co nieco. Piętrzą się wyzwiska kierowane pod adresem żurnalistów i chamskie wycieczki w stronę dziennikarskiego warsztatu każdego, kto zdecyduje się napisać cokolwiek. Szczególnie jeśli - nie daj Boże - nieborak popęli najdrobniejszy nawet błąd w pisowni czegokolwiek, za który co najmniej ręce powinny mu zostać odcięte i oczy wydłubane.

Coraz częściej, niestety, zdarzają się też groźby (nierzadko karalne), kierowane pod adresem dziennikarzy, którzy śmieli otworzyć usta w jakiegokolwiek uwiarowanej sprawie.

Proces publicznego piętnowania „pismaków” i odbierania im prawa do życia trwa w najlepsze, a ja nie mogę oprzeć się wrażeniu, że dawno niezależne dziennikarstwo nie było potrzebne tak, jak potrzebne jest dziś. Być może jestem w błędzie, ale jak wytłumaczyć tysiące sprzedawanych egzemplarzy pism i odsłon publikacji dziennikarskich na portalach internetowych? Jak wytłumaczyć kolejki interesantów do dziennikarzy, ustawiające się podczas redakcyjnych dyżurów? Czym wytłumaczyć nieustanne sygnały w sprawach wymagających dziennikarskiej interwencji i apele o redakcyjną pomoc tam, gdzie zawodzi Instytucja, które tę pomoc powinny nieść? Skąd potrzeba szerokiego informowania na naszych łamach o czymkolwiek, leżącego w czyimś interesie?

Mass media zawsze były i, póki co, wciąż traktowane będą instrumentalnie. Nie ma w tym nic odkrywczego. Zastanawiam się tylko, czy ktokolwiek zauważa jeszcze, że owe „Instrumenty” to świadome, biologiczne organizmy ludzkie, potrzebujące do życia powietrza, którym coraz częściej odmawia się dziś prawa do oddychania?

Daniel Antosik
d.antosik@nj24.pl

Wykonawcy zbyt drodzy - dotacja zagrożona

Już drugi przetarg na przebudowę Teatru Norwida pozostał nierozstrzygnięty. Wprawdzie zgłosiło się dwóch oferentów, ale zaproponowane przez nich stawki były wyższe od kwoty, za jaką ma być wykonane całe przedsięwzięcie. W efekcie może nie udać się zrealizować inwestycji do końca roku, a to stwarza duże zagrożenie utraty dotacji unijnej na inwestycję.

Środki z Regionalnego Programu Operacyjnego na to przedsięwzięcie zostały przyznane w marcu ubiegłego roku (stosowną umowę podpisano w czerwcu). Wsparcie ma wynieść blisko 15 mln zł, co stanowi 85 proc. kosztów inwestycji. Reszta pochodzi z budżetu Jeleniej Góry. Całe zadanie podzielono na dwa etapy: pierwszy dotyczy przebudowy zabytkowej części teatru i właśnie to przedsięwzięcie powinno mieć już wybranego wykonawcę.

Pierwszy przetarg odbył się w styczniu. Wtedy oferty wynosiły ponad 20 i ponad 24 mln zł. W drugiej odsłonie startowały te same firmy, które nieco obniżyły stawki. W przypadku wrocławskiego Castellum teraz oferta opiewała na nieco ponad 17 mln zł, a miłkowskiego Pre-Fabrykatu 23 mln zł. To ciągle za dużo, jak na możliwości inwestora. Przetarg został unieważniony, a w najbliższych dniach podjęta będzie trzecia próba znalezienia wykonawcy.

Problemem jest jednak upływający czas. Aby dotacja nie przepadła, inwestycję trzeba zrealizować do 21 grudnia tego roku. Tego terminu będzie bardzo trudno dotrzymać, bo przecież wykonawcy ciągle jeszcze nie ma i na pewno nie będzie go przed marcem. Dyrektor teatru, Tadeusz Wnuk spodziewa się, że otwarcie ofert w kolejnej, trzeciej już próbie wyłonienia wykonawcy, nastąpi około 15 marca. Co gorsza, zainteresowanie wykazują tylko dwie firmy i trudno się spodziewać pojawienia trzeciej, ze znacząco niższą ofertą.

- Brakuje nam 3 mln zł netto między kwotą, jaką dysponujemy, a najniższą z dotąd złożonych ofert.



Wizualizacja: Teatr im. C. K. Norwida po remoncie (ze strony internetowej teatru).

Zaczyna też brakować czasu - tłumaczy Tadeusz Wnuk. - Mam jednak nadzieję, że uda się rozwiązać te problemy. Pierwszy - dokonując korekt obniżających wartość robót w specyfikacji. Drugi, otrzymując zgodę na dłuższy termin realizacji inwestycji. Już wysłałem do Urzędu Marszałkowskiego wniosek o przedłużeniu terminu realizacji inwestycji do czerwca przyszłego roku. Zgodę Urzędu Marszałkowskiego trzeba będzie też uzyskać na ewentualne korekty specyfikacji.

Teatr unieważnił także przetarg na realizację II etapu inwestycji, czyli wykonania „technologii teatralnej”, z niepokojąco brzmiącym uzasadnieniem, że: „wykonanie zamówienia nie leży w interesie publicznym”.

Dyrektor wyjaśnia, że taki zwrot nie powinien jednak wzbudzać żadnych obaw. To po prostu sformułowanie proceduralne. A przetarg unieważniono dlatego, że warunkują go prace budowlane, które nie zostaną wykonane w przewidywanym w przetargu terminie. I być może będą miały nieco inny zakres. (mal)

SKO wstrzymuje uruchomienie spalarni

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Jeleniej Górze skierowało do ponownego rozpatrzenia przez gminę Mysłakowice decyzję środowiskową, zezwalającą na powstanie instalacji do termicznego przetwarzania pełnego odpadów pochodzenia komunalnego, przy Karkonoskim Centrum Gospodarki Odpadami w Kostrzycy. Decyzję środowiskową do SKO zaskarżyła grupa mieszkańców, którzy nie chcą mieć po sąsiedzku spalarni odpadów.

Jeleniogórskie SKO, podejmując taką decyzję, wzięło pod uwagę dwie okoliczności: brak konsultacji z wszystkimi zainteresowanymi oraz brak analizy śro-

dowiskowej w związku ze zmianą zakresu inwestycji. Inwestor - Green Energy Power - już wystąpił do gminy o ponowne wydanie decyzji środowiskowej. To oznacza konieczność powtórzenia konsultacji społecznych i sporządzenia ponownego raportu oddziaływania.

To dla inwestora oznacza w najlepszym razie, że inwestycja, która jest na ukończeniu, nie będzie mógł kontynuować i uruchomić przez następnych kilka miesięcy. W najgorszym - całkowite wstrzymanie przedsięwzięcia. Opóźnienie już jest poważne, bo według pierwotnych założeń instalacja miała ruszyć w połowie ubiegłego roku.

Witold Szczudłowski, dyrektor Związku Gmin Karkonoskich, który jest właścicielem KCGO, przyznaje, że jest zaskoczony decyzją SKO. Jak mówi, oba argumenty, które stały się podstawą skierowania decyzji środowiskowej do ponownego rozpatrzenia, trudno uznać za racjonalne.

- W przypadku nieskonsultowania inwestycji z wszystkimi zainteresowanymi, chodzi o Towarzystwo na Rzecz Ziemi, które wystąpiło w charakterze strony, w ostatnim, trzynastym dniu uprawomocnienia się decyzji. Nie można tolerować tego rodzaju obstrukcji, bo jeśli się uzna takie metody za właściwe, zablokować będzie można właściwie każdą inwestycję. Trudno też zrozumieć drugi argument. Zmiana zakresu inwestycji polegała na tym, że inwestor wycofał się z zamiaru stosowania pirolizy wyrobów gumowych w spalarni. To oczywiście redukuje potencjalne, negatywne oddziaływanie na środowisko, czyli merytorycznie nie wpływa na ustalenia decyzji środowiskowej.

Grupa mieszkańców od dawna robi wszystko, żeby uniemożliwić rozruch spalarni. Ich argumenty mogą wydawać się racjonalne, bo protestują przeciwko uruchomieniu źle kojarzącej się instalacji w sercu regionu turystycznego. Trzeba też jednak brać pod uwagę racje inwestora.

- Ubolewam, że grupa kilku osób (bo tylko tylu jest aktywnych przeciwników spalarni) blokuje inwestycję, która jest bezpieczna, nowoczesna, ekologiczna i będzie miała realny, pozytywny wpływ na opłaty za wywóz odpadów, jakie ponoszą mieszkańcy. Liczę, że opóźnienie nie będzie większe niż kilka miesięcy - ocenia Witold Szczudłowski. (mal)



S. SADOWSKI



Wandal i złodziej kamer uprzykrzają życie mieszkańcom Piechowic

Uwaga na kamery z drugiej ręki!

Siedem kamer monitoringu skradziono w ostatnim czasie w Piechowicach. W dodatku ostatnio nasiliły się akty wandalizmu. Władze miasta nie łączą tych dwóch spraw, ale... - Wcześniej takich zdarzeń nie było - mówi burmistrz Witold Rudolf. I apeluje do mieszkańców, by pomogli w ustaleniu sprawców.

- Nie jestem burmistrzem od dzisiaj, potrafię ocenić sytuację i zdarzenia, które miały miejsce - mówi Witold Rudolf. - Owszem, czasem mieszkańcy zgłaszali, że ktoś ukradł drabinę, kultywator. Można to wytłumaczyć tym, że skoro jest na to popyt, to i pojawiają się sprawcy. Ale w tym roku nasiliły się zdarzenia o charakterze wandalizmu, jakich dawno nie notowaliśmy.

Ktoś zniszczył ogrodzenie placu zabaw przy blokach na ul. Szkolnej. Wcześniej zniszczono też dwie szklane tablice, informujące o przebiegu Szlaku Tradycji Szklarskich. Tablice te stanowią element gry miejskiej, w którą grają grupy przyjeżdżające do Piechowic, poznając tym samym, w sposób zabawowy, historię miasta.

- Niby wykonano je z grubego szkła, odporne na uderzenia, ale widać, że ktoś znalazł na nie sposób - mówi burmistrz.

Władze miasta boli fakt, że mimo iż zniszczeń dokonano w miejscach publicznych, dobrze oświetlonych, gdzie na co dzień jest dużo ludzi, to nie ma świadków tych zdarzeń.

- Zniszczenia ogrodzenia placu zabaw nie dokonano jednym kopnięciem czy uderzeniem. Siatka jest rozmontowana tak, że wandalowi niszczenie jej mogło zająć kilkadziesiąt minut, a nawet kilka godzin - mówi burmistrz. - Trudno uwierzyć, że nikt nic nie słyszał. Dlatego proszę mieszkańców o to, by reagowali, jeśli widzą takie sytuacje.

Przyznaje, że niektórzy mówią mu, iż zgłoszenia nic nie dają, bo często policja i tak umiarkuje postępowania. Niemniej jednak uważa, że nie można się zniechęcać.

Złodziej wrócił do gimnazjum, ale nowej kamery nie zdołał ukraść. Zniszczył tylko elewację.



- Im szybciej ludzie zadzwonią na policję, tym większa jest szansa na to, że sprawca zostanie złapany na gorącym uczynku - mówi.

Miasto wymieniło już ogrodzenie przy placu zabaw, m.in. z uwagi na bezpieczeństwo przebywających tam dzieci. Przyznaje, że gmina nie poniosła dużych strat, bo mienie było ubezpieczone. Tyle tylko, że w późniejszym okresie wzrosła stawka składki ubezpieczeniowej.

Sprawa wandalizmu to jedno. W mieście w ostatnim czasie grasuje seryjny złodziej... kamer monitoringu. W ciągu kilku ostatnich miesięcy ukradziono już siedem kamer: trzy z terenu szkoły podstawowej, dwie z parku miejskiego oraz dwie z budynku gimnazjum.

- Do pierwszej kradzieży doszło 13 stycznia - opowiada Elżbieta Piątkiewicz-Pałka, dyrektor gimnazjum. - Było to po 1. w nocy.

Złodziej wspiął się na parapet przy oknie dawnej stołówki i wyrwał kamerę zawieszoną pod dachem. Podszedł tak, żeby nie było go widać w oku urządzenia. W momencie wrywania ze ściany kamera przez ułamek sekundy zarejestrowała go. Na obrazie widać tylko oczy i usta, gdyż sprawca

był w kominiarce. Trudno go rozpoznać.

Podczas kolejnej próby złodzieja nagrała druga z kamer. Ale też trudno go rozpoznać. Jechał na rowerze, na głowie miał kaptur.

- Miał na sobie charakterystyczne, jasne buty - mówi pani dyrektor.

Mienie szkolne było ubezpieczone i szkoła szybko założyła nowe kamery. Były one lepszej jakości. Monter zapewniał, że tym razem złodziej ich nie wyrwie. Okazało się, że po blisko miesiącu sprawca... wrócił na miejsce zdarzenia. Z zapisu monitoringu wynika, że to ten sam człowiek. Skąd ta pewność? Miał identyczną kurtkę. Mężczyzna próbował wyrwać nową kamerę, zamontowaną przy stołówce, ale mu się to nie udało. Szarpał ją, ale ostatecznie poddał się. Zniszczył tylko elewację budynku.

- Nawet wskoczył na parapet od sąsiedniego okna, które jest nieco wyżej - mówi E. Piątkiewicz-Pałka.

Panią dyrektor smuci coś innego. To samo, co burmistrza w przypadkach

Na zdjęciu widać tylko oczy i usta, bo sprawca miał na sobie kominiarkę.



wandalizmu. Drugiej próbie kradzieży sprawca dokonał stosunkowo wcześnie, bo po godzinie 20. W dodatku ta kamera znajduje się na frontowej ścianie szkoły, od głównej ulicy. Z analizy wynika, że w czasie, kiedy podjął akcję, obok szkoły przejechał samochód, przeszedł człowiek z psem.

- Gdyby ktoś zareagował, być może udałoby się go złapać, namierzyć - mówi dyrektor szkoły. - Widok człowieka stojącego na parapecie okna szkoły na pewno przykuwa uwagę.

Pozostaje jeszcze pytanie: po co komu stare kamery? Odpowiedź jest szokująca. Okazuje się, że jest na nie zbyt na rynku wtórnym. - Usłyszałam taką teorię, że są sprzedawane pry-

watnym firmom - przyznaje Elżbieta Piątkiewicz-Pałka.

Proceder wygląda tak: przeciętny Kowalski buduje dom i chce, by zainstalowano mu monitoring. Zamawia u wykonawcy nowoczesne kamery. Ten kupuje je w sklepie i pokazuje właścicielowi domu. Właściciel zgadza się na zamontowanie tego sprzętu. Tyle, że pod dachem na szczycie domu wieszane są nie te kamery, które widział właściciel, tylko stare, pochodzące z drugiej ręki, m.in. z kradzieży. Oszust wykorzystuje

fakt, że przecież właściciel domu nie wejdzie później na drabinę i nie będzie sprawdzał, czy rzeczywiście wisi tam taka kamera, jaką ten chciał mieć. Pozostaje pytanie, gdzie tu jest biznes? Ano tu, że oszust kasuje właściciela domu jak za nowe kamery, wieszane stare, a nowe oddaje do sklepu i otrzymuje za nie zwrot pieniędzy. Jeśli nawet właściciel domu zorientuje się, że kamera nie jest taka, jak powinna, to najwyżej monter wymieni ją na nową.

Podinspektor Edyta Bagrowska z jeleniogórskiej policji potwierdza, że funkcjonariusze odnotowali zgłoszenia o kradzieżach w Piechowicach. - Mamy wytypowaną osobę podejrzaną o te kradzieże i kwestię czasu jest jej zatrzymanie - mówi nam. Nie chciała zdradzać narodowości czeczeńskiej. Zatrzymanie takiej osoby do mieszkańców o zgłaszanie takich zdarzeń na policję.

- Im szybciej dostaniemy informację o zdarzeniu, tym większa jest szansa, że zatrzymamy sprawcę - dodaje.

A jeśli właściciel budynku zorientuje się, że zainstalowano mu nie taką kamerę, jaką zamawiał, niech też zgłosi się na policję!

Robert Zapora

Na marginesie

JELENIA GÓRA

Prawie dwa tygodnie, od 24 stycznia do 5 lutego, na „gościnnych występach” w Jeleniej Górze przebywał 23-letni mieszkaniec Świdnicy. W tym czasie okradł trzy sklepy z elektroniką i AGD - ukradł 2 laptopy, kable euro, myszkę, golarkę oraz alkomat. Łączna wartość skradzionego mienia to ok. 1400 zł. Do tego, w jednym z dyskontów spożywczych ukradł artykuły spożywcze, przemysłowe oraz alkohol o wartości blisko 900 zł. Choć z Jeleniej Góry wyjechał, nie uchroniło go to przed zatrzymaniem. Jeleniogórscy policjanci, dzięki zdobytym informacjom, a także zapisom monitoringu, wytypowali sprawcę. Przekazali wszystkie dane kolegom ze Świdnicy i to tamtejsi policjanci dokonali zatrzymania. Złodziejowi grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Za rozbój i kradzieże odpowie 36-letni jeleniogórzanin, zatrzymany przez policję. Mężczyzna zaatakował idącą ulicą 66-letnią kobietę, pobił ją i ukradł torebkę z dokumentami oraz pieniędzmi. Do tego okazało się, że ten sam sprawca trzy razy kradł warte 3 tys. zł parapety cynkowe z jeleniogórskiego sklepu. Sprzedał je

potem w jednym z jeleniogórskich punktów skupu złomu. Sprawca trafił na trzy miesiące do aresztu, a grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności.

BOLESŁAWIEC

30-letni mieszkaniec Bolesławca znalazł kartę płatniczą na parkingu przy jednym z marketów i w ciągu kilku godzin użył jej, dokonując 10 transakcji na łączną kwotę ponad 360 złotych. Dwóch ostatnich płatności dokonał wspólnie z 19-letnim kolegą, który odpowie za dokonanie 2 kradzieży z włamaniem. 30-latek usłyszał łącznie 11 zarzutów: przywłaszczenia karty płatniczej oraz dziesięciokrotnego włamania do systemu bankowego i kradzieży pieniędzy. Zatrzymany to recydywista, dlatego może mu grozić kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

KARPACZ

10 tys. zł stracił operator stoku narciarskiego w Karpaczu, po wycieku oleju z armatki śnieżnej i zatarciu urządzenia. Na koszty złożyły się naprawa maszyny i jej przestój. To nie była zwykła awaria, lecz działanie jakiejś osoby. Policjanci po tygodniu odnaleźli sprawcę - 20-letniego mieszkańca powiatu jeleniogórskiego. Przyznał się, że „z głupoty i po alkoholu” uszkodził armatkę. Ten głupi wybryk może go kosztować aż 5 lat więzienia, bo tak jest zagrożenie karą w przypadku uszkodzenia mienia.

KOWARY

Wiele miesięcy, psychicznie i fizycznie, nad swoją matką znęcał się 50-letni mieszkaniec Kowar, zanim kobieta zdecydowała się zgłosić to policji. Funkcjonariusze podczas interwencji domowej zatrzymali sprawcę. Z ustaleń wynika, że mężczyzna nadużywał alkoholu, który wyzwał w nim agresję. Wtedy wszczynał bez żadnego powodu awantury, bił i kopał kobietę, groził jej pozbawieniem życia. Funkcjonariusze przy okazji ustalili, że mężczyzna w styczniu tego roku włamał się do piwnicy w Kowarach. Za popełnione przestępstwa zatrzymanemu grozi do 10 lat pozbawienia wolności; został aresztowany na trzy miesiące.

SZKLARSKA PORĘBA

50-latek z powiatu poznańskiego posuł sobie ferie pod Szrenicą po tym, jak ukradł deskę snowboardową. To była kradzież z gatunku „okazja czyni złodzieja”: pokrzywdzony po zjazdach poszedł do restauracji, a wartą 1200 zł deskę zostawił na zewnątrz. Ten moment wykorzystał 50-latek i ją ukradł. Policjanci złapali go dzięki opisowi oraz nagraniu z monitoringu. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Pięć razy w ciągu kilkunastu dni odwiedził „Biedronkę” w Świeradowie 31-letni mieszkaniec tego miasta, za każdym razem wynosząc bez płacenia po kilka butelek whiskey.

Butelki z wysokoprocentowymi trunkami chował pod kurtkę i opuszczał sklep. Udało mu się wynieść 14 butelek. Łączne straty dyskontu wyniosły 1300 złotych. Został namierzony przez policję. Jeśli liczył, że z uwagi na niską, jednostkową wartość ukradzionych produktów, będzie odpowiadał tylko za wykroczenia, to się przeliczył. Ponieważ dokonał kilku kradzieży w krótkim odstępie czasu, działając w warunkach czynu ciągłego - odpowie za przestępstwo (zagrożone 5 latami więzienia), a nie za szereg wykroczeń.

ŚWIERZAWA

Wystarczyło kilkadziesiąt metrów w Nowym Kościele, by kierowca z Zielonej Góry stracił prawo jazdy, zarobił 30 punktów karnych i 1000-złotowy mandat. Namierzony go funkcjonariusze drogówki patrolujący drogi nieoznakowanym radiowozem. Jadący w kierunku Jeleniej Góry samochodem KIA kierowca prowadził dość brawurowo, więc policjanci pojechali za nim i w Nowym Kościele zarejestrowali wykroczenia: kierowca wykonał manewr wyprzedzania w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz, wyprzedzał pojazdy na przejściu dla pieszych, w momencie, gdy przed przejściem oczekiwała osoba, aby przejść na drugą stronę jezdni, a ponadto jechał z prędkością 105 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Kierującym był 40-letni mieszkaniec Zielonej Góry, który jechał z żoną i dzieckiem na ferie w Karkonosze.

ZGORZELEC

Zgorzelecka Straż Graniczna zatrzymała obywatela Ukrainy, na którego „poskarżyła się” niemiecka policja, informując polskich kolegów, że nielegalnie wwiózł do Niemiec siedmiu Rosjan narodowości czeczeńskiej. Zatrzymany tłumaczył, że cudzoziemców miał przewieźć z Warszawy do Francji, za co miał otrzymać 400 euro wynagrodzenia. Obywatel Ukrainy został zatrzymany, grozi mu grzywna i wydalenie z Polski. To samo grozi obywatelom rosyjskim, którzy zostali zawróceni z Niemiec.

Policjanci zatrzymali 40-letnią kobietę oraz 34-letniego mężczyznę (oboje ze Zgorzelca), podejrzewanych o wprowadzenie do obrotu co najmniej trzech podrobionych banknotów o nominalnie 100 złotych. Jak ustalono, kobieta zapłaciła fałszywymi banknotami w jednej ze zgorzeleckich restauracji. Dzięki informacjom dzielnicowych szybko udało się ustalić jej tożsamość. Do działań włączyli się funkcjonariusze grupy „Nysa”, którzy zatrzymali kobietę i ustalili, że związek z przestępstwem ma również jej 34-letni znajomy (mężczyzna miał też przy sobie tabletkę ecstasy). Oboje zostali zatrzymani, usyszeli zarzuty, do których się przyznali. Za popełnione przestępstwa grozi im nawet do 10 lat pozbawienia wolności. (mal)

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Marek Lis

Pomoc społeczna na cenzurowanym



Lawina prośb o interwencję zasyłała redakcję podczas naszego środowego dyżuru. Były momenty, że trzy telefony dzwoniły jednocześnie. Nie brakowało też osób, które pofatygowały się osobiście. Bardzo nas cieszy to zaufanie Czytelników i postaramy się zadzwonić, gdzie trzeba, w każdej ze zgłoszonych, irytujących, bulwersujących spraw. Nieduża ilość miejsca nie pozwala omówić wszystkich zgłoszeń, więc ograniczymy się do omówienia sprawy o wielkiej społecznej wadze, deklarując jednocześnie, że nie skończy się tylko na tej relacji.

Gorzkiemi refleksjami o traktowaniu osób starszych przez instytucje, które powinny im udzielać im pomocy (pomoc społeczna, szpitale), podzieliła się z nami Czytelniczka, która prowadzi placówkę opiekuńczą. Mówiła, że od dawna obserwuje pogarszającą się sytuację. Najbardziej potrzebujący - starsi, często samotni, leżący, pampersowani ludzie, także ich bliscy - są w tych instytucjach ignorowani. Nie ma dla nich pieniędzy, miejsc w placówkach i opiekunów.

- To nie są potencjalni wyborcy, więc nie trzeba się nimi zajmować. Pieniądze są, ale dla sprawnych seniorów, na rajdy z kijkami, bo ci mogą pójść do głosowania... - komentuje nasza Czytelniczka.

Wzburzyła ją sytuacja z kowarskiego szpitala, skąd odesłano do domu starszkę ledwie paręnaście dni po wylewie, z licznymi odleżynami. Gdy jej córka - też już wiekowa - oponowała, że przecież mama powinna być wyleczona przynajmniej z odleżyn, usłyszała że jeśli jej nie odbierze, szpital wezwie policję.

- Wiem z doświadczenia, że to nie jest odosobniona sytuacja. Podobnie, jak zachowania w takich sprawach opieki społecznej, skąd bez żadnej pomocy odsyła się potrzebujące wsparcia osoby, takie jak córka pani po wylewie. Wiadomo, że kobieta prawie 70-letnia nie poradzi sobie z opieką nad 90-letnią, sparaliżowaną osobą, do tego ważącą ponad 80 kg. Ale w pomocy społecznej taka osoba usłyszy, że nie ma pieniędzy na wsparcie, że nie ma opiekunów, którzy mogliby pomóc,

i że trzeba sobie radzić samemu (ale 12 mln zł na „ubranka” dla pracowników ZUS to jest!). Dlatego musicie opisywać takie zdarzenia, tłumaczyć, że są możliwości wsparcia finansowego i osobowego w takich sytuacjach, informować, jak i gdzie skutecznie złożyć odpowiednie podanie. Wtedy opieka społeczna nie będzie się sprowadzała li tylko do wysłuchiwanie potrzebujących - apeluje nasza Czytelniczka.

I problem nie jest wcale wydumany. Kilkadziesiąt minut później zadzwonił do nas pan Andrzej z Karpacza, by poprosić o interwencję w tamtejszym MOPS-ie. Otóż pan Andrzej od dawna opiekuje się swoim starszym, nieporuszającym się samodzielnie sąsiadem.

- Z pewnych przyczyn nie jestem w stanie już troszczyć się o sąsiada. Poinformowałem jakiś czas temu o tym MOPS, żeby skierowali tu jakiegoś opiekuna, który zadba o jedzenie, opał i inne potrzeby pana Stanisława. Nie tylko nic mi nie odpowiedzieli, ale pies z kulawą nogą nie pofatygował się, żeby rozegnać sytuację. Na szczęście jeszcze mogłem - choć w mniejszym zakresie

- pomagać. Gdyby nie to, sąsiad by umarł z głodu albo zmarzył.

A jest jeszcze przecież opisana w tym numerze Nowin historia pana Józefa z Wojcieszowa. Wydawało się, że tam MOPS zrobił w końcu, co należało. Ale już po oddaniu materiału do druku rozmawiałem z panem Tadeuszem, który z dobrego serca opiekuje się chorym człowiekiem. Okazuje się, że to na nim nadal ciąży wszystkie obowiązki, choćby codzienne dowożenie mężczyzny do lokalu, gdzie w ciepłe może spędzić noc. Pomoc społeczna nie poczuwa się do wsparcia go w tych obowiązkach. Problemu nie widzi także burmistrz miasteczka, któremu pan Tadeusz zwrócił uwagę, że miejska instytucja nie pracuje, jak należy, i że nie będzie mógł dalej tak dużo czasu poświęcać niezodolnemu do samodzielnej egzystencji człowiekowi. Usłyszał odpowiedź: „To pana sprawa...”

(mal)

Zadzwoń do nas
O tym, co niepokoi, drażni, irytuje lub wymaga dziennikarskiej interwencji, można rozmawiać z dziennikarzem dyżurnym w środę, w godz. od 10 do 14 osobiście lub zadzwonić pod numer: **75/64-24-485**

Jelenia Góra	- 602 439 924	powiat lubański	- 601 543 538
	- 692 219 020	powiat lwówecki	- 694 792 203
powiat jeleniogórski	- 601 582 622	powiat zgorzelecki	- 601 543 538
powiat bolesławiecki	- 601 582 622	powiaty: jaworski i złotoryjski	- 694 792 203
powiat kamiennogórski	- 601 543 538	redakcja	- 75 642 44 20

Brawa i gwizdy

Brawa dla:
Uczennicy jeleniogórskiego Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych o kierunku fotograficznym, Natalii Tarki ze Szklarskiej Poręby, za wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie fotograficznym „Mój autoportret”. Laureatka co roku uczestniczy w wystawie zbiorowej „Inspiracje” uczniów „Rzemiosł”. Swoje zdjęcia prezentowała też na własnej wystawie, zorganizowanej pod Szrenicą z Gabriellą Zając.

(stob)

Miejskiego Przedszkola nr 13 w Jeleniej Górze, które przy współudziale Rady Rodziców i Urzędu Miasta, zorganizowało Taneczną Olimpiadę Malucha. Na parkiecie wystąpiło 150 przedszkolaków z siedmiu placówek miejskich. Każdy mały tancerz dostał medal, przedszkola okolicznościowe statuetki i dyplomy. Na koniec imprezy wszystkie maluchy wspólnie zaprezentowały boogie woogie, kaczuszki i taniec z chustą.

(stob)

Gwizdy dla:
Obsługi nowego sklepu Aldi na jeleniogórskim Zabobrze. Czytelnik jakiś czas temu spotkał się tam z promocją czeskiego piwa, z której korzystał kilka razy. Na kolejnych zakupach ponownie sięgnął po piwny pakiet, ale przy kasie okazało się, że tym razem cena za butelkę jest o kilkadziesiąt groszy wyższa. - To oczywiście, że promocje kiedyś się kończą. Tyle tylko, że na towarze nie było nowej ceny, a kiedy zapytałem, dlaczego tak jest, usłyszałem od obsługi, że zawsze sobie można sprawdzić na czytniku - opowiada. Miłośnik promocyjnych czeskich piw w tej sytuacji wybierze raczej inny sklep...

(sad)

Ochrony i personelu ciepłego Tesco. Od pana Sławomira, który wychodząc ze sklepu, został zaczepiony przez ochronę i poproszony o pokazanie zawartości plecaka (godz. 15.50, 24 lutego). Zdziwiony klient odmówił, wezwano kierowniczkę, zrobiła się mała afera. Inni klienci mieli prawo pomyśleć o panu Sławomirze jako o złodzieju. Nie zadano o dyskrecję, nie odwołano klienta na bok, personel nie miał identyfikatorów - nie wiadomo było, kto podjął akcję. Kiedy pan Sławomir zapytał, co sprawiło, że się nim zainteresowano, usłyszał, że „miał otwarty plecak”. Sklepowy Sherlock powinien starannie gromadzić dowody, a sklep powinien zadbać o przyzwoite warunki weryfikacji podejrzeń.

(sad)

Nie ma rejonizacji w obsłudze pacjentów w ramach nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej, choć lekarz w szpitalu Bukowiec uważa, że jest inaczej

Jak zniechęcić pacjenta

Gorączka, osłabienie, poty, ból gardła - zimowy, chorobowy klasyk. Mama, pani po siedemdziesiątce, czuła się znacznie gorzej niż ja. Ale i u mnie w sobotę wieczorem objawy ostrego przeziębienia nasiliły się. W niedzielę rano postanowiłem, że pojedziemy do lekarza. Wiadomo, szybsza diagnoza i reakcja może wiele pomóc. W okolicy mamy dwa ośrodki świadczące nocną i świąteczną pomoc lekarską - w jeleniogórskim szpitalu i w lecznicy Bukowiec w Kowarach. Wybrałem ten drugi - z Sobieszowa to niewiele dalej. Wybrałem tak również dlatego, że kilka miesięcy temu sam przygotowywałem materiał o tym, że Bukowiec ma znacznie mniej pacjentów, a do Jeleniej Góry trafiają tłumy, co zresztą nie współgra z przyznanymi środkami.

Do przychodni w szpitalu Bukowiec dotarliśmy przed godziną dziewiątą rano, w niedzielę. Przed gabinetem lekarskim nie było pacjentów. Na korytarzu stał za to lekarz z innym pracownikiem. Jeszcze tutaj rozpoczął wywiad. Tonem śledczego zaczął wypytywać, od kiedy mamy objawy choroby. Kiedy mama odpowiedziała,

że od kilku dni, usłyszała, że należało iść do „swojego lekarza”. Osłabiona mama nie miała sił wyjaśnić tego, co wydaje się oczywiste - choroba ma swoją dynamikę, do pewnego momentu może się wydawać, że zwykłymi domowymi środkami uda się powstrzymać jej rozwój i zacząć wracać do zdrowia. Podpadnięta pacjentka mimo wszystko została zaproszona do gabinetu. Szybkie badanie, szybka diagnoza. Wirusowa infekcja - do łóżka, wypocisz się, zażyj ferveks.

Teraz moja kolej. To samo pytanie - kiedy poczułem się gorzej? Tej nocy. Doktor raczej nie dowierzał. Zbadał mnie szybko i ocenił, że to wirus. Antybiotyk nie wchodzi w grę. Zalecenia - tak jak w przypadku mamy. Na koniec wizyty wypomniał, że przyjechaliliśmy do Kowar, podczas gdy nasz rejon to szpital w Jeleniej Górze. Zdziwiłem się i nie zgodziłem się z tym stwierdzeniem. Żeby oprzeć się na konkretnych argumentach, ujawniłem, że jestem dziennikarzem i tym tematem zajmowałem się kilka miesięcy temu.

- A, to pan nas obsmarował! - usłyszałem. - Opisałem jedynie

sytuację, przywołując głosy różnych stron - sprostowałem, dodając, iż rzeczywiście głos przedstawiciela spółki prowadzącej szpital Bukowiec nie wybrzmiał wówczas przekonująco. Potem ucieliśmy sobie jeszcze krótką pogawędkę na temat geograficznego rozkładu pacjentów, docierających do dwóch ośrodków pomocy nocnej i świątecznej w kotlinie. Nawet pani pielęgniarka groźnym tonem zaczęła mnie strofować, broniąc zakładu pracy.

Mimo że podłe samopoczucie, stan podgorączkowy nie ustępowały, zdecydowałem się w poniedziałek skonfrontować informacje uzyskane od doktora z Bukowca z NFZ.

- Oczywiście, że nie ma żadnej rejonizacji. Do dowolnego ośrodka, gdzie świadczona jest pomoc nocna i świąteczna, może zgłosić się każdy,



R. ZAPORA

bez względu na miejsce zamieszkania - wyjaśniła Joanna Mierzińska, rzeczniczka prasowa wrocławskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Dodała, że na podstawie ilości obsłużonych pacjentów, w marcu będą ustalane warunki kolejnego kontraktu. Wynika z tego, że im więcej pacjentów ośrodek przyjmie teraz, tym późniejszy kontrakt będzie

korzystniejszy. Lekarz, do którego trafiliśmy, działał poza tę logiką.

Podsumujmy. Pan doktor pacjentów dezinformował, stresował, próbował wbić w nieuzasadnione poczucie winy. Pewnie lubi stan, kiedy pod jego gabinetem jest pusto, tak jak wtedy, gdy trafiliśmy tam w niedzielny poranek. Z takim podejściem to się na pewno uda.

(sad)

Wspólnie zadbali o potrzebującego

W Wojcieszowie 61-letni, ciężko chory, samotny mężczyzna mieszka w zrujnowanym, nieogrzewanym domu. W pomoc potrzebującemu zaangażowało się kilka osób. Uważają, że tylko w ośrodku opieki społecznej ten człowiek będzie bezpieczny i zaopatrzony. W naszej redakcji szukali pomocy, aby do tego doprowadzić. Ta historia ma jednak happy end - miejscowa opieka społeczna już wcześniej się tym zajęła. Mężczyzna trafił do DPS-u w Janowicach.

Pan Józef jest w wieku, w którym zwykle jest się jeszcze w pełni aktywnym. On też taki był do niedawna. Pracował jako mechanik sprzętu leśnego. Nagle jednak przyszła okrutna choroba: Alzheimer.

Dziś nie pamięta większości faktów z życia. Nie potrafi powiedzieć, dlaczego przestał pracować, twierdzi, że żona umarła (w rzeczywistości mężczyzna jest po rozwodzie), nie pamięta, że ma córkę (przed chorobą nie utrzymywali kontaktu), ma podstawowe trudności komunikacyjne, znacznie ograniczony zasób słów, nie jest w stanie zbudować wypowiedzi. Nie potrafi określić własnej sytuacji życiowej. Wszystko to skutkuje trudnościami w zaspakajaniu własnych potrzeb życiowych. Po wyjściu z mieszkania, nawet na bliską odległość, nie potrafi znaleźć powrotnej drogi do domu, nie mówiąc o możliwości przyrządzenia posiłku czy podstawowych czynnościach higienicznych. W opinii specjalistów bezwzględnie wymaga całodobowej opieki lub umieszczenia w ośrodku opieki instytucjonalnej.

Dom, w którym mieszka, jest jego własnością. Ale brak dbałości sprawił, że budynek jest w ruinie. Zarwała się część stropu. Dla pana Józefa zostało jedno pomieszczenie. Też w opłakanym stanie. A że wraz z chorobą przyszła mania zbieractwa - totalnie zagracone i co tu dużo mówić - po prostu śmierdzące.

Na pytania, jak mu się wiedzie, jakie ma oczekiwania, czy chciałby trafić do domu opieki społecznej, gospodarz niewiele jest w stanie odpowiedzieć.



Chory na alzheimera pan Józef uzyskał ogromną pomoc od Tadeusza Masłowskiego.

Mówi tylko, że w jego domu jest mu najlepiej, bo pomaga pan Tadeusz.

To, że żyje we względnie dobrej kondycji fizycznej, zawdzięcza obcym ludziom, którzy opiekują się nim z dobrego serca.

To przede wszystkim pan Tadeusz Masłowski, który opiekuje się panem Józefem „na cały etat”. Pan Tadeusz podkreśla, że nie jest sam. Potrzebującego dokarmiają panie ze sklepu, w różny sposób pomagają inni mieszkańcy miasteczka. Ale to właśnie on bierze pana Józefa do siebie, karmi go, dba o higienę, ubiera.

- Nie, wcześniej nie znałem go bliżej. Po prostu, gdy zobaczyłem, jak żyje, nie mogłem się z tym pogodzić.

Przecież każdy ma swoją godność, każdemu - bez względu na przeszłość - należy się pomoc i szacunek, jeśli jest w niezawinioną potrzebę - odpowiada na pytanie, skąd ta pomoc dla pana Józefa.

Pan Tadeusz nie może się też pogodzić z tym, że to już kolejna zima, w której chory, niepełnosprawny człowiek nie jest należycie zabezpieczony przez powołane do tego instytucje.

- Nie twierdzę, że opieka społeczna nic nie robi. Jakies tam zainteresowanie jest, ale w mojej ocenie dalece niewystarczające. Przecież to jest człowiek, który w ogóle sam sobie nie poradzi. Nie wystarczy przekazać mu jakiś zasiłek, wskazać mu, że może gdzieś się posilić, wyznaczyć miejsce,

gdzie może spędzić noc w cieple, jeśli nie jest to powiązane z opiekunem, który poprowadzi go za rękę. Zresztą, tak jest dopiero od jakiegoś czasu. Wcześniej z pomocą było gorzej. W mroźne dni zwykle nocował u mnie. Ale miałem też inne obowiązki, więc żeby załatwić pomoc na jakąś mroźną noc, kiedy nie mogłem go wziąć do siebie, musiałem dzwonić na 112. Tam kazali mi zawieźć Józefa do Jeleniej Góry, do Brata Alberta. Na miejscu okazało się, że w schronisku nie przyjmują niesamodzielnych osób. Jakoś udało mi się zmienić plany, wziąłem go do siebie, ale zadzwoniłem też na policję i to chyba funkcjonariusze wpłynęli, że pomoc się poprawiła - opowiada swoje doświadczenia Tadeusz Masłowski.

Zaznacza, że już w ubiegłym roku apelował, żeby znaleźć panu Józefowi miejsce w domu opieki społecznej. Nie może zrozumieć, dlaczego załatwienie tej sprawy trwało tak długo.

To wyjaśnia kierowniczka wojcieszowskiego MOPS-u. Pan Józef nie wyrażał zgody na umieszczenie w takiej placówce.

- Zdajemy i zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że miejsce w DPS-ie to najlepsze rozwiązanie dla tego pana. Tyle, że choć kilkakrotnie wychodziliśmy z taką propozycją, mężczyzna nie wyrażał zgody na tę formę pomocy. A my nie możemy jego decyzji ignorować, dopóki podopieczny ma pełną zdolność do czynności prawnych. A tak było w tym przypadku - tłumaczy Grażyna Kuczyńska. Tyle, że zdając sobie sprawę z potrzeby, podjęliśmy działania o ubezwłasnowolnienie pana Józefa. O tym orzeka sąd i procedura jest czasochłonna. Pewnie tej zimy nic by się jeszcze zrobić nie udało, gdyby nie przełom - podczas wizyty kuratora sądowego pan Józef wyraził zgodę na umieszczenie w placówce opiekuńczej i podpisał stosowny dokument. Znaleźliśmy już mu miejsce w ośrodku, w Janowicach Wielkich, przystosowanym do opieki nad tego rodzaju podopiecznymi. Czekamy tylko na decyzję PCPR-u i pan Józef będzie mógł się przeprowadzić.

Pani kierownik podkreśla jeszcze, że wbrew sugestiom pan Józef zawsze był właściwie zaopatrzony. Jak zapewnia, pracownicy MOPS-u byli cały czas z podopiecznym w kontakcie i reagowali na potrzeby, choćby wskazując mieszkanie socjalne czy ciepłe miejsce na nocleg w mroźne dni. - Wiedzieliśmy, że potrzebujący pomocy mężczyzna ma wsparcie ze strony innych osób. Należą się im za to słowa ogromnego uznania. Ale gdyby tej pomocy nie było, działalibyśmy w szerszym zakresie - zapewnia.

Tekst i zdjęcia: (mal)

Wspólnym wysiłkiem mieszkańców i opieki społecznej udało się pomóc żyjącemu w koszmarnych warunkach, ciężko choremu człowiekowi.



Okiem Kubka

A JEDNAK...

Są PIENIĄDZE, które śmierdzą, i jest PRACA, która cuchnie... Czego ludzie nie wymyślają, gdy o władnie ich chęć przemożna bycia mającym za wszelką cenę.



Od małych, brzydko pachnących spraw. Kradzież. Zwleknięcie z oddaniem pożyczki. Niepłacenie za bilet. Zatrzymywanie cudzej własności.

Bardziej cuchnące korzyści. Niewypłacanie pełnej należności za pracę. Nabieranie ludzi naiwnych. Wykorzystywanie tych, co się znaleźli w trudnej sytuacji. Sprzedawanie drożej, niż rzecz jest warta. Nierzetelna naprawa. Produkowane buble.

Rozprowadzanie niezdrowej żywności. Wciskanie konieczności korzystania ze środków perfumeryjnych, medycznych i różnych urzędów. Uwodzenie pożyczkami. Mające w tym swój interes - kłamliwe reklamy.

Całkiem cuchnące. Uhonorowanie, cenny upominek, koperta - z ukrytym założeniem: „Przyjdzie pora, to się odwdzięczysz”. No i granie otwartą kartą. Przekupstwo. Coś za coś. Korupcja i szantaż. Wszelakiego rodzaju szwindle. Byłe zarobić. Mieć z tego jakąś doraźną, a najlepiej stałą i wymierną korzyść.

Żadna praca nie hańbi - pociesza przysłowie. Niestety, jest praca, która naprawdę hańbi. I są pieniądze, które naprawdę śmierdzą. Choć ludzie, którzy się tym zajmują, tego tak nie traktują. Bo zaprzędali się ZŁU.

Narkotyki, dopalacze - różne środki odurzające. Produkowane w prymitywnej piwnicy. Dla fachowców laboratoria wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt. Kartele plantatorów, w rękach których produkcja roślin narkotycznych. Gangi - rekrutujące robotników do pracy oraz kurierów rozprowadzających gotowy produkt do punktów, gdzie można go nabyć.

Wszystko zmyślnie zorganizowane. Z ręki do ręki. Interes na skalę międzynarodową ma się wysmienienie. Nadal się rozwija. TOWAR jest wszędzie.

Różne, perfidne formy współczesnego niewolnictwa. Kobiety i dzieci, także i mężczyźni, przymuszani do ról uwłaczających człowieczeństwu. Kliniki zajmujące się okaleczaniem ludzi - handlem ludzkimi organami - często bez ich zgody.

No i wreszcie: Cały przemysł zbrojeniowy, broń biologiczna. Wszystko pod okiem wielkich tego świata - zainteresowanych, by stale podsycać ogniska zapalne.

Czy chrześcijanom, pracującym w różnych tego typu zakładach, przy produkcji, wypłata śmierdzą? Skądże. Nawet strajki wzniesli, gdy planowano zmniejszenie produkcji. Oni muszą mieć tę pracę. Oni chcą to produkować...

Inna branża: Przemysł pornograficzny. Ponoć najpotężniejsza gałąź gospodarki w skali światowej. - Kto się nie ociera...

Często, korzystając z czegokolwiek i patrząc na cokolwiek - myślę: Nie ma w tym niczyich łez? Czyjeś ludzkiej krzywdy? Biorąc do rąk pieniądze - może być karta, Miły Czytelniku - pytam, korzystając z „powonienia” - Pachną czy cuchną...?

KUBEK

Bałagan w dokumentacji, zła wola i strach przed zalaniem w Pobiednej

Rów niezgody

Od kilkunastu miesięcy trwa konflikt o rów między sąsiadami z ul. Polnej w Pobiednej. Sprawa wydaje się dość banalna, ale błąd w dokumentacji oraz późniejsza inwestycja w modernizację drogi uniemożliwiają jej zakończenie.

Jest rów czy go nie ma? - to kluczowe pytanie, o które w całej sprawie chodzi. Fizycznie rów melioracyjny oczywiście istnieje, ale w dokumentacji, którą dysponuje gmina, w tym miejscu go nie ma.

Renata Bieraz zajmuje ładny domek w zacisznej części Pobiednej. Obok jej posesji biegnie droga, a równolegle rów melioracyjny. Tak to kiedyś urządzono, że ów rów generalnie ciągnie się po drugiej, niezabudowanej stronie uliczki, a tylko na wysokości niewielu posesji znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie domostw, w tym obok posesji pani Renaty i posesji następczej.

- Ten problem mam od dawna, ale nasilił się od wiosny ubiegłego roku - mówi pani Renata. Chodzi o to, że sąsiad zatyka rów na swojej wysokości - trafiają tam kamienie, odpady roślinne, popiół, tak, że ciek staje się niedrożny, a woda, zwłaszcza po obfitych opadach, trafia na ogród, łączkę przy posesji zdenerwowanej czytelniczki. - Boję się wiosennych roztopów, kolejnych opadów - mówi. Latem, na dnie nieczyszczonego, blokowanego rowu zalegają resztki organiczne, które gniją, a powstały szlam jest źródłem przykrego zapachu.

Pani Renata nie próbuje niczego załatwić z sąsiadem, bo twierdzi, że próba takiego porozumienia nie ma najmniejszych szans powodzenia. - To mój brat. Od lat się do siebie nie odzywamy. Ale poza tym, że to moja bliska rodzina, to jest to mieszkaniec, obywatel i powinien zachowywać się zgodnie z normami społecznymi, a rolą samorządu jest pilnowanie porządku i przestrzegania zasad - ocenia Renata Bieraz. Wskazuje, że rów nie jest nigdy prywatną własnością, nawet jak przebiega przez prywatny teren. To obiekt hydrotechniczny o znaczeniu dla całej wspólnoty i tak należy podchodzić do sprawy. Dlatego właśnie pani

Renata swoje pretensje kieruje głównie w stronę UMIG Leśna.

- Wielokrotnie zwracałam się do gminnych urzędników, aby w jakiś sposób sprawę załatwili. Mogą to zrobić na dwa sposoby: albo „przenieść” rów na drugą stronę drogi na tym odcinku, albo zadbać o jego drożność - twierdzi pani Renata. Kobieta wskazuje ponadto, że pierwotna przyczyna kłopotów leży po stronie samorządu, bo bezsporne jest, że na gminnych mapach geodezyjnych rów melioracyjny leży po drugiej stronie drogi, a nie tu, gdzie fizycznie się znajduje. Zatem sąsiad, zasypując go, może sobie twierdzić, że niczego złego nie robi, bo przecież żadnego rowu w tym miejscu nie ma...

- Nie wiem, jak doszło do pomyłki na mapach. Przecież moja mama tu mieszkała od kilkadziesiąt lat i rów był zawsze w tym samym miejscu. Pewnie przy remoncie drogi ktoś był nieuwważny i w dokumentacji nie uwzględnił faktu, że rów jest raz



Renata Bieraz od wielu miesięcy wysyła pisma do urzędu w sprawie przywołania sąsiada do porządku. Na razie bezskutecznie. - Boję się deszczowej wiosny. Może nas pozalewać - mówi.



Tak wygląda rów od strony sąsiada pani Renaty. Jest nieczyszczony, zaniedbany i nie spełnia swojej funkcji. Właściciel działki, przez którą rów przebiega, przekonuje, że posiada dokumentację, według której przebiega on po drugiej stronie drogi.

po jednej stronie, raz po drugiej - domyśla się mieszkanka Pobiednej. Pisma Renaty Bieraz nie przynosiły specjalnego rezultatu. Urząd zaproponował zabudowanie rowu, ale brat pani Renaty nie zgodził się na takie rozwiązanie. Upierał się przy przeniesieniu rowu na drugą stronę ulicy. To jednak po remoncie drogi stało się niemożliwe, a to dlatego, że w ramach modernizacji drogi został uwzględniony jej lekki spadek właśnie w stronę rowu. Tym razem uwzględniono jego rzeczywistą lokalizację, a nie tę z dokumentacji.

Kolejne monity mieszkanki Pobiednej przyniosły umiarkowany efekt. - Wiem, że sąsiad dostał nakaz wy-

czyszczenia rowu, ale tego nie robi. Może usunął kilka kamieni, ale generalnie rów wciąż jest niedrożny, a ja coraz bardziej się boję deszczowej wiosny - mówi mieszkanka. Zagroziła nawet, że zatka rów na swoim odcinku, a wówczas woda poleje się drogą. Sąsiad pani Renaty otrzymał kolejne wezwania do zrobienia porządku z rowem do końca stycznia, ale najwyraźniej bawi się z urzędnikami w kotka i myszkę. Na razie zapowiedź urzędników i policjantów, że sprawa trafi do sądu, pozostaje tylko

retorycznym straszakiem. Tymczasem sprawa wydaje się jednoznaczna. Prawo wodne mówi o obowiązku utrzymania we właściwym stanie rowów melioracyjnych, ciążącym na właścicielach i użytkownikach gruntów.

Na podwórku, na posesji obok domu pani Renaty, zastałem jej brata.

- Usłyszałem, że rów jest z tamtej strony. Niech pan jedzie do Leśnej i się dowie - usłyszałem od niego. Zaprzecza, jakoby zasypywał rów, ale zapowiedział też, że nie pozwoli go czyścić. To jego teren, a z map wynika, że żadnego rowu tu nie ma. W pismach do urzędu powołuje się na prawo własności i wytyka urzędnikom, że je ograniczają („bezwprawne zajęcie części działki”). Rozważa odwołanie się w tej sprawie do sądu. Przypomina, że rów miał być przełożony przy okazji remontu drogi (ze środków popowodziowych w 2014 r). Starał się o to, był gotowy oddać nawet kawałek gruntu, ale „nie było żadnego odzewu” ze strony gminy. Mężczyzna podkreśla, że cała sprawa nie ma dla niego żadnego kontekstu sąsiedzkiego.

- To sprawa z urzędem, sąsiedzi mnie nie interesują - mówi krótko.

- Zachowanie państwa, którzy odmawiają utrzymania rowu w należytym stanie, jest niezrozumiałe. Kiedy kupowali nieruchomość wiele lat temu, znana im była sytuacja, a już na pewno wiedzieli, w którym miejscu jest rów melioracyjny - mówi Gabriela Pijanowska, zastępca burmistrza UMIG Leśna. Dodaje, że wobec wątpliwości wysuwanych przez sąsiadów pani Renaty, rozpoczęła się odpowiednia procedura w starostwie. Te ustalenia pozwolą niepodważalnie wskazać, jak należy interpretować całą dokumentację dotyczącą lokalizacji rowu, a co za tym idzie - przypisać odpowiedzialność za jego należyte utrzymanie.

Tekst i zdjęcia: (sad)

EXPRESS

LOKALE

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe Zabrze II. Tel. 517-597-511 po 16.00. L228-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. L36-G

BUDOWY, remonty, wykończenia 505-663-424. L229-G

Co się działo pod K2?

- Myślami ciągle jestem tam, w bazie pod tą górą - mówi jeleniogórzanin Rafał Fronia, który z powodu kontuzji musiał wycofać się z zimowej wyprawy na K2, drugi co do wielkości szczyt świata. Opowiada o tym, jak kamień, który na niego spadł, uratował jemu i jego partnerowi życie, oraz - co działo się w bazie przez ostatnie tygodnie.

- O czymś marzyłem, no i te mazerzenia legły w gruzach. Nie dlatego, że coś zrobiłem źle, ale dlatego, że tak zdecydował los - przyznaje Rafał Fronia, kiedy mówi o kontuzji, która przekreśliła jego dalszy udział w wyprawie. - Ale z drugiej strony, ten sam los zdecydował, że tu siedzę (w Jeleniej Górze - przyp. aut.) i możemy rozmawiać. Gdyby nie ten nieszczęsny kamień, to pewnie byłoby już po mnie. Jak to możliwe?

- Kiedy wychodziło słońce, to ze ściany wytańczyły się kamienie - opowiada szczegółowo feralnego wyjścia. - To było niebezpieczne, ale byliśmy tego świadomi i gdy nie musieliśmy patrzeć pod nogi, to patrzyliśmy w górę. W pewnym momencie, podczas wspinaczki z Piotrem (Tomalą - przyp. aut.) zauważyłem nadlatujący kamień i wtedy rzuciłem się na Piotra i na ziemię. Tam było bardzo stromo, nachylenie ściany wynosiło 70 stopni.

Fragment skały, który spadał z dużą prędkością, uderzył go w ramię.

- Byliśmy przypięci i odpadliśmy ze ściany na metr, może dwa. Chyba coś krzychałem, bo Piotr cały czas pytał, co mi się stało, czy żyję? Po chwili poczułem ból - opowiada jeleniogórzanin.

Niedługo potem zorientował się, że nie może ruszać ręką. Podjęli decyzję, że wracają. Kilka minut później, już schodząc, usłyszeli krzyk kolegów, że mają się chować. - Spojrzałem w górę i zobaczyłem, że leci na nas grad kamieni - mówi Rafał Fronia. Piotr Tomala zdołał uciec, bo był wypięty z liny, Rafał nie zdążył się wypiąć. - Starłem się przejść na bok, ile mogłem. W pewnym momencie zobaczyłem szczelinę. W zasadzie to była nie tyle szczelina, co lekkie wgłębienie. Starłem się schować tam, przytulić do ściany jak tylko można - opowiada.

Grad kamieni przeszedł tuż obok, a jego i Piotra dotknął jedynie kurz, który opadł wraz z kamieniami.

- Piotrek podbiegł do mnie i powiedział, że moja kontuzja uratowała nam życie - opowiada Rafał. - Rzeczywiście, gdybyśmy nie podjęli decyzji o powrocie i wspinaliśmy się nadal, to tam wyżej nie mielibyśmy żadnych szans na ucieczkę.

Po tym zdarzeniu kierownik wyprawy, Krzysztof Wielicki, zdecydował o zmianie trasy podejścia do K2. Do tego momentu polska wyprawa wspiniała się drogą Basków. Szef wyprawy uznał, że będą wspinąć się drogą normalną, czyli przez tzw. Żebro Abruzzów.

Rafał Fronia mówił, że sygnałów, aby zmienić trasę, było więcej.

- Po wypadku Adama Bieleckiego, który miał rozbity nos, Krzysztof (Wielicki - przyp. aut.) mówił, że trzeba coś z tym zrobić. Tylko że myśleliśmy: „No dobra, on dostał, ale te kamienie nie lecą cały czas, tylko raz na 20 minut, więc pewnie popełnił jakiś błąd” - mówi Rafał. - Guzik. Wcześniej kamieniem dostał Darek Załuski, któremu pękł kask, jeszcze wcześniej oberwał jeden z Szerpów, któremu kask rozpadł się na pół. Piotra kask po zejściu ze ściany wyglądał jak po gradobiciu. Ta góra ciągle w nas czymś rzucała.

Być może zwlekano z decyzją o zmianie trasy dlatego, że z każdym dniem coraz więcej sprzętu było w ścianie. - Byliśmy coraz bliżej miejsca, w którym ta góra stawała się bezpieczna. To powyżej obozu C2. Tam było ciężko pod względem wspinaczkowym, ale już nic nie leciało z góry. Jednak, aby dojść do obozu drugiego, trzeba było za każdym razem przejść przez tę „strzelnicę” - mówi alpinista z Jeleniej Góry.

W pewnym momencie pojawił się nawet pomysł, żeby wspinąć się nocą. - Bo te noce wcale nie były takie zimne - mówi Rafał. - Pamiętam zimę w Karakorum sprzed 6 czy 7 lat, kiedy, jak tylko zachodziło słońce, to człowiek chował się jak surykatka w namiocie. Temperatura spadała tak strasznie, że przebywanie na zewnątrz groziło hipotermią. A tutaj, przy minus 27, zdarzyło się, że szedłem pod ścianę w rozpiętym kombinezonie, z lekkim buffem. Nie było wiatru ani dużej wilgotności.

Podkreśla, że decyzja o zmianie trasy nie zaburza specjalnie przebiegu wyprawy.

- Najważniejsza jest aklimatyzacja, a chłopcy są zaaklimatyzowani - tłumaczy. - Jest tylko pewien problem logistyczny, bo na górę zostały namioty, palniki, śpiwory, liny, paru chłopaków zostawiło w obozie drugim czekający, by nie targać ich ze sobą za każdym wyjściem.

Ale jak widać, szybko udało się założyć obóz drugi na nowej trasie.

Czy wciąż wierzy, że uda się zdobyć szczyt? Wiele osób związanych ze światem alpinizmu mówi, że szanse są znikome.

- Musi zostać spełnionych kilka elementów: zaaklimatyzowany człowiek, dobry sprzęt, wyniesiony na odpowiednią wysokość, przygotowana droga i okno pogodowe - opowiada R. Fronia. - Jeśli te wszystkie czynniki się zgrają, to dlaczego mają tego szczytu nie zdobyć? To nie jest poza ludzkimi możliwościami. Zimą praktycznie tylko pogoda jest przeszkodą.

- Ale jeśli nie będzie aklimatyzacji albo nie będzie okna pogodowego, to nie ma szans - dodaje po chwili.



masowe media zaczęły się interesować od marca 2013 roku, kiedy podczas wyprawy na Broad Peak zginął Tomek Kowalski z Maćkiem Berbeką. Śmierć w górach to nie to samo, co śmierć na autostradzie. Ona wyzwała wiele emocji, pytań, stąd zainteresowanie mediów ogromne. Potem jeszcze był wypadek Artura Hajzera, była też akcja pod Nanga Parbat. Media zauważyły, że jest zapotrzebowanie na tego typu informacje.

„Pomogła” również decyzja Krzysztofa Wielickiego o skierowaniu ekipy ratunkowej pod Nanga Parbat, w celu ratowania Tomasza Mackiewicza i Elisabeth Revol.

- Krzysztof słusznie zresztą stwierdził, że jesteśmy jedynymi ludźmi na świecie, którzy mogą im pomóc - mówi Rafał. - A tym tematem mocno interesowała się opinia publiczna. To tak samo jak z zatonięciem okrętu „Kursk”. Wszyscy zastanawiali się, czy uda się tym ludziom pomóc, czy nie. I tu zadziałał ten sam mechanizm.

- Kamień, który na mnie spadł, uratował nam życie - przyznaje Rafał Fronia.



Pogodę tej zimy było trudno przewidzieć.

- Była taka sytuacja, że w nocy nasz meteorolog, Michał Pyka, przysłał mi dramatycznego maila, że wspinający się muszą schodzić do bazy, bo wieje z prędkością 90 km/h - opowiada Rafał. - Rano dostajemy od naszych kolegów informację, że jest piękna pogoda i nie ma żadnego wiatru. Widocznie przeszedł gdzieś obok. To tylko dowodzi, że nie da się wszystkiego przewidzieć z dużą dokładnością.

Rafał przyznał, że szaleństwo medialne, które towarzyszyło tej wyprawie, nie pomagało wspinającym się. Telefon satelitalny dzwonił codziennie, dziennikarze starali się śledzić każdy ruch ekipy. Niektórzy dzwoniли do bazy po kilka razy dziennie!

- Nie umiem zdiagnozować przyczyny, skąd się wzięło to zainteresowanie - mówi. - Sądzę, że było kilka powodów. Alpinizmem

Rozmawialiśmy z Rafałem Fronią jeszcze przed tym, jak Denis Urubko rozpoczął samotną i niekonsultowaną z szefem ekipy próbę zdobycia szczytu. Alpinista z Jeleniej Góry zdawał sobie sprawę, że to on mógł dostać szansę na atak szczytowy.

- Rozmawialiśmy o tym z Piotrem podczas tego feralnego wyjścia - mówi R. Fronia. - Według wszelkich prawideł, szansę na atak powinni otrzymać ci, którzy w danym oknie pogodowym będą najlepiej zaaklimatyzowani. Zdałiśmy sobie sprawę, że będziemy to my dwaj, gdyż szliśmy zakładać obóz trzeci. Nawet pytałem Piotra, czy czuje to, że to my możemy dostać szansę. Pięć minut później spadł ten kamień i poczułem coś innego.

Decyzja o powrocie do Jeleniej Góry była dla R. Froni trudna, ale powoli przyzwyczajają się do rzeczywistości. Wciąż ma jednak kontakt z kolegami, którzy zostali w bazie pod K2. To dlatego, że nadal jest menedżerem pogodowym i sprawdza prognozy. Uczestniczy też w spotkaniach alpinistów, do czego obligują go umowy sponsorskie.

Pytany, jak długo potrwa wyprawa, odpowiedział, że nie wie. - Wszystko zależy od tego, kiedy będzie kolejne okno pogodowe - powiedział Rafał Fronia.

Robert Zapora

Zdjęcia z wyprawy - arch. Rafała Froni

21. Międzynarodowy Festiwal ZOOM-ZBLIŻENIA

Zakończony w minioną niedzielę, tegoroczny, udany, jeleniogórski Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA, był nad wyraz aktualny. Na podstawie filmów, które na nim obejrzelśmy, można śmiało postawić tezę o słabej kondycji współczesnego świata oraz pokazać, jak ludzie szukają recepty na lepsze życie.

Niekolorowo w świecie młodych

Filmy nadesłane na konkurs odzwierciedlają opinie młodych ludzi o świecie, w którym przyszło im żyć. Nie jest to barwny obraz. W „Welcome”, nagrodzonej projekcji w kategorii film fabularny, Balázs Dudás, młody reżyser z Węgier, opowiada o 18-latkę, który potajemnie przemycza uchodźców przez granicę. Zamiast chodzić do szkoły, spotykać się na randkach z dziewczynami, on woli robić duże pieniądze na granicy. Film jest sprawnie zrealizowany, ma zadatki na większą fabułę. Jego ogromnym atutem jest aktualność. Jurorzy wybrali go jako najlepszy spośród 53 obrazów zakwalifikowanych do konkursu, spośród 1169 zgłoszonych filmów z całego świata.

- Nasza decyzja była jednogłówna - chwaliła film Dudása Joanna Kos-Krauze, przewodnicząca jury.

Także zwycięski film dokumentalny pozostaje w świecie imigrantów. Denis Pavlovic z Niemiec w projekcji „Zwischen Gestern und Morgen” („Pomiędzy wczoraj i dziś”) przedstawił jeden dzień z życia 25-letniego Afgańczyka. Jest Sylwester 2017. Niza Ahmadzai, który od 17 lat mieszka z rodziną w Stuttgarcie, pracuje jak zawsze. Ma kilka zajęć: rozwozi paczki, sprząta biura, prowadzi sklep i kafejkę internetową. Zaczyna wczesnym rankiem, kończy, gdy o północy odpalają fajerwerki. Jego rówieśnicy się bawią, uczą, przygotowują do zabawy, on jest zawsze w pracy. Dzień w dzień. Nie narzeka. Beznamiętnie opowiada, że musi to robić, by żyć w Niemczech. Może będzie szczęśliwy, gdy uda mu się kupić mercedesa. Jurorzy docenili

prostotę tego obrazu i bohatera, dzięki któremu poznajemy część prawdy o życiu imigrantów.

Pokazy pełne emocji

Sprawdził się dobór filmów na pokazy specjalne. Największe wrażenie na widzach zrobiły trzy filmy: „Niemiłość” w reż. Andrieja Zwiagincewa, „W ułamku sekundy” w reżyserii Fatiha Akina oraz „7 dni, 7 grzechów” w reż. Jirzego Chlumskiego.

Dwa pierwsze obrazy można będzie obejrzeć w kinach i nie można ich przegapić. Oba filmy kandydują do tegorocznych Oskarów. Nie pozostawiają widzów obojętnymi. Na takie kino się czeka i chce się o nim dyskutować.

Gwiazdy ekranu oblegane były przez fanów. Jakub Gierszał długo nie mógł wyjść z kina po pokazie filmu „Pomiędzy słowami”.

Zjawiskowym wydarzeniem, które podbiło serca publiczności, był pokaz archiwalnego filmu o naszym regionie, przygotowanego specjalnie na festiwal w konwencji kina niemego, z muzyką na żywo graną pod ekranem przez zespół kameralny Struna K.



Czeski obraz jest nieznaną w Polsce. Tym większa zasługa organizatorów festiwalu Filmowego ZOOM-ZBLIŻENIA, że sprowadzili film „7 dni, 7 grzechów” i zaprosili do Jeleniej Góry jego reżysera, Jirzego Chlumskiego. Opowiada on historię zniknięcia Agnes, niemieckiej żony czeskiego leśnika, Jana Olsana. Agnes musi się ukrywać w górskich lasach, gdyż jest świadkiem wypaczeń, do jakich dochodzi tuż po wojnie w czeskich Sudetach. Niemcy zmuszeni są opuścić swoje domostwa. Nie mają czasu, by się spakować, są traktowani nieludzko

przez Czechów, którzy rabują, gwałcą, palą domy i podcinają gardła ich mieszkańcom. - To prawda, z którą musimy się zmierzyć - mówił o swoim filmie Jirzi Chlumski na spotkaniu z widzami.

Warsztaty początkiem kariery

Nieodłączną częścią festiwalu ZOOM są międzynarodowe warsztaty artystyczne, na których uczestnicy tworzą własne, krótkie projekty. Takie zajęcia to szansa dla młodych ludzi, zafascynowanych światem kina, do spróbowania swoich sił w kręceniu, montażu, animacji. Uczestników warsztatów można było spotkać na ulicach Jeleniej Góry, w kinie, Termach Cieplickich, hotelach. Nie rozstawali się z kamerą. Często taka praca to początek kariery. Dowodem może być Paulina Skibińska z Jeleniej Góry, która kilka lat temu zdobyła specjalną nagrodę jury podczas najważniejszego festiwalu filmów niezależnych Sundance za film „Obiekt”. Paulina zaczynała przygodę z kinem od warsztatów na ZOOM-ie. Efekty tegorocznych zajęć mogliśmy oglądać na pokazie w kinie Lot.



Festiwalowe pokazy pozakonkursowe i spotkania z twórcami prezentowanych filmów cieszyły się wielkim zainteresowaniem widzów.

zwierciadłem współczesnego świata

Oblegany Jakub Gierszał

Inspiracją dla młodych twórców były także spotkania z reżyserami i aktorami, które odbywały się po projekcjach pozakonkursowych.

Największy entuzjazm wzbudził Jakub Gierszał. Dla jego fanek i fanów otworzono balkon w kinie Lot i dodrukowano bilety, by mogli się dostać na pokaz filmu „Pomiędzy słowami”. Aktor stworzył w nim, niezapomnianą kreację 28-letniego Polaka, który układa sobie życie w Niemczech.

Czasami zdarzało się, że spotkanie z twórcą było lepsze niż sam film. Tak było w przypadku Bodo Koxa, który okazał się świetnym rozmówcą, błyskotliwym i łatwo nawiązującym kontakt z widzem. Natomiast jego film „Człowiek z magicznym pudełkiem”, pokazywany podczas projekcji pozakonkursowych, wzbudził mniejszy entuzjazm.

Widzowie mieli okazję porozmawiać także z Magdaleną Cielecką, Joanną Kos-Krauze, Aleksandrą Kubiak, Jirzim Chlumskim, Urszulą Grabowską oraz Grażyną Błęcką-Kolską.

Filmom towarzyszyły dwie interesujące dyskusje. „My wśród obcych, obcy wśród nas” poświęcona była problemowi uchodźców w krajach wyszehradzkich. Podczas debaty „Inwestycja w film promocją regionu” mówiono natomiast o tym, czy inwestycja w przemysł filmowy może stymulować rozwój regionu.



Nagrodę za najlepszy film fabularny otrzymał Balázs Dudás z Węgier za film „Welcome”.

Imprezie od lata towarzyszą międzynarodowe warsztaty filmowe dla młodych twórców.



Poza filmami widzowie ZOOM -u mogli posłuchać koncertu muzyki filmowej Wojciecha Kilara, która zabrzmiała na inaugurację festiwalu. Obejrzelili także niemy film „General” z Busterem Keatonem, z muzyką na żywo Marcina Pukaluka. Festiwal zakończyła w niedzielę Magdalena Cielecka w multimedialnym przedstawieniu „Milczenie syren”.

Myślą już o kolejnej edycji

Joanna Kos-Krauze, która przewodniczyła jury w kategorii film fabularny, podkreśliła wysoki poziom obrazów prezentowanych na 21. ZOOM-ZBLIŻENIA. Podziękowała organizatorom festiwalu oraz samorządowi jeleniogórskiemu za wsparcie, jakiego udziela temu wydarzeniu: - Taki festiwal jest bardzo potrzebny, nie zrażajcie się trudnościami i trwajcie - apelowała.

Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry oraz Sylwia Motyl-Cinkowska, dyrektorka festiwalu oraz szefowa Osiedlowego Domu Kultury, który jest organizatorem festiwalu, zapewnili, że myślą o kolejnej, 22. edycji, i już zaprosili na nią widzów w 2019 roku.

Tekst: Alina Gierak
Zdjęcia: Marcin Oliva Soto

Główne wydarzenia festiwalu dobiegły końca, ale na jeleniogórskim rynku nadal oglądać można plenerową wystawę „Andrzej Wajda 40/90”, towarzyszącą festiwalowi. Efektowna ekspozycja, poświęcona wybitnemu polskiemu reżyserowi, prezentowana będzie na Placu Ratuszowym do 4 marca 2018 r.

Nagrody 21. ZOOM-ZBLIŻENIA

Konkurs filmu fabularnego

Nagroda za najlepszy film fabularny - Balázs Dudás (Węgry) za film „Welcome” (5 tys. zł i statuetka autorstwa Zbigniewa Frączkiewicza)

Dwa równorzędne wyróżnienia

Alejandro Damiani (URU/ MEX) za film M.A.M.O.N. („Monitor against Mexicans over Nationwide” - „Kontrola nad Meksykanami w całym kraju”)

Tamara Vittoz (FRA) za film „Not Daddy” („Nie tatuś”)

Jury: Joanna Kos-Krauze, przewodnicząca jury, Bodo Kox, Bartosz M. Kowalski.

Konkurs filmu dokumentalnego

Nagroda za najlepszy film dokumentalny - Denis Pavlovic (D) za film „Zwischen Gestern und Morgen” („Pomiędzy wczoraj i dziś”) - 5 tys. zł i statuetka Żelaznego Filmowca autorstwa Zbigniewa Frączkiewicza

Dwa równorzędne wyróżnienia:

Tadeusz Chudy (PL) za film „Kinky”

Sarwar Abdullah (IRQ) za film „Facing Death with Wire-Cutter” („Stawiając czoła śmierci obcinaczem do drutu”)

Jury: Anna Zamecka, Adam Olha, Daniel Antosik

Nominację do nagrody Polskiego Kina Niezależnego im. Jana Machulskiego w kategorii najlepszy film dokumentalny otrzymuje: Jakub Radej za film pt. „Proch”

Konkurs video-art

Nagroda za najlepszy video-art

Karen Akerman, Miguel Seabra Lopes (BRA) „Confidente” („Pewny siebie”) - 5 tys. zł i statuetka Żelaznego Filmowca autorstwa Zbigniewa Frączkiewicza

Trzy równorzędne wyróżnienia:

Karolina Metnicka (PL) za film „Krab rzeczny”

Benjamin Rosenthal (USA) za film „From this side of space to the other side of the signal” („Z tej strony kosmosu na tamtą stronę sygnału”)

Marta Krześlak (PL) za film „Kompozycja przestrzenna”

Jury: Janina Hobbarska, Aleksandra Kubiak, Kamil Kuskowski, Jan Mladovský

Nagrody Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego

Nagrodę Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego (1500 zł) otrzymał Damian Kocur za film pt. „Nic nowego pod słońcem”

Nominacje do Nagrody Polskiego Kina Niezależnego im. Jana Machulskiego w kategorii:

Najlepszy Aktor dla Janusza Chabiora za film pt. „Fusy”

Najlepsza Aktorka dla Karoliny Kalembry za film pt. „Nic nowego pod słońcem”

Najlepszy Montaż dla Kacpra Plawgo za film pt. „Na jagody”

Najlepsza Reżyseria dla Damiana Kocura za film pt. „Nic nowego pod słońcem”

Najlepszy scenariusz dla Kordiana Kądzieni za film pt. „Fusy”

Najlepsze zdjęcia dla Roberta Lisa za film pt. „Nic nowego pod słońcem”

Jury studenckie przyznało swoją nagrodę filmowi „Upadek moralności” w reżyserii Vinay Pujara (USA).

W kategorii film dokumentalny nagrodziło film Simon Panay pt. „Nobody dies here”



Z autu

Weźmy taki Sobieszów

Co ma wspólnego kultura z losem ludzi bezdomnych lub eksmitowanych? Nie zastanawiajcie się nad tym. Zrobicie to za was.

Jak informowały lokalne media, dawna bursa szkolna w Sobieszowie została wydzierżawiona jeleniogórskiemu kołu Towarzystwa im. św. Brata Alberta na organizację dziennego domu pobytu dla osób starszych. Zanim pomysł upadł z powodu azbestu w elewacji budynku, pojawiła się informacja, że w bursie mają mieszkać osoby bezdomne lub eksmitowane z wyrokami sądowymi. Zorganizowano spotkanie, gdzie padły wątpliwości podsyte lekkiem i niechęcią wobec osób bezdomnych, a „Jerzy Łuźniak i szef stowarzyszenia Bogusław Gałka zarzekali się, że nie ma mowy o lokowaniu w tym miejscu osób bezdomnych. [...]”, czytamy w relacji dziennikarskiej. Zawrzało również w sieci.

No tak, nikt z nas nie będzie nigdy bezdomny. Również nikt z nas nigdy nie będzie eksmitowany. Bezdomność i eksmisje w Polsce to wszak czysta fikcja literacka, cała Europa podziwiała nasz sukces gospodarczy, prawda? Żarty na bok. Reakcja mieszkańców i władz miasta wobec ludzi wykluczonych społecznie jest typowym przejawem klasizmu, nawet jeśli jest on ukryty między wierszami. Klasista, podobnie jak rasista, myśli o sobie tylko w superlatywach, bo i jego pozycja na drabinie społecznej jest inna, lepsza. Powie zatem, lub zasugeruje, że „mury”, „ciapaty”, „żuł”, „śmierdziel”, „pijak”, „bezdomny” są z natury gorsi, niebezpieczni i mniej cywilizowani. Co ma tutaj do zrobienia kultura?

Przykra prawda jest taka, że część lokalnych instytucji kultury brzydzi się światem zewnętrznym. Owszem, w repertuarze jeleniogórskich instytucji kultury znajdziemy m.in. warsztaty z malowania, śpiewania, ceramiki, fotografii, kółka teatralne, wystawy lub poranki rodzinne z projekcją filmów dla dzieci. Są także interesujące festiwale, gdzie temat wykluczenia społecznego bywa obecny (filmowy ZOOM, teatralna Pestka). To jednak nie wystarczy, aby w ludziach obudzić altruizm i empatię. Chodzi o to, aby instytucje kultury miały stały segment działań, które są nastawione na rozmowę o współczesności i problemach społeczności lokalnej, ale bez metafor w postaci sztuki, lecz wprost.

Oj, to jest zbyt polityczne, zbyt lewicowe, zbyt prawicowe, to nas nie dotyczy, a co powiedzą władze miasta, co powie naczelnik, co powiedzą radni, to się nie uda, nikt na to nie przyjdzie - usłyszycie w niektórych instytucjach kultury. Z kolei badania pokazują, że Polacy gorzej wykształceni i mieszkający w małych miejscowościach postrzegają swoją grupę lepiej i są bardziej skłonni do postaw nacjonalistycznych i ksenofobicznych. Ciekawe, czy pracownicy merytoryczni, zwłaszcza mniejszych instytucji kultury, posiadli tę tajemną wiedzę? Z pewnością.

Szefowie instytucji kultury powinny sobie w końcu uzmysłowić, że ich działalność jest i będzie zawsze polityczna. Jeśli nie reagują na przemiany społeczne, oznacza to, że aprobują zastaną sytuację, czyli dalej są politycznie zaangażowani, ponieważ obojętność oznacza przyzwolenie. Należy więc liczyć na to, że pewnego dnia, gdy ulicami Jeleniej Góry i okolic przejdzie manifestacja narodowców z hasłami nawołującymi do przemocy, to pobliski dom kultury w reakcji na to nie ograniczy się tylko i wyłącznie do emisji bajki „Tomcio Paluch”.

Wojciech Wojciechowski

Rewolucja w kulturze?

Połączenie kilku jeleniogórskich instytucji kultury w jeden proponuje przewodniczący komisji kultury Rady Miejskiej Rafał Piotr Szymański. - Oszczędności należałoby przeznaczyć na działania programowe - podkreśla. - Obawiam się, że to zbyt daleko idące zmiany - mówi z kolei prezydent Marcin Zawila. A dyrektorzy placówek pytają, czy to w ogóle przyniesie oszczędności? Czy będzie rewolucja w jeleniogórskiej kulturze?

W mieście od jakiegoś czasu mówi się, że zmiany są konieczne. Przeprowadzone blisko dwa lata temu badania DNA miasta wykazało, że Jelenia Góra wydaje na kulturę 4,4 procent swojego budżetu i jest pod tym względem jednym z liderów w Polsce, obok Sopotu. Wyższy wskaźnik ma tylko Lubin - 4,6 procenta. Tyle, że 54 procent badanych w Jeleniej Górze nie jest zadowolonych z poziomu instytucji kultury.

- Prezydent sam zainicjował rozmowy o zmianach w kulturze, teraz wracamy do tych rozmów - mówi Rafał Piotr Szymański. Według jego pomysłu połączone miałyby zostać wszystkie domy kultury i Biuro Wystaw Artystycznych.

Radny nie ma wylczeń, jakie oszczędności dałoby takie połączenie, ale...

- Kiedy przedstawiliśmy koncepcję pani skarbnik, to powiedziała, że mogłyby one pokryć dziurę na oświatę w budżecie - dodał Rafał Piotr Szymański. Zaoszczędzone pieniądze, według tej koncepcji, miałyby zostać przeznaczone na działania artystyczne.

W Jeleniej Górze pracuje aż 10 miejskich instytucji kultury, do tego są dwie kolejne, prowadzone przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

- Sprawa jest delikatna, kultura to nie tona betonu, którą się przelewa z miejsca na miejsce - mówi prezydent Marcin Zawila. - Można się zastanowić, czy ta sieć, która jest dzisiaj, powinna zostać zmieniona, ale moim zdaniem wszelkie zmiany należałoby robić ostrożnie, żeby czegoś nie stracić - mówi. - Jeżeli popatrzeć na całość naszych osiągnięć kulturalnych, to myślę, że kultura jest mocno reprezentowana.



Jedne, co jasno wybrzmiało podczas lutowego posiedzenia komisji kultury w tej właśnie sprawie, to propozycja sporządzenia oddzielnego opracowania na temat połączenia instytucji kultury, złożona przez Artura Celińskiego z Res Publikii...

Zgadza się, że nie należy zmniejszać ani zwiększać wydatków na kulturę, ale warto przyrzeć się, na co one są przeznaczane.

Przypomniał też, że pod koniec ubiegłego roku proponował połączenie Domu Kultury Muflon z Przystanią Twórczą, a także Muzeum Dom Gerharta Hauptmanna z Muzeum Przyrodniczym, lecz rada nie zgodziła się na to.

Rafał Piotr Szymański mówi, że to dlatego, iż takie połączenie niewiele załatwiło.

- Chcemy rozwiązać temat kultury całościowo i na lata - twierdzi i dodaje, że klub Prawa i Sprawiedliwości, do którego należy, poprze jego rozwiązanie.

Dyrektorzy instytucji kultury mają wątpliwości, czy rzeczywiście przyniesie to korzyść. - Chciałbym zobaczyć konkretne wylczenia, ile połączenie tych instytucji da oszczędności - mówi Jarosław Gromadzki, dyrektor Jeleniogórskiego Centrum Kultury. - Może się bowiem okazać, że będą one mniejsze niż utracone wpływy ze środków zewnętrznych.

Co ma na myśli?

- Każda z tych instytucji realizuje szereg mikroprojektów, z których pozy-

skuje sporo pieniędzy - mówi Jarosław Gromadzki. - Czy jedna duża instytucja miałaby formalne możliwości realizacji tylu projektów? Obawiam się, że nie. Pamiętajmy też, że nie sztuką jest połączenie instytucji i likwidacja stanowisk dyrektorów. Budynki pozostaną, ktoś będzie musiał sprawować nad nimi nadzór. Nawet jeśli to będzie któryś z pracowników, to trzeba mu będzie dać dodatek kierowniczy za nadzorowanie tego mienia. Księgowość? Dzisiaj księgowie w mniejszych instytucjach pracują na cząstki etatów.

W lutowym posiedzeniu komisji kultury Rady Miasta uczestniczył Artur Celiński z Res Publikii, która dwa lata temu prowadziła badania DNA miasta. Przypomniał wyniki tego badania. Odradzał on wdrożenie propozycji przewodniczącego komisji kultury. Z ostrożnością wypowiadał się też o wspomnianej wcześniej propozycji prezydenta. Ale kiedy przed komisją zapytaliśmy, co należałoby zrobić, to jako jeden z głównych powodów wskazał, że należy zmienić strukturę instytucji kultury. Jako najważniejszy powód podał jednak inny: trzeba zastanowić się, co stało się z niezależnymi organizacjami

pozarządowymi. Te wnioski są też we wspomnianym badaniu.

Tak naprawdę współautor badania DNA miasta nie podał konkretnych rozwiązań na posiedzeniu komisji kultury. Słuchając go, można było odnieść wrażenie, że dąży do jednego: cokolwiek miasto nie zamierza zrobić, najpierw powinno opracować strategię rozwoju albo sporządzić głęboką analizę działań, które zamierza podjąć.

- Obawiam się tylko, żeby ta strategia nie była tzw. półkownikiem - powiedział Marcin Zawila. Półkownikiem, czyli opracowaniem, które trafia na półkę i nie jest realizowane. Podobnego zdania byli także radni.

- Badanie DNA miasta kosztowało nas 20 tysięcy złotych. Leży od dwóch lat i nic się nie zmieniło. Może w strategii chodzi o to samo - powiedział nam jeden z radnych po posiedzeniu komisji.

W podobnym tonie wypowiadali się dyrektorzy instytucji kultury. - DNA miasta niewiele wniosło oprócz tego, że potwierdziło stan faktyczny, czyli coś, o czym wszyscy doskonale wiedzą - powiedział nam jeden z szefów placówek.

Tekst i zdjęcie: (ROB)

Czekają na zgłoszenia do 35. Turnieju Łgarzy

Finał 35. Ogólnopolskiego Turnieju Małych Form Satyrycznych odbędzie się w Bogatyni w sobotę, 12 maja 2018 r. Organizatorzy do 13 kwietnia czekają na zgłoszenia do konkursu głównego, na krótką prezentację sceniczną, oraz konkursu na tekst satyryczny.

Tegoroczny Turniej Łgarzy, organizowany przez Stowarzyszenie Turnieju Małych Form Satyrycznych, składa się z trzech oddzielnych konkursów na:

- autorskie, niepublikowane wcześniej teksty satyryczne,
- sceniczną prezentację własnych utworów satyrycznych,
- Pojedynkę Gości o Nagrodę Publiczności.

Zgłoszenia do konkursu na tekst satyryczny, zgodnie z obowiązującym regulaminem, zamieszczonym na stronie internetowej www.turniej.com.pl, należy przesyłać do Radiowej „Trójki” do dnia 13 kwietnia 2018 r., na adres: Polskie Radio S.A. Program III, ul. Myśliwiecka 3/5/7, 00-977 Warszawa

• pierwsza nagroda - finansowa w wysokości 3.000 złotych, tytuł Księcia Łgarzy” oraz statuetka „Złotego Kosy”.

Zgłoszenia do głównego konkursu na krótką prezentację sceniczną należy przesyłać (w formie

multimedialnej, wraz z kartą uczestnictwa) do dnia 13 kwietnia 2018 r. (decyduje data stempla pocztowego), listem poleconym na adres: Polskie Radio Program III, ul. Myśliwiecka 3/5/7, 00-977 Warszawa

• pierwsza nagroda - finansowa w wysokości 5.000 złotych, tytuł Króla Łgarzy oraz statuetka Kozia.

Trzeci z naszych konkursów to Pojedynek Gości o Nagrodę Publiczności. Pojedynek ma charakter przeglądu najciekawszych zjawisk na scenie kabaretowej i satyrycznej w bieżącym sezonie artystycznym i odbędzie się w czasie Koncertu Finałowego. Konkurs nie odbywa się na podstawie zgłoszeń, lecz indywidualnie zapraszani są do niego soliści bądź grupy kabaretowe - wyróżniający się podczas krajowych przeglądów satyrycznych. Do udziału w pojedynku zaprasza organizator Turnieju na podstawie rekomendacji Rady Artystycznej. Nagroda finansowa w wysokości 5000 złotych oraz statuetka „Szczupłego Andrzeja” trafi do wybrańców bogatynskiej publiczności.

Szczegółowe informacje dotyczące regulaminu konkursów oraz kartę zgłoszeń można znaleźć na stronie internetowej www.turniej.com.pl.

(redd)

35



Kurnik jeleniogórski

Rozmowa z Piotrem-Bogusławem Jędrzejczakiem - kierownikiem artystycznym Teatru im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze, reżyserem spektaklu „Gąska”, którego premiera już w sobotę, 3 marca 2018 r., na scenie przy ul. Krótkiej.

- W tym tygodniu premiera „Gąski” Nikołaja Kolady, w kwietniu „Szelmostw Lisa Witalisa” według Brzechwy. Pachnie kurnikiem...

- Zapewniam, że Lis Gąsce krzywdy nie zrobi. Dwa gatunki, dwaj realizatorzy, adresaci tych przedstawień także inni. Z utytułowanych zwierząt na scenie Norwida w przewidywalnej przeszłości będziemy gościć jeszcze tylko Niedźwiedzia. Tego od Czechowa.

- No właśnie, podobno zanoszą się na rosyjski desant przy Krótkiej.

- Rzeczywiście, na ten rok zaplanowałem trzy rosyjskie pozycje. Najpierw wspomniana „Gąska” Nikołaja Kolady, potem Łukasz Witt-Michałowski zabierze się za „Walentynki” Iwana Wyrpajewa, w końcu Turgaj Velizade - zamieszkały w Tbilisi Azer - zrealizuje dwie jednoaktówki Antona Czechowa - „Niedźwiedzia” właśnie i „Oświadczyń”.

- Ten zestaw nie jest przypadkowy?

- Nie jest. Kolada i Wyrpajew to najpopularniejsi obecnie dramaturgowie z Rosji. Grani na całym świecie. Także w Polsce. Uważa się ich za spadkobierców czy następców najlepszych rosyjskich autorów teatralnych - Gogola, Czechowa... Stąd ten pakiet.

- W „Gąsce” od cytatów z Czechowa i parafraz jego kwestii aż gęsto.

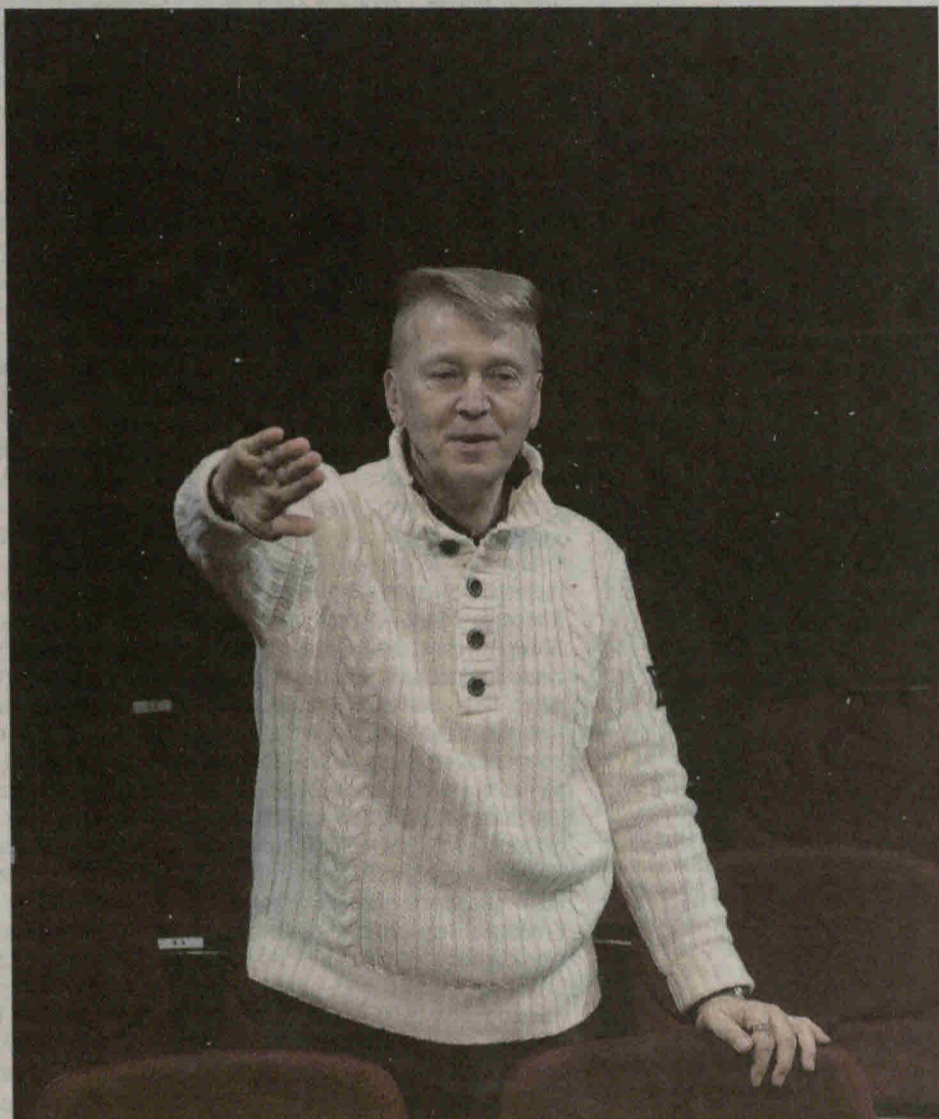
- Owszem. Już nawet sam tytuł (w oryginale „Kurica”) nawiązuje do Czechowskiej „Mewy”. Tu i tu o teatrze. Tym sprzed stulecia z okładem i dzisiejszym. Różne ptaki, różne teatry. Ludzie w nich jednak podobni. Ich problemy też. Są również przywołania Gogola. No i zgodnie z najlepszą rosyjską tradycją: jest bardzo zabawnie i zarazem przerażająco.

- Czy Dechowski (nazwa znacząca!), gdzie dzieje się akcja sztuki, to w twojej realizacji Jelenia Góra?

- Tak. Ale też Nowy Jork, Elbląg, Moskwa, Tarnów i każde inne miasto - z tramwajami lub bez - mające teatr.

- Co robisz z finałem? Najczęściej jest wycinany.

- Ależ zostawiam! Bez niego mielibyśmy do czynienia jedynie z rodzajówką. A mnie interesują zadawane w tym finale przez autora pytania natury ontologicznej czy gnoseologicznej (przepraszam za pretensjonalność): czy wszyscy jesteśmy w życiu aktorami? Kiedy gramy, a kiedy pozostajemy autentyczni? Bo przecież teatru jako miejsca akcji użył Kolada po to, by to czy tamto pokazać niejako w powiększeniu. Problematyka dotyczy nas wszystkich.



Piotr-Bogusław Jędrzejczak - reżyser teatralny, kulturoznawca-teatrológ, psycholog. Niekiedy literat. Częściej wykładowca. Autor trzydziestu paru inscenizacji w teatrach dramatycznych, lalkowych i muzycznych. Twórca kilku autorskich festiwali o różnych profilach artystycznych, z których do dziś istnieje, powołany w roku 2009, Festiwal Piosenki Literackiej W Żółtych Płomieniach Liści im. Łucji Prus w Białymstoku. Aktywista Związku Artystów Scen Polskich (w obecnej kadencji jego wiceprezes). Od 2016 kierownik artystyczny Teatru im. Norwida w Jeleniej Górze.

- Zaprosiłeś do współpracy Małgosię Gałás-Prokopf - scenografkę, z którą pracujesz ostatnio najczęściej. Kogoś jeszcze?

- Zaprosiłem Margo, która świetnie zna Rosję i rosyjskie teatry. O napisanie finałowej piosenki dla tytułowej bohaterki poprosiłem Janka Wołka i Janusza Strobla. Z przyjacielskiej przysługi wywiązali się lepiej, niż śmiałem oczekiwać. Ale powiedzmy też sobie, że jeśli chodzi o ten miniaturowy gatunek, trudno dziś znaleźć w Polsce mistrzów większego formatu. Anię Ludwicką-Manię, tytułową Gąskę, przygotowuje wokalnie nasz stały, jeleniogórski współpracownik, Jacek Szreniawa.

- Kogo, poza Anną Ludwicką-Manią, zobaczymy jeszcze na scenie?

- No właśnie, to najważniejsze, bo publiczność chodzi do teatru przede wszystkim na aktorów. Zobaczymy zatem Magdę Kępińską jako Ałtę Kostrową, największą gwiazdę dechowskiego teatru, przy okazji radną. Elwirę Hamerską-Skórecką jako Dianę Raskolnikową, także aktorkę, przyjaciółkę tej pierwszej. Jacka Paruszyńskiego jako Fiodora Gałaktionowa, dyrektora

artystycznego wspomnianej instytucji, pozostającego w separacji z Dianą. Roberta Manię jako Wasilija Kostrowa, administratora sceny, męża Ałty. I Andrzeja Kępińskiego, stojącego na czele grupy sąsiadów Nonny Dubowickiej, czyli Gąski, w której służbowym mieszkaniu dzieje się akcja. Andrzej pełni także funkcję asystenta reżysera.

- Jak się pracuje przy Krótkiej?

- Trudne sytuacje sprzyjają konsolidacji zespołu, ba, wymuszają kreatywność. Sala ma zresztą uroczy klimat, więc wszyscy zjawiamy się tam z prawdziwą przyjemnością. Aktorzy są blisko widzów, garderoby, kabina akustyków i tak dalej - wszystko w zasięgu wzroku. Obiekt został na potrzeby teatru zaadaptowany po mistrzowsku. Więcej w tej przestrzeni nie dałoby się osiągnąć.

- Zatem premiera...

- W sobotę, 3 marca, o siódmej wieczorem. Oczywiście na Krótkiej 3. Serdecznie zapraszam w imieniu nas wszystkich.

Rozmawiała
Jadwiga Nadgrodkiewicz

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze

Gąska
Nikołaj Kolada

dyrektor naczelny Teatru im. C.K. Norwida
kierownik artystyczny Piotr-Bogusław Jędrzejczak

przekład Jerzy Czech
reżyseria i opracowanie muzyczne
Piotr-Bogusław Jędrzejczak
scenografia i projekt plakatu
Małgosia Gałás-Prokopf
muzyka Janusz Strobel
tekst piosenki Jan Wolek
przygotowanie wokalne
Jacek Szreniawa

występują
Elwira Hamerska-Skórecka
Magdalena Kępińska
Andrzej Kępiński
Anna Ludwicka-Mania
Robert Mania
Jacek Paruszyński

premiera 3.03.2018



Nie przegap

JELEŃ GÓRA

Dzisiaj, we wtorek, 27 lutego, w seansie DKF „Klaps” w Jeleniogórskim Centrum Kultury francuska animacja „Dziewczyna bez rąk”. Godz. 18.00. Za tydzień (wtorek, 6 marca) polski dramat z bardzo bliskich nam czasów „Serce miłości”.

Dzisiaj także (wtorek, 27 lutego), o godz. 17.00 w Książnicy Karkonoskiej spotkanie z Janem Sielezinem, który zaprezentuje swą najnowszą książkę „W kręgu myśli politycznej polskiego ruchu ludowego”.

W czwartkowej prelekcji w Muzeum Przyrodniczym (1 marca) dobrze znany nam kraj: „Uroki Wielkiej Brytanii - historia i natura” przedstawi Renata Mięgoć. Godz. 19.00. W następnym tygodniu (czwartek, 8 marca) III część opowieści o Astanie Stanisława Dąbrowskiego.

Od czwartku do niedzieli (1-4 marca) trwać będą obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. W czwartek, o godz. 18.00, w bazylice św. Erazma i Pankracego msza w intencji Żołnierzy Niezłomnych a po niej Apel Poległych pod Krzyżem Pamięci. W piątek, o godz. 20.00, także w bazylice, wieczornica poświęcona żołnierzom wyklętym pt. „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości”. W niedzielę, o godz. 11:00, w Muzeum Karkonoskim dr Tadeusz Zych z Uniwersytetu Rzeszowskiego wygłosi wykład pt. „Zapora (Hieronim Dekutowski) - rocznik 1918 w służbie Rzeczypospolitej”. Tego dnia także Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” - o godz. 14.15 w Parku Norweskim.

Paraluzja - zapowiadany jako „metafizyczny”, duet muzyczny Agi Radziejewskiej i Bartka Draka, wystąpi w piątek, 2 marca, o godz. 20.00, w Klubie Kulturalnym.

Spektakl Teatru Odnalezonego „Tien/ballady” w sobotę, 3 marca, o godz. 19.00 w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury.

Jubileuszowy (na 50-lecie) koncert Czerwonych Gitar, w niedzielę, 4 marca, o godz. 17.00, w Parku Sportowym Złotnicza.

Spotkanie autorskie z Janem Bujakiem, autorem opracowań z serii „Galicjanie i Serbowie” oraz „Polskie parafie w Bośni w latach 1891-1946”, w MDK „Muflon”, w poniedziałek, 5 marca, o godz. 18.00. Na spotkaniu Jan Bujak będzie rozważał:

„Skąd jesteśmy, a dokąd zmierzamy na 100-lecie Odzyskania Niepodległości”.

Pokaz tańca flamenco Agaty Szmi-grodzkiej i gościnny występ wokalistki Elwiry Kozak w Muzeum Przyrodniczym, w poniedziałek, 5 marca, o godz. 19.30.

W cyklu „Rozrywkowe czwartki w Filharmonii”, 8 marca, o godz. 19.00 koncert z okazji Dnia Kobiet. Wśród wykonawców Magdalena Zacharzewska i Jarosław Zawartko - wokal, kwintet dęty Five Up i tancerze ze Szkoły Tańca Kurzak i Zamorski. A w programie m.in.: Katarzyna Gaertner - „Małgośka” z repertuaru Maryli Rodowicz, Tadeusz Drozd - „Parostatek” z repertuaru Krzysztofa Krawczyka, Jerzy Matuszkiewicz - „Jak rozpętałem II wojnę światową”, Jerzy Harald - „Wrocławskie tramwaje” z repertuaru Marii Koterbskiej, Henryk Wars - „Już taki ze mnie zimny drań” oraz Jarosław Kukulski - „Tyle stońca w całym mieście” z repertuaru Anny Jantar.

Bluesowa legenda, zespół Dżem, będzie koncertować w czwartek, 8 marca, o godz. 19.00, w Parku Sportowym Złotnicza.

W tegorocznym „Weekendzie za pół ceny” - piątek, sobota, niedziela, 9-11 marca - w Jeleniej Górze uczestniczyć będą Termy Cieplickie, hotel Mercure, Zdrojowy Teatr Animacji, Biuro Wystaw Artystycznych, Muzeum Karkonoskie i Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” - we wszystkich placówkach ceny będą obniżone. (szczegóły w kalendarium na naszej stronie www.nj24.pl).

Uznany za najlepszy spektakl zagraniczny, na Festiwalu Teatralnym United SOLO 2016 Nowy Jork, monodram „Kontrabasista” w wykonaniu Krzysztofa Rogaciewicza - aktora jeleniogórskiego teatru Maska, w reżyserii Krzysztofa Pulkowskiego - w piątek, 9 marca, o godz. 18.00, w sali Nowej JCK.

Koncert zespołu „Sobotni Rosół”, w piątek, 9 marca, o godz. 20.00, w Klubie Kulturalnym.

W sobotę i niedzielę (10-11 marca), w godz. 10.00-16.00, w Parku Sportowym Złotnicza Zimowa Wystawa Psów Rasowych Jelenia Góra - National Dog Shows.

W cyklu koncertów „Scena bliżej nas”, w MDK „Muflon”, w sobotę, 10 marca o godz. 17.00 wystąpi zespół Gabriell.

Koncert Andrzeja Poniedziałkiego w premierowym programie „MELO-NIE-DRAMAT”, w sobotę, 10 marca, o godz. 18.00, w Filharmonii Dolnośląskiej.

„Hiszpański wieczór z Carmen” - koncert z dedykacją dla Pań z okazji Święta Kobiet, w Zdrojowym Teatrze

Animacji, w sobotę, 10 marca, o godz. 19.00.

W Niedzielnym Poranku Muzycznym (11 marca) w Filharmonii Dolnośląskiej o godz. 10.00 - „Muzyka czasu fraka i peruki”. Zespół instrumentów smyczkowych „opowie” o W. A. Mozarcie.

Dzisiaj i jutro to ostatnie dni, kiedy można jeszcze zobaczyć dziewięć wystaw kończących się 28 lutego:

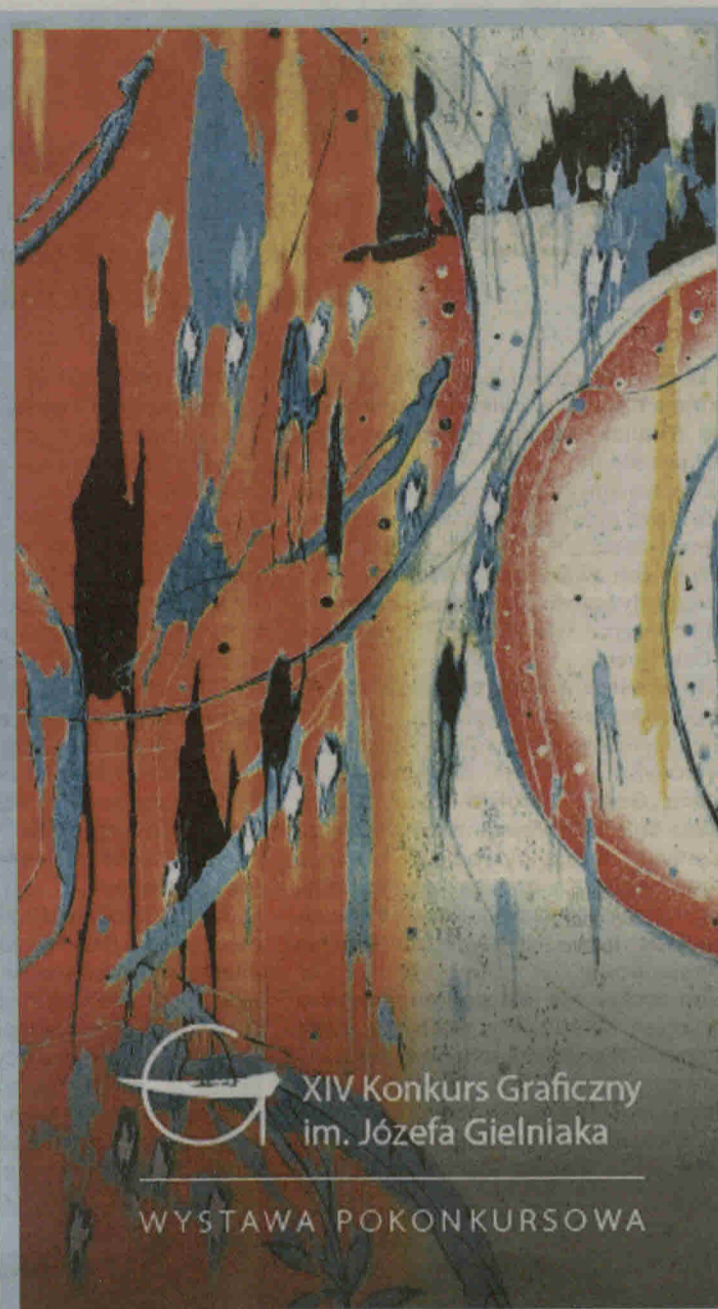
- w Muzeum Karkonoskim: wystawa prac artystów skupionych w grupie Pi-Art. „Z palety Pi-Artu”;
- skończy się też wystawa malarstwa artystów tej grupy „W krzywym zwierciadle” w MDK „Muflon”, gdzie także ostatnie dni wystawy prac pokonkursowych: „Moje miejsce, mój świat”, „Śniło mi się że...”;
- w JCK, w galerii „Korytarz” kończy się wystawa fotografii Ignacego Cembrzyńskiego „Metro by Ignacy 50”, a w galerii „Pod brązowym jeleniem” wystawa prac z III Dolnośląskiego Konkursu Fotografii Mobilnej dla dzieci i młodzieży do 13 lat pt. „Obok mnie”;
- w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” skończy się wystawa Janusza Moniatowicza „Kilkadziesiąt fotografii”;
- w galerii „Promocje” ODK ostatnie dni wystawy malarstwa Marka Cieśli „Sacrum i Profanum”;
- w Książnicy Karkonoskiej, w Galerii Małych Form wystawa plastyczna prac dzieci i młodzieży „Strażak uczy, pomaga i ratuje”;
- w Muzeum Przyrodniczym ostatnia szansa, by obejrzeć wystawę fotografii rodziny Czekaj „Natura. Rodzinne spojrzenie”.

Kilka dni dłużej, do niedzieli 4 marca, można oglądać wystawę plenerową na Placu Ratuszowym, poświęconą wybitnemu reżyserowi Andrzejowi Wajdzie „Andrzej Wajda 40/90”.

8 marca skończy się wystawa plastyczna „Niedopowiedzenia” w Książnicy Karkonoskiej. A do 11 marca trwać będzie wystawa fotografii z cyklu „Polska na starej fotografii” „Życie wokół Kopalni Mysłowice” - Marian Jamroz - w galerii „Hall” ODK na Zabobrze.

Przed nami sporo nowych wystaw.

Dwa wernisaże w piątek, 2 marca: o godz. 17.00 wernisaż wystawy „Przeгляд fotografii środowiska jeleniogórskiego 2018”, w galerii „Korytarz” JCK (do 20 kwietnia); o tej samej porze, w Muzeum Przyrodniczym, wernisaż wystawy „Medytacja w kolorach” z obrazami Klaudivii Szewcowej; ta wystawa czynna będzie do końca kwietnia.



XIV Konkurs Graficzny im. Józefa Gielniaka
WYSTAWA POKONKURSOWA

Do 11 marca w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze trwa wystawa pokonkursowa XIV Konkursu Graficznego im. Józefa Gielniaka.

Uwaga! W czwartek, 8 marca, w Dzień Kobiet, wszystkie panie bezpłatnie będą mogły zwiedzać Muzeum Karkonoskie. Dotyczy to także oddziałów placówki.

W sobotę, 3 marca, o godz. 16.00, w Czekoladziarni przy ul. Sobieskiego otwarcie wystawy fotografii Agnieszki Jędrzejewskiej „Kobiety” - dostępna będzie do 16 kwietnia.

W sobotę, 3 marca, także wernisaż (o godz. 16.00) w Galerii Pod Brązowym Jeleniem JCK wystawy Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego „Fascynacje 4 - Fotografia”, która potrwa do 25 kwietnia.

W poniedziałek, 5 marca wernisaż wystawy malarstwa Kariny Sławińskiej „Enklawy”, o godz. 17.00 w ODK „Zabobrze” - trwa do 20 kwietnia.

Od środy, 7 marca, nowa wystawa w MDK „Muflon”, gdzie oglądać będzie można formy witrażowe „Szklane oko”; wernisaż godz. 17.00, a wystawa potrwa do 30 marca.

W piątek, 9 marca, o godz. 16.00 otwarcie wystawy pt. „Kolej Doliny Bobru - pociągami z Jeleniej Góry do Lwówka Śląskiego” w Muzeum Karkonoskim; do 20 maja.

BOLESŁAWIEC

W środę 28 lutego kończy się interesująca wystawa fotografii Grzegorza Motoryna „Norweskie Migawki” w BOK MCC.

Koncert Rafała Brzozowskiego na Dzień Kobiet, w sali Forum BOK - MCC, w czwartek, 8 marca, o godz. 19.00.

KARPACZ

Zimowy Ultramaraton Karkonoski, czyli ekstremalny bieg grzbietem Karkonoszy, w sobotę, 10 marca. Impreza

na stałe już wpisała się w kalendarz wydarzeń odbywających się na terenie Kotliny Jeleniogórskiej i Karkonoszy. Bieg jest memoriałem Tomka Kowalskiego, który zginął podczas zimowej wyprawy na Broad Peak. Trasa ultramaratonu prowadzi przez niemal cały grzbiet Karkonoszy. To łącznie ponad 50 kilometrów. Start o godz. 6.00 na deptaku. Zapisy już ruszyły.

Spektakl „Szalone Nożycy” i After Party z gwiazdami spektaklu (m.in. Ibis, Piróg, Kupińska), w sobotę, 10 marca, o godz. 20.00 na Scenie Teatralnej Hotelu Gołębiowski

LWÓWEK ŚLĄSKI

Lwówecki Ośrodek Kultury zaprasza do Galerii Klatka na otwarcie wystawy rysunki i malarstwa Kai Grabowicz w piątek, 2 marca, o godz. 18.00. Uwaga! Ze względu na remont budynku LOK Galeria Klatka funkcjonuje w tymczasowej siedzibie LOK, w obiekcie dawnego Osir-u na stadionie miejskim (ul. Kościuszki 3).

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Pokaz mody, pokaz niespodzianka, seans filmowy, do tego kawa, ciastko, herbatka - tego mogą się spodziewać panie (to impreza tylko dla nich) w czasie Dnia Kobiet na Łące Izerskiej. W czwartek, 8 marca, o godz. 18.00.

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez”: www.nj24.pl.

(mal)

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” zapraszają w dniu 4 marca 2018 r. na wycieczkę nr 2 w ramach tegorocznego Rajdu na Raty.

Wyjazd z Jeleniej Góry pociągami o godz. 7.48 do Młynska (kierunek Görlitz), gdzie będzie oczekiwał turystów prowadzący wycieczkę Paweł Idzik.

Trasa długości 17 km prowadzi przez Wzniesienia Radoniowskie i Przedgórze Rębiszowskie. Od przystanku kolejowego w Młynsku ruszamy drogą rowerową na północ, przecinamy drogę krajową Jelenia Góra - Zgorzelec i wchodzimy do Radoniowa. W centrum wsi stoi neogotycki kamienny kościół z końca XIX w. Ścieżkami zboczem Głębcza (w latach 1953-63 wydobywano tu rudy uranu)

obok dawnego kamieniołomu, idziemy do Lubomierza. W mieście zwiedzamy: zespół klasztoru benedyktynek, należący do najcenniejszych zabytków barokowych na Śląsku, z monumentalnym kościołem p.w. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa. W dawnym klasztorze (obecnie internat) oglądamy interesującą Wystawę Habitu. W środkowej części rynku ratusz z XVI-XVIII w.; Dom Płócienników z XVI w. (wewnątrz Muzeum Kargula i Pawlaka gromadzące pamiątki związane z filmem „Sami swoi”). Z Lubomierza szlakiem niebieskim przez Lubomierski Las dochodzimy do Chmielenia, gdzie oglądamy barokowo-klasykistyczny kościół p.w. św. Mikołaja. W końcowej części wędrowki, zboczem Rębinki przez Las Rębiszowski, idziemy do stacji kolejowej w Rębiszowie,



skąd o godz. 16.49 odjeżdżamy pociągami do Jeleniej Góry. Na trasie wycieczki przewidziane jest ognisko.

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Wiktor Gumprecht



Festiwal Biegu Piastów 2018 wystartował

Rodzinna Dziesiątka i Wyprawa Zuchów były pierwszymi konkurencjami Festiwalu Narciarstwa Biegowego, rozgrywanego w miniony weekend na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie. Do czwartego marca zaplanowano łącznie dziesięć biegów o różnym stopniu trudności, techniką klasyczną i dowolną, na dystansach od 500 metrów do 50 km, w tym tradycyjny, już 42. koronny Bieg Piastów Worldloppet ISF. W wielkim zimowym święcie biegacze weźmie udział łącznie sześć tysięcy narciarzy z 30 krajów czterech kontynentów.

Do rywalizacji w sobotniej (24 lutego) Rodzinnej Dziesiątce, stylem klasycznym, na świetnie przygotowanych trasach, przystąpiły zmobilizowane narciarskie rodziny z całego kraju. Nie odstraszyły ich trudne warunki pogodowe, 11-stopniowy mróz, śnieżyca i hulający wiatr. Bieg na pięknych szlakach Gór Izerskich ukończyło 338 osób. Najmłodsza biegaczka, Barbara Gmurek, liczyła sobie 7 lat, najstarszy uczestnik Andrzej Dereń ma 80 lat. Najszybsza rodzina (Ski Team Habrat) z Zakopanego, w składzie Piotr i Jacek Habrat oraz Iwona Janiec, uzyskała na „dychę” czas 2:04,58 godz. Drugie miejsce na podium zajęła rodzina Dziadkowiec - Michoń (Dorota, Mariusz i Kinga) - 2:23,03 godz., trzecie Ski Family Team Kępa.

Sporo dobrej zabawy i mnóstwo uśmiechu dostarczyła rywalizacja o miano najstarszej rodziny - mówi rzecznik prasowy Stowarzyszenia BP Leszek Kosiorowski. Zwycięska, trzynastoosobowa bogatyńsko - zgorzelecka ekipa Pletruszk, z 15-letnią Zuzanną i najstarszym w rodzinie, 69-letnim Jerzym, liczy sobie w sumie aż 692 lata. Wynik Ski Family Team Kępa to 664 lata, rodziny Haniszewskich (razem 6 osób) z podwrocławskich Ratowic - 590 lat. Na Rodzinnej Dziesiątce lider Lesław Haniszewski ściągnął brata z Monachium.

Przez dziesięciolecie, od 1980 roku, nasza rodzina powiększała się. Stopniowo start w Biegu Piastów stawał się rodzinną tradycją. Mamy jeszcze „rezerwy”, w rodzinnych zjazdach Haniszewskich uczestniczy po 160 osób - powiedział nam pan Lesław.

Prowadzono również klasyfikację indywidualną Rodzinnej Dziesiątki. Rewelacyjnie (czas 31,28 min.) pobię

Krzysztof Małkiński (UKS Hubal Białystok/Fischer Jakuszyce). Najszybszy w ostatnich dwóch edycjach RD Łukasz Bronowicki (Enervit Yoko XC Life Team), musiał zadowolić się drugą lokatą. Trzeci na mecie był Piotr Habrat (Woszk Gronik Zakopane). Po raz kolejny w tym sezonie imponującą formę zaprezentowała Emilia Romanowicz (Enervit Yoko XC Life Team), która o cztery minuty wyprzedziła Joannę Bronisz (UKS Rawa Siedlce) i Monikę Judkę (Wesoły Autobus). Na szóstym miejscu, nadal zachwycając kondycją i biegową techniką, uplasowała się wielokrotna mistrzyni kraju i triumfatorka klasyfikacji generalnej kobiet Światowej Ligi Narciarskich Biegów Długich Worldloppet z tytułem Master WL, Dorota Dziadkowiec - Michoń z Miłkowa. Nie zabrakło klasyfikacji w kategoriach wiekowych kobiet i mężczyzn.

Wszyscy zawodnicy byli zachwyceni trasą, która prowadziła przez tak lubiane przez narciarzy szlaki, jak „Samolot” i „Jeleniogórska”. Wielkie wrazenie robiły nasłonecznione polany. Aż chciało się tam stanąć i zostać - nie ukrywał znany reporter i podróżnik, regularny „piastowicz”, Jacek Hugo-Bader.

Ponad pół setki dzieciaków wzięło udział w Wyprawie Zuchów na dystansie jednego kilometra. Zmarzniętych, ale często uśmiechniętych, małych i ambitnych narciarzy, gorąco dopingowali rodzice i znajomi. Każdy dzieciak dostał medal i torbę z upominkami.



Program 42. Biegu Piastów

- 2 marca, piątek, godz. 10 - Bieg Worldloppet 30 km FT (techniką dowolną).
- 2 marca, piątek, godz. 12 - Bieg na 7 km CT.
- 3 marca, sobota, godz. 9 - Bieg Worldloppet 50 km.
- 4 marca, niedziela, godz. 10 - Bieg Worldloppet 25 km CT.
- 4 marca, niedziela, godz. 12 - Bieg na 12 km CT.

Program atrakcji dodatkowych:

- 2 marca, piątek, godz. 11 i 13.30 - pokazy kulinarne szefów kuchni.
- 2 marca, piątek, godz. 8-15 - strefa sportu, partnerów i EXPO.
- 2 marca, piątek, godz. 17 - spotkanie Worldloppet Masters.
- 3 marca, sobota, godz. 10 i 14 - pokazy kulinarne szefów kuchni.
- 3 marca, sobota, godz. 8-15 - strefa sportu, partnerów i EXPO.
- 3 marca, sobota, godz. 18 - koncert Sidneya Polaka (Szklarska Poręba - Skwer Radiowej Trójki)
- 4 marca, niedziela, godz. 11 i 13.45 - pokazy kulinarne szefów kuchni.
- 4 marca, niedziela, godz. 8-15 - strefa sportu, partnerów i EXPO.

W niedzielę (25 lutego) w słonecznej aurze rozegrano Memoriał Stanisława Michonia - bieg techniką klasyczną na 15 km i Bieg Przedszkolaka na 500 metrów. Staszek był trzykrotnym zwycięzcą BP na głównym dystansie (1976, 1978, 1985). Jako trener odkrył wiele narciarskich talentów z Karkonoszy, wyszkolił mistrzów Polski. Zorganizowane po raz drugi memoriałowe zawody ukończyło 212 osób. Triumfowali Krzysztof Małkiński z Białogostoku, który wyprzedził Czechów, i utytułowana biegaczka o renomie europejskiej, Czeszka Klara Moravcova (Ski Klub Jablonec). Trzecia przybiegła Kamila Boczkowska (MKS Karkonosze

Jelenia Góra, Rodzina Dziadkowiec - Michoń ufundowała specjalną nagrodę (weekendowy pobyt dla 4 osób w apartamencie) dla Łukasza Książarka. Zajął 63. miejsce. Tyle lat miałby teraz Staszek Michoń.

W programie na poniedziałek (26 lutego) była Nocna Dziesiątka techniką klasyczną. Poza sportowymi emocjami uczestnicy i kibice 42. Biegu Piastów mogą korzystać z licznych atrakcji. Przygotowano 3-dniowe pokazy kulinarne znanych z mediów Master Chefów, połączone z degustacją dań. Dla zawodników i kibiców gotować będzie między innymi mistrz kulinarny i podróżnik o greckim

pochodzeniu, Teo Vafidis, znany z takich programów telewizyjnych, jak „Europa da się lubić”, „Pytanie na śniadanie”, „Filozofia smaku” czy „Teoria smaku”.

Dużą atrakcją 42. Biegu Piastów będą również: koncert Sidneya Polaka, uświetniającego dekorację zwycięzców na koronnym dystansie 50 km CT, strefa sportu z animowanymi zajęciami oraz konkursami dla dzieci i dorosłych, pawilon EXPO z wystawcami oferującymi świetnej jakości odzież, akcesoria i odżywki oraz strefa Partnerów z warsztatami i degustacjami.

Więcej na ten temat oraz fotorelacja na www.nj24.pl

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Slalom, skoki i ślizgi retro pod Szrenicą

Miłośnicy narciarstwa w wersji retro, ze Szklarskiej Poręby i okolic, kultywują tradycje regionu. Pod nazwą „Narty stare, ale jare” na stoku U Hunkiewicza zorganizowano oryginalne zawody w dawnym stylu. To było drugie, tym razem udane podejście, gdyż opady deszczu uniemożliwiły przeprowadzenie imprezy w pierwotnym, styczniowym terminie.

Szefowa organizatorów zabawowych zmagani retro w zimowych konkurencjach z Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej, Anita Kaczmarska cieszyła się, że zawody po 13 latach powróciły do miejsca ich powstania, czyli do „Doliny Szczęścia”.

- Moda retro to przygoda na okrągło - zapewniła Beata Holec, cytując napis z unikatowego zegara z logo miasta i organizatora. - Takimi nagrodami oraz voucherami i wejściówkami do instytucji kultury, ufundowanymi przez dwunastu partnerów, uhonorowaliśmy zwycięzców slalomu retro oraz skoków i ślizgów na saniach rogatych.

Zawodnicy i zawodniczki z dołnośląskich i czeskich miast startowali na starym sprzęcie narciarskim i dwóch parach sanek z minionego wieku, w stylizowanych strojach z lat 20-tych i 30-tych. Na stoku i wśród publiczności królowały

welniarne, grube skarpety, futrzane czapki, kożuchy, swetry w jodełkę.

Na dystansie 200 metrów najszybciej między slalomowymi tyczkami pojechali Maciej Stanisław ze Szklarskiej Poręby, Waldemar Bobowski z Jeleniej Góry i Czech Daniel Gregor oraz panie: Bożena Czesna ze Szklarskiej Poręby i Kinga Chmielowiec ze Świeradowa Zdroju. Obie alpejki pokazały też klasę w skokach narciarskich na małej skoczni. Najdalej, na trzy metry, poleciał Maciej Stanisław. Niewiele krótsze były skoki Andrzeja Łubkowskiego z Kamiennej Góry i Waldemara Bobowskiego. Za szybkie i odważne ślizgi w saneczkowych jedynekach i dwójkach wyróżniono wszystkich śmiałości zabawy retro. Oprócz efektownych, slalomowych przejazdów i skoków, można było obserwować również efektowne i niespodziewane upadki.

Mimo siarczystego mrozu, który zmniejszył liczbę narciarzy i kibiców, prawie

trzygodzinna zabawa na stoku była przednia i superudana dla każdego. Miłośnikom białego szaleństwa z myszką humory dopisywały. Za szczególnie oryginalne stroje nagrodzono po sześć kobiet i mężczyzn, m. in. Janinę Gerczak, Małgorzatę Pawlik i Irenę Kuberę oraz Feliksa Rosika, Jana Stępnia i debiutanta w zawodach retro, Antoniego Olendera. Przygotowano integracyjne ognisko i pyszne potrawy. Częstowano certyfikowanym daniem hotelu „Kryształ” - „Zupa fasolową na polikach wołowych” i „Retro śledziem karkonoskim” z EKO hotelu „Sasanka”.

„Narty stare, ale jare” były jedną z imprez Ski Retro Festiwalu pod Szrenicą. Organizatorzy z MOKSiAL już teraz zapraszają do Szklarskiej Poręby na siódмого kwietnia, na spektakl retro krakowskiego teatru „Powsinogi na cztery nogi”.

Fotorelacja na www.nj24.pl

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



Kotlina na jesień życia?

Porzucają Warszawę, Mediolan, Wiedeń i osiedlają się w Jeleniej Górze lub podgórskich wioskach w Kotlinie. Świadomy wybór miejsca do życia na jesień życia. Zjawisko osiedlania się osób w dojrzałym już wieku, będących na emeryturze zawodowej, przestaje mieć charakter incydentalny. I, zdaniem wielu, będzie się nasilać.

„Barwna” w Jagniątkowie

Z urodzenia warszawianka. Mokoto-wianka, co podkreśla wyraźnie. Mieszkała tam całe życie. Aż do emerytury. Od dwóch lat Katarzyna Pietusko ma dom w Jagniątkowie - dawniej wiosce pod Czarnym Kotłem Jagniątkowskim, dziś dzielnicy Jeleniej Góry.

Rodzina pani Katarzyny w Warszawie mocno osadzona. Ojciec, Jerzy Tepli, był znanym dziennikarzem, korespondentem TVP w Bonn, później związanym z Telewizją Polsat. To właśnie on 1 stycznia 1958 roku poprowadził pierwsze wydanie Dziennika Telewizyjnego. Mama pracowała w RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Pani Katarzyna, śladem rodziców, związała się zawodowo z mediami. Pracowała w warszawskim ośrodku TVP: od najniższego stanowiska do czasowego pełnienia funkcji p.o. dyrektora, a później w Programie I i II TVP.

- Za sobą mam 38 lat pracy w Telewizji Polskiej. Przejście na emeryturę

w 2015 roku, nieco wcześniejszą, to nie do końca mój wybór. Moje problemy zdrowotne zbiegły się ze zwolnieniami w białych rękawiczkach z TVP - mówi pani Katarzyna - Emerytura i cały ten jazgot w Warszawie sprawiły, że postanowiłam się stamtąd wyprowadzić.

Myślała o podwarszawskich terenach. Ale ceny nieruchomości były zaporowe. Szukała domu w całej Polsce, oglądała górskie tereny w Beskidach. Ale to jeszcze nie były TE GÓRY. Przypadek, a właściwie przyjaźniółka z dzieciństwa, skierowały ją w Karkonosze.

W ciągu trzech miesięcy kupiła dom w Jagniątkowie:

- Wszystko mnie tu zachwyciło: góry, sarna, którą zobaczyłam, kiedy pierwszy raz przyjechałam, chałupa do kupienia i cisza.

Pierwszy rok, jak mówi, w Jagniątkowie czuła się jak na wakacjach. Poznała okolice. Rozglądała się. Jeździła wszędzie rowerem albo autobusem miejskim. I to był świetny wybór:

- W Warszawie nikt ze sobą w autobusach nie rozmawia. Tutaj są inni ludzie. Zawsze ktoś zagada. Nazywają mnie „Kolorowa” albo „Barwna”, bo mam dużo tatuażów. Jestem może trochę odmieniec. Ale czuję się tu bardzo akceptowana - Nie ukrywa, że samą Jelenią Górę widzi zaniedbaną. Zastanawia się, jak przyciągnąć tu młodych ludzi. Bo tego, że coraz częściej do Kotliny sprowadzają się będą osoby na dojrzałe lata życia, jest pewna:

- Tylko dwa razy widziałam kolejkę młodych ludzi w Jeleniej Górze: raz do dyskoteki koło dworca PKP, drugi raz po pączki w Tłusty Czwartek. A taki spokój przyciągać będzie mieszkańców wielkich miast.

Razem z panią Katarzyną w Jagniątkowie mieszkają trzy psy i trzy koty. Ostatnią sukę przygarnęła już w karkonoskiej wiosce.

Po rocznych „wakacjach” może powiedzieć, że w drugim roku odnalazła rytm życia w Karkonoszach. Współtworzy Kabaret Bella Mafia w Karkonoskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. I jest wolontariuszką w placówce jeleniogórskiego Caritasu oraz hospicjum w Bukowcu.

- Pasję społecznikowską przywiozłam wraz z dobytkiem materialnym z Warszawy - tłumaczy pani Katarzyna. Przez wiele lat była bowiem wolontariuszką w warszawskim Hospicjum św. Krzysztofa, ukończyła kurs opieki paliatywnej - W pewnym momencie życie mi się pokręciło i musiałam gdzieś ładować akumulatory. Tam pomagałam hospicjum w sprawach organizacyjnych, tu jestem przy łóżku chorych. Myję ich, golę, rozmawiam.

Karkonoszy jeszcze nie schodziła. Za szczyt górskich osiągnięć uważa wejście na Zamek Chojnik. I z księdzem Kubkiem do Czarnego Kotła Jagniątkowskiego.

- O Warszawie już nie myślę, choć mieszka tam moja dorosła córka. W Jagniątkowie chcę spędzić swoje dojrzałe lata w ciszy i spokoju. Budzę się rano, spojrzę na swoje psy, potem przez okno na góry. To wystarczy. Tutaj wszystkie pory roku są piękne. A najbardziej kocham karkonoskie wiatry i mgły. Już się stąd nie wyprowadzę - mówi zdecydowanym tonem Katarzyna Pietusko, zadowolona mieszkanka Jagniątkowa.

Spojrzeniem outsidera

- Mieszkam w Jeleniej Górze, tak „z butami”, nie na chwilę, już trzeci rok. I nie mija mi pozytywny zachwyt miastem i regionem - mówi Małgorzata Lipska-Bodzioch.

Wychowała się we Lwówku Śląskim, ale z tym miasteczkiem nie wiąże ją żadne sentymenty. Wyjeżdżając do stolicy dla kariery zawodowej i finansowej, w Jeleniej Górze zostawiła jedną nogę - dom zakupiony pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego już wieku. Przez niemal 20 lat pani Małgorzata krążyła pomiędzy Warszawą a Jelenią Górą, biznes i życie upatrując jednak w stolicy. Przez wiele lat dom



- Coraz częściej do Jeleniej Góry i Kotliny będą się sprowadzać osoby na emeryturę życia - mówi Małgorzata Lipska-Bodzioch.

w Jeleniej Górze stał pusty. Remont na odległość okazał się nietrafiony. Przez pięć długich lat ciągnęła się potem w sądzie sprawa sporu z ekipą remontową. Na przeprowadzkę do Jeleniej Góry zdecydowała się, kiedy obronną ręką wyszła z kryzysu biznesowo-osobistego, zamykając warszawski etap życia.

Pani Małgorzata, choć mieszka obiema nogami w Jeleniej Górze od połowy 2015 roku, nadal na miasto i Kotlinę Jeleniogórską spogląda oczami outsidera, kogoś jednak z zewnątrz. Co nie znaczy, że czuje się tu obco. W niespełna trzy lata nie sposób jednak, zauważa, poznać wszystkie tajniki życia i okolicy, wszystkie środowiska.

- To miejsce do życia jest bardzo przyjazne. Dlatego nie rozumiem narzekactwa tych, którzy nigdy stąd nie wyjechali i nie spróbowali, jak mieszka się w małej miejscowości i wielkiej aglomeracji - pani Małgorzata ceni logistykę życia w Jeleniej Górze. To, że wszędzie tu jest blisko. Nie trzeba życia spędzać w samochodzie, krążąc pomiędzy instytucjami, urzędami, ośrodkami życia kulturalnego. Ceni nawet jeleniogórskie urzędy i urzędników:

- Tutaj jednym telefonem załatwia się sprawy, które dla warszawskich

urzędników są nie do przeskokowania - tłumaczy.

Pewnie, że na dobre popowe koncerty trzeba wyjechać, choćby do Wrocławia. Ale na miejscu odbywa się tak dużo ciekawych imprez kulturalnych, że w pierwszym sezonie życia w Kotlinie kalendarz miała wypełniony po brzegi. I ścieżka rowerowo-rolkowa blisko. A jadąc na zajęcia z jogi, nie musi, jak w Warszawie, przemierzać kilkunastu kilometrów samochodem.

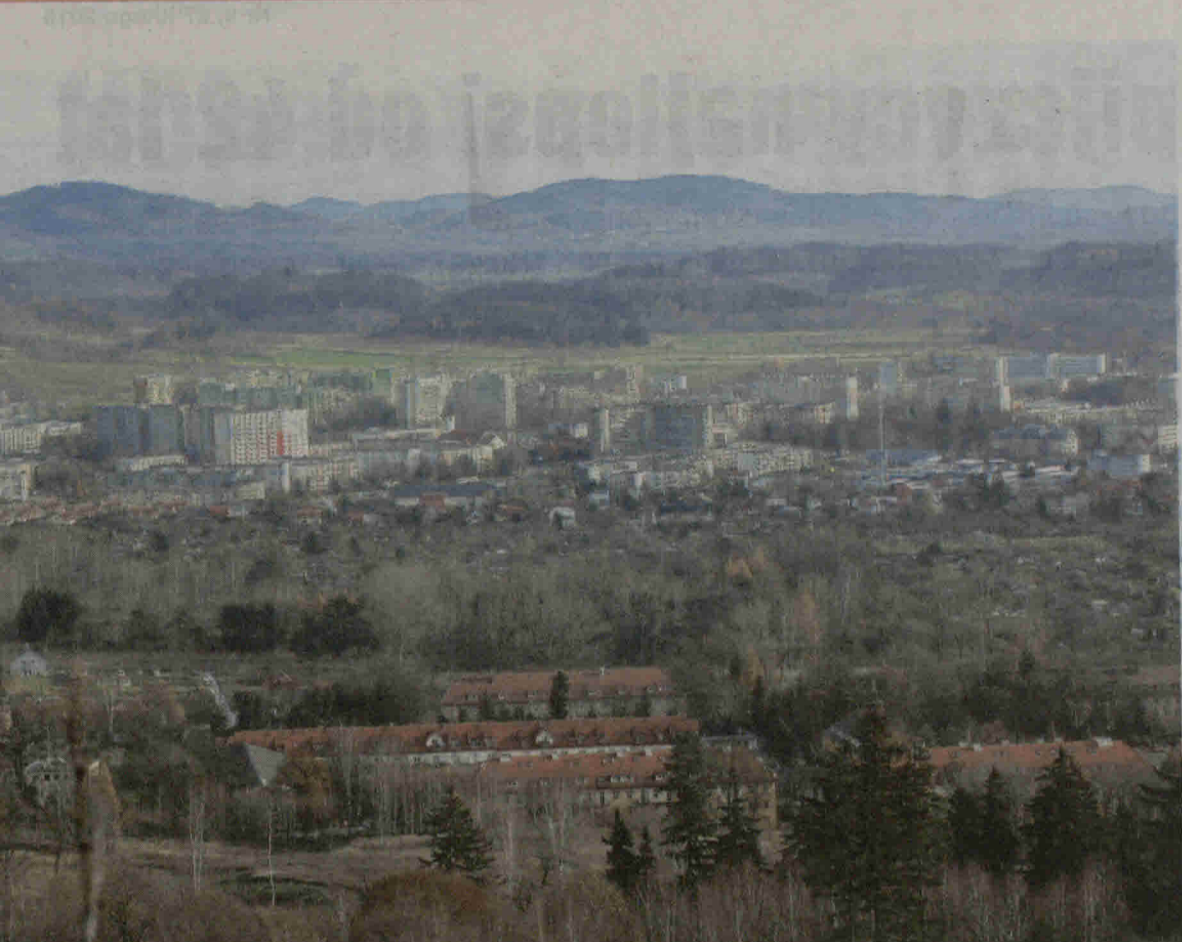
- Teatr teraz w remoncie, zmienił się pierwszy dyrygent w filharmonii, tych ofert kulturalnych jest mniej. Ale to nie rzutuje na mój ogląd życia w Jeleniej Górze. Bo to zdecydowanie już moje miejsce - pani Małgorzata, pomimo wieku dojrzałego i zabezpieczenia finansowego, jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa w biznesie. Ale nie poganiania siebie w tym temacie.

- Coraz częściej do Jeleniej Góry i Kotliny będą się sprowadzać osoby na emeryturę życia - tak uważa pani Małgorzata.

Dwie koleżanki, które zna od przedszkola, w najbliższym czasie na stałe chcą zamieszkać w Jeleniej Górze. Jedna mieszka od kilkadziesiąt lat wraz z rodziną w Wiedniu. Ma tam własny biznes, dorosłe już dzieci. Za dwa lata, kiedy mąż przejdzie na emeryturę - wróci do Cieplic, gdzie



Katarzyna Pietusko, rodowita warszawianka, mieszka w Jagniątkowie od dwóch lat.



zakupiła dom. Kolejna koleżanka wraz z rodziną od kilkudziesięciu lat mieszka w Niemczech. I nie wyobraża sobie życia na emeryturze poza Kotliną Jeleniogórską. Już kupiła tu dom, za dwa lata przeprowadzi się na stałe.

Dożywotnie wakacje w Jeleniej Górze

Tak o swojej decyzji wyprowadzki z Warszawy i zakupie mieszkania

w Sobieszowie, dzielnicy Jeleniej Góry, mówi Piotr Wójcicki. Prawnik z wykształcenia, zawodowo związany z mediami i pracą naukową, od urodzenia mieszkał w Warszawie. Pracował z tuzami polskiego życia intelektualnego: Tadeuszem Mazowieckim i Bronisławem Geremekiem, współtworzył Gazetę Prawną, zajmował się naukowo średniowie-

czem. Kiedy przeszedł na zawodową emeryturę, wraz z żoną postanowili wyprowadzić się z Warszawy.

- Dzieci do dziś są o to na nas obrażone, ale znajomi już zapowiadają wizyty pod Karkonoszami - mówi.

8 września 2017 roku Piotr Wójcicki wsiadł w Warszawie do pendolino. Jego spojrzenie na Jelenią Górę, miasto, które stało się domem na jesień życia, jest nawet nie pełnosezonowe.

Szukając nowego miejsca do życia, wcześniej wraz z żoną zatoczył koło przez Olsztyn i Karkonosze. Drogowskazem była poniemiecka zabudowa miejska.

- Warszawa była zburzona po wojnie, a ja zawsze chciałem mieszkać w historycznej zabudowie - tłumaczy. Nie ukrywa, że zamieszkał tak daleko od Warszawy także ze względów finansowych:

- Myślałem o Krakowie, w którym ze względów rodzinnych bywam często. Ale tam ceny mieszkań w historycznym centrum są wysokie. Pod Chojnikami kupiliśmy piękne mieszkanie, dwa razy większe i za dwukrotnie mniejszą cenę, porównując z warunkami warszawskimi. Nareszcie mam gdzie trzymać moje biblioteczne, liczące kilka tysięcy książek, zbiory. Nie mówiąc o tym, że otoczenie krajobrazowe jest tu najpiękniejsze.

Piotr Wójcicki dopiero czyni plany poznawania regionu okiem już mieszkanka Kotliny. Zdążył się przekonać, że „służba zdrowia nie działa lepiej niż w Warszawie”. I pochwalił dobrą bazę gastronomiczną w mieście.

- Przeróżającym minusem jest olbrzymia ilość pustych lokali w mieście. To, niestety, oznacza brak dobrych, lokalnych gospodarzy. Złości mnie też, kiedy widzę, jak piękne zabytki niszczyją - wymienia minusy swojego już miasta. Jest przekonany, że napływ osób w dojrzałym wieku na pobyt stały będzie tutaj tendencją wzrostową:

- Tym bardziej miasto powinno postawić na infrastrukturę zdrowotną i kulturalną - Piotr Wójcicki jednego jest pewien: z mieszkania pod Chojnikami, w którym udało mu się stworzyć gabinet z biblioteką, i z miasta położonego w tak pięknej okolicy, do Warszawy już nie wyjedzie.

Z Mediolanu do Jeleniej Góry

Izabela Zobel w Jeleniej Górze zamieszkała w 2013 roku. Po 36 latach życia we Włoszech wróciła do Polski. Wybrała miasto, skąd najbliższej do Mediolanu:

- Jedyne 980 kilometrów. Jak za tęskniłam za Mediolanem, wsiadałam po prostu do samochodu. Choć tych wyjazdów coraz mniej. Nie mam takiej potrzeby. Życie toczy się tutaj - pani Izabela nadal jest właścicielką biura podróży w Mediolanie. Nie czyni planów powrotu do Włoch, choć życie nauczyło ją, że nie można być pewną do końca tego, co zdarzy się jutro. Zapytana o pluse i minusy mieszkania w Jeleniej Górze, szale przeważa zdecydowanie ku pozytywom:

- Blisko do Czech i Niemiec, jest czym oddychać w porównaniu z powietrzem w Mediolanie, okolice piękne. A przede wszystkim trafiłam tu na wspaniałych ludzi. Zostałam przez nich przyjęta. Jestem zachwycona ich serdecznością. Nawet teraz, podczas choroby, przychodzili do szpitala. Dzwonili. A przecież mieszkam tu od niedawna.

Izabela Zobel założyła Fundację MAXIBENE. Wraz z dwoma koleżankami przez cały rok pomaga dzieciom z domu dziecka w Wojcieszowie.

- Nie chodzi tylko o pomoc finansową. Jeżdżę do nich. Zapraszam do siebie do domu. Razem gotujemy spaghetti. Stali się już moją rodziną.

Izabela Zobel chce dzielić się biznesowym doświadczeniem, związanym



Piotr Wójcicki w Sobieszowie, dzielnicy Jeleniej Góry, mieszka od września 2018 roku.



- Ktoś, kto mieszkał w wielkich miastach, gdzie jedną czwartą życia spędza się w samochodzie, docenia pluse małej Jeleniej Góry - uważa Izabela Zobel.

- Ktoś, kto mieszkał w wielkich miastach, gdzie jedną czwartą życia spędza się w samochodzie, docenia pluse małej Jeleniej Góry. Tu jest większa przestrzeń i więcej czasu na życie osobiste, na realizowanie marzeń. I jest spokojniej.

Pani Izabela, która przeżyła w Jeleniej Górze trudne osobiste historie, a ostatnie dni spędziła na oddziale jeleniogórskiej chirurgii onkologicznej, dzieli się osobistą refleksją:

- Mogę porównać prywatny szpital w Mediolanie i jeleniogórski oddział. Może łóżka są tu mniej wygodne, ale nigdzie nie spotkałam się z taką serdecznością i miłością do pacjentów ze strony personelu, jak w jeleniogórskim szpitalu.

Skupiając się na dogodnościach życia w Jeleniej Górze, jednym tchem wymienia:

z turystyką. Rozwój Jeleniej Góry upatruje w związku z turystyką i kulturą międzynarodową.

- Obserwuję teraz w mieście czas stagnacji. Niektórzy mówią, że plany, które kreślę dla Jeleniej Góry, są utopią. Uważam inaczej. Może to kwestia mentalności - pani Izabela zauważa ożywienie seniorów z Włoch, zainteresowanych znalezieniem tu swojego miejsca, choćby czasowego, na jesień życia. Chciałaby potencjał Jeleniej Góry i Kotliny rozpoznać w Europie. I nie żałuje decyzji zamieszkania w obcym dla niej przed 2013 roku, a teraz swoim mieście:

- Jestem u siebie, w Polsce. I nie jestem sama, choć nie mam rodziny w Jeleniej Górze. Gdzie może mi być lepiej?

Tekst i zdjęcia:
Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

Saneczkarze olimpijczycy najlepsi od 42 lat

Jeleniogórcy saneczkarze, po rywalizacji w XXIII zimowych igrzyskach w koreańskim Pjongczangu, wrócili w rodzinne strony. W ostatniej konkurencji – sztafecie, tak jak przed czterema laty w olimpijskim debiucie w Soczi (Rosja), nasi reprezentanci drużynowo zajęli ósme miejsce. Wyprzedzili Koreańczyków, Rumunów, Słowaków, Czechów i Ukraińców.



Saneczkarze w biało-czerwonych strojach startowali w składzie: Ewa Kuls – Kusyk (UKS Nowiny Wielkie), **Maciej Kurowski** (wychowanek MKS Karkonosze Sporty Zimowe, obecnie KS Śnieżka Karpacz), dwójka **Wojciech Chmielewski** (MKS Karkonosze SZ JG) – **Jakub Kowalewski** (Śnieżka). Zgodnie z oczekiwaniami sztafety wygrali zawodnicy z Niemiec, przed Kanadyjczykami i Austriakami.

Wcześniej debiutująca w igrzyskach para saneczkarzy Wojciech Chmielewski – Jakub Kowalewski (na zdjęciu) została sklasyfikowana na dwunastym miejscu w olimpijskiej rywalizacji dwójek. To najlepszy od 42 lat, od ZIO w Innsbrucku w 1976 roku, występ reprezentantów Polski w zimowych igrzyskach.

To nie jest szczyt naszych marzeń, ale jesteśmy bardzo zadowoleni i szczęśliwi z uzyskanego wyniku. Zrobiliśmy kawał dobrej roboty, która

powinna w przyszłości zapoczątkować – napisali saneczkarze na Facebooku.

Złoty medal w dwójkach trafił w ręce bezkonkurencyjnej niemieckiej pary Tobias Wendl – Tobis Arlt. To ich trzeci olimpijski sukces, czwarty był później w sztafecie. Polska dwójka do zwycięzców straciła 0,601 sekundy. Saneczkarze z Niemiec wygrali pierwszy oraz drugi ślizg. Wojciech Chmielewski i Jakub Kowalewski w 2016 roku wywalczyli złoty medal w Koenigssee, w mistrzostwach świata do 23 lat. W tym sezonie najlepszy start zaliczyli w Pucharze Świata w Oberhofie, gdzie zajęli siódme miejsce.

Przed zmaganiem saneczkarskich jedynek mężczyzn Maciej Kurowski deklarował, że celuje w miejsce w pierwszej piątce. Ostatecznie zajął 19. lokatę i zasłużył na wyróżnienie. To najlepszy w tej konkurencji wynik saneczkarza z Polski od 1976 roku. W igrzyskach w Vancouver i w Soczi

zawodnik z Jeleniej Góry i klubu Śnieżka był sklasyfikowany na 23. pozycji.

Trenerem kadry olimpijskiej saneczkarzy jest Marek Skowroński, w jeleniogórczym klubie Przemysław Pochód i Sylwester Poniatowski.

Saneczkarskim olimpijczykiem z Karkonoszy należą się ogromne brawa. Ta zimowa dyscyplina, jako jedyna w kraju, nie posiada obiektu do treningu latem i zimą. Nie ma narodowego programu rozwoju saneczkarskiego. Takie programy mają m. in. biathlon, biegi narciarskie i łyżwiarstwo, których reprezentanci wypadli gorzej od saneczkarzy. Wyniki naszych olimpijczyków są obiecujące. Śmiało można powiedzieć, że za cztery lata, w IO w Pekinie w 2022 roku, będziemy mieli mocnych sportowo reprezentantów z MKS Karkonosze SZ i z KS Śnieżka – prognozuje prezes jeleniogórczego klubu Zbigniew Stępień.

Henryk Stobiecki

Awans beniaminków okręgówki czy spadkowiczów z IV ligi?

Niezwykle ciekawie zapowiada się wiosenna rywalizacja w jeleniogórczej klasie okręgowej. Na piłkarskich boiskach będzie się działo. O awans do dolnośląskiej czwartej ligi grupy zachodniej, ale też o uniknięcie degradacji, zagra osiem „starych” drużyn z poprzedniego sezonu oraz czterech beniaminków, w tym rewelacyjny lider z Ruszowa i drugi w tabeli BKS Bolesławiec, a także czterech spadkowiczów z IV ligi.

Jesienną rywalizację regionalnej piątej ligi zdominowały dwa zespoły, które wcześniej występowały na niższym szczeblu rozgrywek. Mile zadziwili i zaskoczyli kibiców futbolistów ruszowskiej Victorii. Głośno dopingowana na własnym stadionie i w potyczkach wyjazdowych drużyna beniaminka zaimponowała skutecznością w ataku (32 zdobyte gole) i twardą defensywą (tylko 7 straconych bramek). Do bramki rywali strzelali Łukasz Kusiak i Bartłomiej Stelwach (po 7) oraz Jhonatan Borges (6) i Bartosz Kopania (5). Po zimowej przerwie piłkarze Victorii zaczęli intensywne treningi od połowy stycznia. Serię gier kontrolnych rozpoczęli w Turnieju Zimowym w Żarach. W niedzielny (25 lutego), meczu sparingowym ruszowianie pokonali 5:2 Granicę Żarki Wielkie, wcześniej ulegli zgorzelecko Nysie z IV ligi 2:4. Zespół lidera jeszcze dwukrotnie sprawdził formę w meczach z Karkonoszami (3 III) i z Budowlanymi Gozdnicą (10 III).

Równie udany, choć ze stratą pięciu „oczek” do Victorii, sezon jesienny mieli piłkarze BKS-u. W jeleniogórczej okręgówce zespół z Bolesławca zajął miejsce borykające się z kłopotami finansowymi i kadrowymi GKS-u Raciborowice. Podopieczni trenera Sławomira Tylutkiego w pełni wykorzystali niespodziewaną szansę gry w wyższej lidze. Spory udział w wygraniu dziesięciu meczów i dwóch remisach miał najsukcesowniej w BKS-ie i w całej 16-klubowej lidze okręgowej napastnik, z dorobkiem aż 21 goli, Adrian Kulesza. Przed pierwszym gwizdkiem w wiosennym spotkaniu w Jeżowie Sudeckim z Lotnikiem, piłkarze z Bolesławca trenowali w hali sportowej i na siłowni. Zbadano też ich

tkankę tłuszczową. Z pięciu zaplanowanych w przygotowaniach gier kontrolnych odnotujmy porażki z wyżej notowanymi drużynami Promienia Żary 2:5 (0:2) i z Sudetami Giebułtów 0:1. Będą jeszcze sprawdzani na bolesławieckim boisku, kolejno z mirskim Włókniarzem (3 III) i z juniorami starszymi BKS-u (10 III). Do BKS-u powrócił Marek Majka, nowi zawodnicy to Kacper Jeziorni i wychowanek Michał Kapusz. Zabraknie kontuzjowanego Oliwiera Jasiaka i Marcelego Laskowskiego.

Za prowadzącą dwójką rewelacyjnych beniaminków w tabeli jesieni, uplasowali się trzej spadkowicze z IV ligi, Piast Wykroty, Lotnik Jeżów Sudecki i GKS Warta Bolesławiecka. „Piastowicze” i „Lotnicy” nie ukrywają, że będą kandydatami do walki o najwyższe cele. Oba zespoły mają po 30 punktów, do BKS-u tracą tylko dwa, do lidera siedem „oczek”. Zanotowały po trzy porażki i trzy remisy oraz po dziewięć ligowych zwycięstw. W ostatnich czterech konfrontacjach, z kompletem punktów, zawodnicy z Wykrot strzelili 20 bramek, tracąc tylko dwie. W lutowych meczach kontrolnych ambitni podopieczni trenera Grzegorza Romana wygrali 2:1 w Zgorzelcu z Sudetami Giebułtów (IV liga). Z dobrej strony pokazali się też w niedzielny sparingu z KS Stare Jaroszwice, gromiąc rywala 7:0.

Piłkarze z Jeżowa Sudeckiego solidnie trenowali w okresie zimowym. Świadczą o tym wyniki lutowych spotkań kontrolnych. Drużyna trenera Artura Milewskiego cieszyła się ze zwycięstwa nad Karkonoszami 2:1 i zgorzelecko Nysą 7:3.

W rundzie wiosennej o wyższe lokaty zamierzają pocalczyć futbolisci z klubów ze środkowych miejsc, 5–9, w tabeli okręgówki. To kolejno GKS Warta Bolesławiecka, Gryf Gryfów Śląski, Hutnik Pieńsk, Łużyce Lubań i beniaminek TS Parzyce.

O uniknięcie degradacji do A-klasy muszą postarać się drużyny z dolnej części tabeli. W najgorszej sytuacji są outsiderzy ze Sparty Zembrzydowa i beniaminek Orzeł Wojcieszów, które mają na koncie tylko po 10 punktów w 15 meczach. W fatalnej rundzie jesiennej oba zespoły miały kłopoty ze strzelaniem bramek (16 i 18), traciły dużo goli (53

W meczu z Woskarem w Wojcieszowicach piłkarze Piasta Wykroty urządzili sobie strzelecki festiwal (7:0). Kilka goli wybronił Michał Dubiel.



i 38). Mimo trudnej sytuacji na półmetku w Zembrzydowej nadal będą stawiać na wychowanków. W pierwszym sparingu „Spartanie” pokonali KS Stare Jaroszwice 4:3. Zawodników i kibiców cieszy, że w gminie Nowogrodziec są pieniądze na remont płyty boiska i ławek dla piłkarzy rezerwowych oraz zamontowanie piłkochwyty i dokończenie stawiania ogrodzenia.

Nadziei na uniknięcie spadku nie tracą zawodnicy i kierownictwo Orła. Już od 12 stycznia ekipa grającego trenera Kacpra Janca trenuje w hali i na boisku „Orlika”. W wewnętrznej grze (zamiast sparingu z KS Męcinka) uczestniczyło 17 piłkarzy. Orzeł ma na koncie wygraną 4:3 w Świebodzicach, pogrom 13:1 Radziechowianki Radziechow i niedzielny porażkę 1:2 z Piastem Bolków.

Trochę więcej, po 16 punktów, zdobyli futbolisci z miejsc 12-14, z Pogoni Świerzawa, zdegradowanej Granicy Bogatynia i Woskaru Szklarska

Poręba. Spokojni o przedłużeniu ligowego bytu w okręgówce nie mogą być wiosną piłkarze Cosmosu Radzimów (10. lokata) i Stelli Lubomierz (11.), którzy zgromadzili po 17 punktów (tylko 4 zwycięstwa, 5 remisów, 6 porażek). Zespół trenera Arkadiusza Ziłmka wygrał jedynie w Zawidowie, dużo gorzej wiodło się na obcych boiskach. Aż 12 z 25 bramek drużyny strzelił Paweł Romańczuk. Szkoleniowiec Cosmosu podkreśla, że, jak co roku, celem jest walka o obronę miejsca w okręgówce. Gra się tutaj dużo przyjemniej niż w A-klasie. Na więcej w klubie nie ma pieniędzy. Poprzednią rundę piłkarze kończyli za własne pieniądze. Przed wiosennymi meczami nikt nie zgłaszał chęci odejścia z Cosmosu.

Inauguracja rundy wiosennej (rewanżowej) w jeleniogórczej piątej lidze już 17 marca. Mecz ostatniej, 30. kolejki, zaplanowano 16 i 17 czerwca 2018 roku.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Hokejowe powojnie

Zdaniem wielu badaczy, sport odegrał fundamentalną rolę w integracji powojennego społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych. Choć w sercach kibiców królowała niezmiennie piłka nożna, to nie mogli narzekać w tej kwestii na brak różnorodności. Czy ktoś jeszcze pamięta, że w latach czterdziestych istniała w Jeleniej Górze drużyna hokejowa?

Pomimo trudnych warunków życia, panujących na terenie powojennych Ziemi Odzyskanych, sport był obecny w życiu ówczesnych Dolnoślązaków praktycznie od samego początku. Pierwsze kluby rozpoczęły swoją działalność już latem 1945 r., kiedy na te ziemie zaczęła napływać ludność polska. Na przyjeżdżających czekała niejednokrotnie całkiem dobrze rozwinięta infrastruktura sportowa. Jak podawała w połowie 1946 r. *Trybuna Dolnośląska*, na terenie województwa doliczono się 31 stadionów, 120 boisk, trzech krytych basenów, 85 otwartych basenów, 12 przystani wioślarsko-kajakowych, 67 sal gimnastycznych, 10 hal sportowych, 9 skoczni narciarskich, 4 boiska hokejowych, 86 kortów tenisowych, 2 torów bobslejowych, 81 strzelnic oraz 3 torów kolarskich. Jak zaznaczano, dane te były nie pełne, bo brakowało informacji z niektórych powiatów.

Od pasji do amatorsztwa

Wśród dyscyplin sportowych prym wiodła oczywiście piłka nożna. Wszystko zaczynało się zazwyczaj od grona pasjonatów, którzy w wolnych chwilach spotykali się na boiskach lub placach aby sobie po prostu pograć - pobawić się, zrelaksować, a jednocześnie zapamiętać na moment o codziennych troskach i problemach. Z czasem, kiedy chętnych do gry przybywało, pojawiały się pierwsze pomysły, aby stworzyć drużynę z prawdziwego zdarzenia i sprawdzić się na lokalnej scenie. Pomocy szukano wśród przedstawicieli lokalnych władz. Nie próżnowały też organizacje społeczne. Niektóre z nich posiadały swoje sekcje sportowe. Z czasem własne drużyny powoływały większe

zakłady przemysłowe w okolicy. W maju 1946 r., na łamach dolnośląskiej prasy pisano: *Sport Dolno-Śląski żyje i rozwija się z dnia na dzień. Dowodem tego jest ilość klubów, istniejących na terenie Dolnego Śląska, a jest ich 89 i liczba ta nie jest liczbą ostateczną. Z każdym prawie dniem powstają nowe kluby (...).*

Wszyscy widzieli korzyści płynące z rozwoju życia sportowego. Wacław Urbanowicz, jeden z pionierów dolnośląskiego sportu, po latach wspominał swój pierwszy mecz piłki nożnej: *Było to też i pierwsze wielkie spotkanie mieszkańców (...), ludzi niemal ze wszystkich stron Polski, którzy związali się (...) na dobre i na złe. Spotkanie to przerodziło się w jeden wielki piknik (...).* Popularnością cieszyły się także inne sporty drużynowe, jak siatkówka czy... hokej.

Klub Sportowy OM TUR

Swoją drużynę hokejową posiadała też wówczas stolica Karkonoszy. Powstanie zespołu które nastąpiło gdzieś na przełomie 1946 i 1947 r., związane było z działalnością lokalnej komórki OM TUR (Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego - organizacja młodzieżowa związana z Polską Partią Socjalistyczną), która w przypadku Jeleniej Góry rozpoczęła swoją działalność latem 1945 r. i należała do najaktywniejszych kół tej organizacji na Dolnym Śląsku. Prężnie działała tam sekcja sportowa, która w ramach swoich struktur zdecydowała się powołać do życia drużynę hokejową.

Zadanie to nie było łatwe. Organizacja zmagala się z wieloma problemami. Najpoważniejsze były te związane z brakiem odpowiedniej ilości funduszy, bo każda drużyna, nawet amatorska, potrzebowała odpowiedniego wsparcia finansowego. Hokeistów trzeba było odpowiednio wyposażać, a sprzętu sportowego albo nie było, albo był niewyobraźalnie drogi. W tym przypadku, nie udało się to bez wsparcia lokalnych darczyńców. Jeden z nich, niejaki towarzysz Król, подарował na ten cel np. kostium hokejowy dla bramkarza.



Drużyna hokejowa, Dolny Śląsk, początek lat 50. XX wieku.

ZBIORY BRONISŁAWA FREIDENBERGA

Tak powstał hokejowy Klub Sportowy OM TUR w Jeleniej Górze. Jak odnotowano na kartach *Naprzodu Dolnośląskiego*, organu prasowego Polskiej Partii Socjalistycznej na Dolnym Śląsku, była to pierwsza drużyna hokejowa OM TUR na tym terenie. Jak dodawano, *istnienie w Jeleniej Górze sekcji hokejowej, która przystąpiła do PZHL [Polski Związek Hokeja na Lodzie - M.Ż], przyczyni się niewątpliwie do popularyzacji tej dziedziny sportu na Ziemiach Odzyskanych. (...) życzymy pomyślnych wyników i godnego reprezentowania barw OMTUR-owych (...).*

Pierwszy mecz

Pierwszy mecz hokejowy w Jeleniej Górze odbył się 18 I 1947 r. Kije skrzyżowały z sobą dwie drużyny jeleniogórskiego OM TUR (drużyna A i drużyna B). Spotkanie było niezwykle emocjonujące. W pierwszej tercji padł remis 1:1. W drugiej klasę pokazała drużyna A, która wygrała 4:1 i pewnie wyciągnęła rękę po zwycięstwo. Przeciwnicy jednak nie poddali się tak łatwo i w decydującej części meczu rzucili się

do odrabiania strat. Niewiele zabrakło, bo wygrali ją wynikiem 3:1, i cały mecz zakończył się rezultatem 6:5 dla drużyny A. Warto też wspomnieć, że wszystkie bramki dla zwycięskiej drużyny zdobył jeden zawodnik o nazwisku Tymowicz. Trafienia dla drużyny przeciwnej odnotowali Partyka (3 bramki) i Feliksik (2 bramki). Wszystko to odbyło się przy

udziale licznej rzeszy widzów, którzy przybyli podziwiać wyczyny lokalnych amatorów hokeja.

Do kolejnych meczy miało dochodzić dosyć regularnie. Same ambicje działaczy i zawodników wykraczały jednak daleko poza Jelenią Górę. Drużyna miała wziąć udział w najbliższych zawodach o mistrzostwo Dolnego Śląska.

OKIEM HISTORYKA

Marek Ordylowski, wieloletni badacz tematyki sportu na powojennym Dolnym Śląsku, w jednym ze swoich artykułów pisze:

Czynników wpływających na wytworzenie się nowej polskiej społeczności na Dolnym Śląsku było wiele, wydaje się jednak, że wśród nich często zapomina się o sporcie jako tym elemencie, który jako jeden z pierwszych spowodował jednoczenie się polskich osadników, szybkie nawiązywanie więzi pomiędzy przedstawicielami różnych grup mieszkańców Dolnego Śląska.

Teren ten był miejscem osiedlenia się Polaków przybywających dosłownie z całego świata (...).

W sumie tworzyło to dość egzotyczną, i urozmaiconą mieszankę ludzi różniących się nawykami, obyczajami, mową, strojem i kuchnią, a często także religią. Stworzenie z tego konglomeratu ludzi jednego, czującego wzajemne więzi społeczeństwa, wydawało się być czymś niezwykle trudnym, z pozoru wręcz niemożliwym, a z pewnością procesem rozpisany na pokolenia. Okazało się jednak, że wśród czynników ułatwiających szybkie nawiązywanie wzajemnych kontaktów międzyludzkich, obok pracy, kościoła czy miejsca zamieszkania, był sport.

Źródło: Dolnoślązacy? Kształtowania tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska po II wojnie światowej, pod red. J. Nowosielskiej-Sobel i G. Straucholda, Wrocław 2007.

Reportaż o Bolesławcu z 1945 roku

Pod koniec 1945 roku dawny niemiecki Bunzlau gościł jednego z reporterów „Pioniera”, pierwszego powojennego dziennikarza wydawanego na Dolnym Śląsku. Obraz miasta, który dziennikarz nakreślił w swoim reportażu, opublikowanym na łamach tej gazety w listopadzie 1945 r., nie napawał optymizmem.

Ówczesny Bolesławiec, podobnie jak inne miasta regionu, zmagał się z całym szeregiem problemów, charakterystycznych dla pierwszych miesięcy polskiej obecności na Ziemiach Odzyskanych. *Bolesławiec, miasto w 65 proc. zniszczone zawieruchą wojny, bardzo powoli dźwiga się z gruzów do normalnego życia. Wpływa na to wiele czynników. Z jednej strony słaby napływ osadników, z drugiej ogrom zadań i trudności, na jakie napotyka.*

Pioniera dzień powszedni

To, na co szczególnie narzekano, to brak odpowiedniego wsparcia ze

strony władz wojewódzkich. Lokalni działacze, przedstawiciele administracji, zwracali uwagę, że bez pomocy ze strony wojewody nic nie wskórają. A chęci do pracy miało nie brakować: *Ci, którzy osiedlili się w Bolesławcu, poza nielicznymi jednostkami, to ludzie, którzy chcą pracować nad odbudową miasta i powiatu. I pracują. I robią, co mogą. Ale bez pomocy z zewnątrz nie będą mogli dokończyć podjętego dzieła.* W pierwszej kolejności zwracano uwagę na trudne warunki aprowizacyjne. Nie posiadano żadnych większych zapasów żywności, a lada moment miała nadejść zima. Martwiono się też o bezpieczeństwo napływającej w te rejony ludności polskiej. Milicja Obywatelska na tym terenie już wtedy pracowała, jednak jej możliwości, w kwestii realnej ochrony miasta i powiatu, były żadne: *Milicja nie może zagwarantować bezpieczeństwa osadników, bo - niestety - nie jest należąca uzbrojona. Niedawno 24 jej*

członków miało zaledwie 2 karabiny. Chociaż obecnie stan ten uległ znacznej poprawie, zdarzają się niewyjaśnione wypadki napadów i rabunków. Prezydent Bierut [Bolesław Bierut, wówczas Prezydent Krajowej Rady Narodowej - M.Ż.] powiedział w czasie swej wizyty w Bolesławcu, że każdy osadnik powinien mieć broń. Województwo wydaje pozwolenia na jej posiadanie. Tylko skąd ją wziąć?

Papierowe instytucje

Nie tylko milicja działała na papierze. Podobne opinie wyrażano np. o lokalnej Straży Pożarnej. Narzekano też na bolesławiecki oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, którego kierownik, a zarazem organizator, Jan Komarzyński, doczekał się na łamach *Pioniera* nie najlepszej opinii: *Wszyscy, biorący udział w konferencji, orzekli zgodnie, że ob. Komarzyński, przysłany przez Lignicę [Legnicę - M.Ż.]*

jest człowiekiem niehonorowym. Mało - pije na kredyt po kawiarniach, naciąga ludzi na pożyczki, długów nie uiszcza, podszywa się pod cudze nazwiska, ubiera się niechlujnie... Sam dom noclegowy PUR w Bolesławcu też nie robił dobrego wrażenia. Brakowało tam prawie wszystkiego, a poza tym znajdował się w dawnym niemieckim więzieniu.

W powiecie nie działała też wówczas żadna szkoła. Choć dzieci było mało (piszący artykuł wspomina o zaledwie szesnastu polskich dzieciach w wieku szkolnym), podobnie jak ich rówieśnicy z innych powiatów musiały się uczyć. Tak jednak nie było. Zastanawiano się, dlaczego nie zajął się tą sprawą jeszcze żaden z dolnośląskich inspektorów szkolnych.

Problem ze starymi gospodarzami

Zwracano uwagę na skomplikowane relacje z obecnymi w mieście Niemcami,

którzy stanowili wówczas zdecydowaną większość mieszkańców powiatu bolesławieckiego: *Ponieważ mało tu Polaków, Niemcy wykorzystują ten moment i lekceważą zarządzenia władz. Nie noszą np. białych opasek [według jednego z zarządzeń polskich władz ludność niemiecka na Dolnym Śląsku zobowiązana była do noszenia białych opasek na przedramieniu - M.Ż.], nie chce im się pracować, nie meldują się w wyznaczonych na to terminach.*

Z optymizmem w przyszłość

Wizyta, w Bolesławcu pokazała, że przed miastem i jego nielicznymi, polskimi mieszkańcami, była jeszcze długa droga do normalności. Autor, kończąc swój tekst, pozwolił sobie jednak na szczyptę optymizmu: *Bolesławiec się podźwignie. Dzisiejsi jego mieszkańcy wyteją siły w pracy nad odbudową tego zniszczonego miasta.*

Teksty: Marek Żak

Bolesławiec – powiat zapomniany

Władze muszą mu pomóc, a mieszkańcy miasta wzmóc swoje wysiłki

Życie niewesołe



Dominiko, dzień dobry, piszę ten list z takim rozgoryczeniem, żalem, a nie mogę, niestety, podzielić się tym z krewnymi lub sąsiadami, bo nie chcę ani fałszywego współczucia, ani tym bardziej dostarczenia pożywki plotkarzom. Niektórzy tylko czekają, żeby człowiekowi dupę obrobić. Chodzi o mojego męża, a konkretnie jego ostatni wyskok, który, nie wiem, czy nie zmusi mnie do podjęcia kroków rozwodowych. Jestem jego drugą żoną, nasza córka ma już 20 lat. Moim zgryzmem jest jego pierwsza żona, z którą ma syna mieszkającego za granicą. Ona wydzwaniała do mojego męża przynajmniej raz w miesiącu, wyżyła się na różne problemy, zwracała mu głowę pierdołami. Może nawet bym nie miała o to pretensji, bo obecnie jest sama, zmarła jej matka, ma problemy finansowe. Ale mój mąż też do niej telefonuje, a najczęściej - gdy napije się alkoholu. Zawsze mnie to denerwowało, chociaż nie robiłam wyrzutów, nie chciałam zaognić konfliktu. Ale parę dni temu stało się coś, nad czym nie mogę przejść do porządku dziennego. Dodam, że popijał przez parę dni, po długiej przerwie. Byłam akurat w pracy, kiedy zadzwoniła do mnie córka i powiedziała, że tato gdzieś się wyszykowwał, przyjechała po niego taksówka i gdzieś pojechał. Zadzwoniłam do niego i zapytałam, gdzie to się wybiera, a on na to, że przed siebie. Od razu przyszło mi do głowy, że jedzie do pierwszej żony, bo w każdym innym przypadku powiedziałby, jakie ma plany. Dodam, Dominiko, że to człowiek, który ma ponad 60 lat, jest po dwóch zawałach, a z jego zdrowiem jest gorzej niż źle. Jednak nic sobie z tego nie robi, zawsze ma przy sobie nitroglicerynę, której nadużywa. Tak więc pojechał i nie było go w domu od niedzieli do wtorku, kiedy to przywoziła go taksówka i wytaszczył się z niej całkiem nietrzeźwy. W ciągu tych trzech dni miałam siedem połączeń z różnych numerów telefonów, ale gdy odebrałam, nikt się nie odzywał. Pewnie wydzwaniał ktoś z tego pijackiego towarzystwa. Nie mogę na niego patrzeć, nienawidzę go, było jasne, że dobrze się bawił na tej melinie. Ta jego była żona też ma pociąg do alkoholu, ich związek był jednym pasmem awantur.

Poznałam go, gdy był w ciężkiej depresji, chodził na terapię, potrzebował wsparcia. Ja też byłam po trudnych doświadczeniach, mój mąż zmarł na raka, czułam się bardzo samotna. Wtedy myślałam, że to jest dla mnie światło w tunelu, bo był dobrym człowiekiem, doświadczonym przez los. Byłam pewna, że będziemy dla siebie wzajemnie podporą, przeplakaliśmy wspólnie wiele godzin. Z perspektywy czasu nie mogę powiedzieć, że te 23 lata były dla mnie nieszczęśliwe. Mamy wspaniałą córkę, wiele dobrych lat, ale jego pociąg do alkoholu był i jest nadal wielką rysą na naszym związku. Jest już niemłody, nie to zdrowie do picia, serce nie daje rady, ale żeby jechać do byłej żony i tam zostać parę dni? Nie mieści mi się to w głowie. Piszę ten list, gdy on „dogorywa” po kilkudniowym spożyciu alkoholu, potrzebuje opieki, detoksu, odżywienia. Ale nie mam serca do tej opieki. Wiem także, że nie mam wyjścia, chyba nie dam rady odejść od niego, bo nie mam gdzie się podziąć, poza tym łączy nas córka i dużo wspólnych finansowych zobowiązań. Od wczoraj przeprosza i błaga o przebaczenie, bagatelizuje też wagę tego wyskoku. Dla mnie to jest przekroczenie pewnej granicy, nasza córka również przeżywa szok, jest zdezorientowana. Muszę to wszystko jeszcze dobrze przemyśleć...

Fredzia

Dziękuję za list, rozumiem, że nie szukasz porady, życzę wraz z Czytelnikami owocnych przemyśleń. Może ktoś ma ochotę zabrać głos w tej kwestii?

Dominika (dominika@nj24.pl)

Zapiekanka na zimowy czas

Kiedy za oknem zimowa i mroźna aura, warto podać na obiad pożywną, syczącą zapiekankę. Pewnie każdy ma własny sposób na zimową zapiekankę z mięsem. Przepis, który dziś proponujemy, jest wyśmienity. Połączenie mięsa i szpinaku z ziemniakami oraz niewyszukane przyprawy sprawiają, że obiad pogodzi rozmaite upodobania kulinarne. Dodatek kolorowych sałat z niespotykanym sosem będzie oryginalnym akcentem zimowego obiadu.

Produkty: 500 g mielonego mięsa (najlepiej mieszanego: wołowina, wieprzowina i indyk), 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, ziola prowansalskie, majeranek, sól, pieprz, 1 opakowanie mrożonego szpinaku, kilka ugotowanych ziemniaków, 100 g tartego sera.

Przygotowanie: mięso podsmażyć na oliwie z drobno posiekaną cebulą, czosnkiem i koncentratem pomidorowym. Należy dodać sól, pieprz i ziola prowansalskie do smaku. Odmrożony szpinak również podsmażyć z cebulą i czosnkiem.

Do wysmarowanego oliwą żaroodpornego naczynia włożyć warstwę mięsa, na nią szpinak i plastry ziemniaków. Wszystko posypać majerankiem i żółtym serem. Zapiekać około 30 minut w temperaturze 180-200 stopni.

Do zapiekanki świetnie pasuje półmisek kolorowych sałat z delikatnym, aromatycznym sosem: oliwa z oliwek, musztarda figowa, sok i starta skorka z cytryny, miód, sól i pieprz. Wszystkie składniki na sos wlać do słoika po dżemie, zakręcić i mocno potrząsać.

Tekst i zdjęcie: MPP



Talerz anemika

Niedokrwistość bardzo często ma związek z niedoborem witaminy B12 oraz kwasu foliowego. Przyczyny są różne. Najczęściej jest to niewystarczająca ilość żelaza w pożywieniu bądź jego nieodpowiednie i niewystarczające wchłanianie z przewodu pokarmowego. Może też pojawić się jako następstwo częstych i obfitych krwawień, ale najczęściej jest spowodowana złym odżywianiem. Przyczynia się do tego spożywanie zbyt dużej ilości pokarmów wysokoprzetworzonych, „łatwych” w konsumpcji, ale ubogich w witaminy i składniki mineralne.

Objawy są dość oczywiste - apatia, zmęczenie, bladość skóry, wychłodzenie organizmu, łamliwe paznokcie i pękająca skóra w okolicach ust. Warto w takiej sytuacji zrobić badania krwi, a już na pewno sięgnąć po odpowiedni zestaw żywieniowy. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że właściwe odżywianie pomaga nie tylko w odchudzaniu, ale również w leczeniu różnych zdrowotnych przypadłości. I tak też jest w przypadku anemii.

Na pierwszym miejscu w diecie osoby chorej na anemię powinno być mięso, bowiem żelazo w nim zawarte organizm przyswaja najlepiej (aż w 30 procentach). Zalecane jest szczególnie mięso wołowe i podroby (wątroba wieprzowa). Do tego duże ilości warzyw. Bogate w żelazo są przede wszystkim sałata, szpinak i buraki. Oprócz nich w diecie powinna znaleźć się cukinia, szczypiór, natka pietruszki (można ją posypywać każdy posiłek)

i ziemniaki. Dużo żelaza zawierają także warzywa strączkowe (fasola, groch, soja). Warto sięgnąć po pełnoziarniste produkty zbożowe, otręby i zarodki pszenne, gruczołki kaszy, suszone owoce, nasiona dyni i słonecznika, a także żółtka jaj.

Bardzo istotną w przyswajaniu żelaza jest obecność witaminy C, dlatego porcję mięsa należy zjeść w towarzystwie szpinaku, brukselki czy jakiegokolwiek surówki, posypanej natką pietruszki lub koperkiem, a kawałek wędliny razem z pomidorem, ogórkiem, papryką. Bardzo duże ilości witaminy C zawiera też kiszona kapusta i sok z porzeczki.

Dieta bogata w czerwone mięso i warzywa jest dobra dla każdego. Jednak, w przypadku podejrzenia anemii, należy poddawać się badaniu krwi. Przy niewielkiej niedokrwistości wystarczy oczywiście skupić się na diecie i można ją wzbogacić dostępnymi w aptekach suplementami diety, które zawierają żelazo. Jeśli wynik zdecydowanie odbiega od normy, konieczne trzeba udać się do lekarza i zaplanować leczenie - preparaty przepisywane na receptę zawierają kilkakrotnie więcej żelaza niż te dostępne bez recepty.

Pamiętajmy, że preparatów zawierających żelazo nie należy popijać mlekiem, gdyż spowalnia ono jego wchłanianie. Warto też ograniczyć picie kawy, herbaty, a także napojów typu „cola”, na rzecz surowych soków z marchwi czy buraków z dodatkiem jabłek.

(ep)

Gdy serce drgnie

Samotna emerytka 70+, ze wsi, chętnie pozna bratnią duszę, by wymienić doświadczenia życiowe. Lubi muzykę, dobrą książkę, film. Tel. 534 792 427.

Ewa

Wolna z okolic Lwówka Śl. szuka również wolnego pana do życia, w wieku 60-62 lata, bez nałogów, zmotoryzowanego. Jestem osobą wesołą, niezależną finansowo, ale samotną. Mam 61 lat, 160 cm wzrostu, lubię przyrodę, mieszkam na wsi. Tel. 693 259 862, tylko wieczorem.

Samotna Ryba

Pani samotna, niezależna finansowo, mieszkająca sama, pozna pana zmotoryzowanego, bez zobowiązań. Pan po sześćdziesiątce. Cel towarzysko-matrymonialny. Tel. 692 516 901.

Samotna1

Jestem osobą wesołą, z pozytywną energią. Mam 165 cm wzrostu. Jestem brunetką. Bardzo lubię słuchać muzyki, chodzić do kina, teatru. Lubię spacerować z kijkami. Brak mi drugiej osoby. Poznam mężczyznę do lat 65. Tel. 515 233 194.

Monia

Poznam panią do stałego związku, do lat 76, wzrostu powyżej 160 cm, średniej budowy ciała, bez zobowiązań, może mieszkać na wsi. Ja, samotny i wolny osiemdziesięcioletek, wysoki, waga 78 kg, wesoły. Na SMS nie odpowiadam. Tel. 574 284 087.

Anatol

Jestem spokojnym, miłym kawalerem. Mam 43 lata i należę do wysokich osób. Posiadam wszechstronne zainteresowania. Poznam bezdzietną dziewczynę w wieku do 40 lat, która szuka przyjaźni, zrozumienia, a może związku i miłości. Na początek kontakt e-mail: herkules283@wp.pl

Nieznajomy

Emeryt, wzrost 174 cm, zadbany, sumienny, obowiązkowy, pozna panią do lat 60, średniej budowy ciała, mieszkającą w okolicach Pogorza Izerskiego. Na sms-y nie odpowiadam. Tel. 601 620 472.

Janusz

Pracowity 38-latek, z własnym domem, pozna na stałe panią w podobnym wieku. Tel. 788 385 030.

Marcin

Miły, inteligentny, 48-letni humorysta pozna panią w podobnym wieku, na stałe. Tel. 724 636 236.

Anonim

Poznam uczciwą panią do lat 56, z okolic Jeleniej Góry. Mam 62 lata, 170 cm wzrostu, waga 75 kg. Jestem pracującym rencistą, wdowcem z własnym mieszkaniem. Tel. 516 287 480.

Ziutek

Wolny, lat 69, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, bez nałogów, materialnie niezależny, o dobrym charakterze, wyznania rzymsko-katolickiego. Lubię ustabilizowany tryb życia. Poznam panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru. Miłe widziane zdjęcie.

Wiesiek

Mam 78 lat, zainteresowania ogólne, nawiążę znajomość z osobą o podobnych zainteresowaniach, w podobnym wieku. Tel. 733 656 108.

Janusz

Zawsze warto próbować znaleźć swoją drugą połówkę. Rozmowa telefoniczna, mail, spotkanie - każdy kontakt to możliwość poznania osoby, która być może wprowadzi jakieś zmiany w Twoim życiu. Jeśli czujesz się samotna/-y, napisz do redakcji lub zadzwoń do wybranej osoby - daj sobie szansę na poznanie bratniej duszy. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List należy dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer NJ, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. W razie pytań, kontakt: 75 764 63 66, e-mail: ela@nj24.pl

Pomogę, oddam za darmo



Do oddania:

Fotel rozkładany; odzież damska (160cm/90kg); akwarium; szafa dwudrzwiowa; kurtki chłopięce (5-6 lat).

Potrzeby:

Odzież dla noworodka i 1-2 latka (dziewczynka); łóżko piętrowe oraz odzież; 3 lata dziewczynka, 8 i 6 lat chłopiec (Kamienna Góra i okolice); narożnik lub „wypoczynek”.

Oflarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Wspomnienie o Stanisławie (Sławie) Wieczorek-Ciechanowskiej (1942-2018)

Kochała sztukę i artystów

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko - pozostaje się w czyjejs pamięci i czyimś czekaniu...”

- Pani Sława...tak mówiliśmy. Lubiała to imię. Wyjątkowa i niezwykła kobieta. Przez wiele kolejnych lat, do dnia dzisiejszego, jest dla mnie inspiracją, jak być aktywną i ciekawą osobowością. Miałam możliwość pracy pod Jej opieką tylko przez przystawioną „chwile”, gdy kierowała Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, ale to wystarczyło, aby zafascynowała mnie swoją pasją do kultury i wszelkich działań artystycznych. Do jej wydziału dostałam się tuż po szkole, jako osoba młoda i pełna zapału. Lepiej trafić nie mogłam. Tyle wsparcia i wiary w siebie, w to, co robię, nie otrzymałam już od nikogo w późniejszych etapach pracy zawodowej - podkreśla Edyta.

- Prawdziwa artystyczna dusza...i dusza człowiek. Przyjazna, radosna, zawsze uśmiechnięta i życzliwa ludziom. Na przełomie lat 80. i 90. moja współpraca z Panią Sławą układała się wspaniale. Przy takim Jej nastawieniu do świata i ludzi nie mogło być inaczej. Czuję się wyróżniona, że dane mi było pracować z Panią Sławą. Taka pozostanie w mojej pamięci - zapewnia Bożena.

W 1964 roku Stanisława Wieczorek-Ciechanowska ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przez dwa lata pracowała jako nauczycielka w szkole podstawowej w Rebiszowie. W latach 1967-1975 uczyła języka polskiego w Jeleniogórskim Technikum i Zasadniczej Szkole Zawodowej, czyli w popularnym „Chemiku”. Potem przez piętnaście kolejnych lat, aż do 1990 roku, pełniła funkcję kierownika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze.

- Przez wielu ludzi z naszego miasta pani Sława była utożsamiana z inicjowaniem i organizowaniem różnych wydarzeń kulturalnych. Zastanawiałem się, dlaczego sama odeszła, dlaczego nie chciała zostać na kierowniczym stanowisku w Urzędzie Miasta. Jej bliscy mówili, że nie chciała poddać się weryfikacji „nowej władzy”. Po wyborach w 1989 roku nastąpił tzw. przegląd kadr kierowniczych. Pani Sława Ciechanowska nie czekała na decyzję prezydenta. Była zbyt dumna i świadoma swej wartości, aby poddać się weryfikacji. Za to także Ją podziwiałem. Uniknęła różnych, czasami nieprzyjemnych momentów. Po jakimś czasie Pani Sława zatrudniła się w Osiedlowym Domu Kultury na Zabobrze, gdzie pracowała wspólnie z Marią Lach, też symboliczną postacią jeleniogórskiego życia kulturalnego. W ODK Pani Sława prowadziła dwie galerie: „Promocje” i HALL. Regularnie do sal „blaszaka” zapraszała na wernisaże malarzy, grafików, rzeźbiarzy i fotografików. Dzięki swoim wcześniejszym kontaktom mogła gościć artystów nietuzinkowych, znaczących w polskiej sztuce. Często warsztaty artystyczne w Kotlinie Jeleniogórskiej kończyły się wystawą prac w ODK. Pani Sława godnie i dostojnie je otwierała. Do twórców zawsze kierowała ciepłe słowa. Słowa, które pokazywały, że sztuka jest bardzo bliska Jej sercu - wspomina „konsument” kultury, jak o sobie mówi, były radny i członek Zarządu Miasta, potem wiceprezydent Jeleniej Góry w latach 1998-2002, Kazimierz Piotrowski.

- Panią Sławę poznałam 20 lat temu, będąc młodą, szeregową pracowniczką. Będę Ją pamiętać jako naprawdę wspa-



Foto: D. Motyka

niałą i pogodną osobą, z niebywałą klasą i o wielkim, bardzo dobrym sercu - mówi dyrektor Osiedlowego Domu Kultury w Jeleniej Górze, Sylwia Motyl-Cinkowska. - Łatwo nawiązywała kontakty. Zawsze można było na Nią liczyć, poradzić się w wielu sprawach. Bardzo dbała o artystów, miała z nimi wzorcowe kontakty, upominała się o nich. Gdy szefowała Wydziałowi Kultury i Sztuki, załatwiała im rozmaite, niekiedy trudne sprawy. Potem, gdy w ODK organizowała wystawy, nadal widać było, jaką sympatią darzyła artystów. Sztuka była Jej ukochaną pasją. W domu, właściwie prywatnej galerii

przy ulicy Reja, wiszą dziesiątki obrazów, które zajmują całe ściany. Mąż dobijał kolejne gwoździe, aby zawiesić nowe dzieła. Pani Sława uczestniczyła w kulturze nie tylko z racji pracy zawodowej, lecz również prywatnie. Wszyscy bardzo żalowaliśmy, gdy odeszła na emeryturę. Bardzo kochała córkę Anetę, wnuczkę Justynę i małego prawnuka.

- Sława była moją serdeczną i życzliwą przyjaciółką. Poznałam Ją w szkole średniej, w „Chemiku” uczyła mnie języka polskiego. Była dobrym, wrażliwym pedagogiem. Gdy jakiś uczeń miał problemy, nie tylko w nauce,

poświęcała mu swój wolny czas. Żeby szczerze porozmawiać, wytłumaczyć, dotrzeć do niego. Gdy Sława została kierownikiem Wydziału Kultury i Sztuki UM, ja też znalazłam tutaj zatrudnienie. Sława mi matkowała, gdyż byłam bardzo młodą osobą. Była bardzo pomocna wszystkim urzędnikom. Była aniołem, bo w każdej sytuacji życiowej można było na Nią liczyć, zwrócić się o wsparcie. Często sama szybciej dostrzegała problemy i kłopoty swoich podwładnych. Gdy rozwiązano Jej wydział, każdemu znalazła nową pracę. W zabobrzańskim ODK Sława działała od 1991 roku, ja przyszedłam tam rok później. Znowu byliśmy razem przez wiele, wiele lat. Jako emerytka stale odwiedzała nas, oglądała każdą nową wystawę, dalej miała dobry kontakt z artystami. Kochała sztukę, zwłaszcza malarstwo. Ja też dzięki Sławie bardzo lubię tę dziedzinę twórczości. Jako szefowa miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki bardzo przeżywała wszystkie kłopoty placówek, które Jej podlegały. Robiła wszystko, aby pomoc kierownikom i dyrektorom. Gdy Sława została emerytką, ciągle ponawiała propozycje i zaproszenie, byśmy Ją odwiedzały w rodzinnym domu. Często dzwoniłyśmy do siebie. Gdy dowiedziałam się, że jest chora, że przebywa w szpitalu, myślałam o Niej każdego dnia. Bardzo, bardzo będzie mi Sławy brakowało. Cześć Jej pamięci. Odeszła na zawsze, ale stale będzie blisko - zapewnia instruktor ds. społeczno-wychowawczych w ODK, Wiesława Pogorzelska.

Stanisława Wieczorek-Ciechanowska zmarła 16 lutego 2018 roku. Została pochowana na starym cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze.

Henryk Stobiecki

REKLAMA I PROMOCJA

USŁUGI POGRZEBOWE

BEZPŁATNY TELEFON
CAŁODOBOWO

800 700 880

BIURO:

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160



MPGK sp. z o.o.



Zakład Usług
Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani **Marioli Buchowskiej**

z powodu śmierci

Mamy

Rodzinie i Bliskim
składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
Spółdzielni STW w Bolesławcu.

Syndyk Masy Upadłości BD Spółka z o.o.
w upadłości likwidacyjnej zs. w Jeleniej Górze
ogłasza o sprzedaży lokali mieszkalnych upadłej spółki

- Przedmiotem sprzedaży w II postępowaniu przetargowo-aukcyjnym są oddzielnie:**
 - prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 o pow. 52,39 m kw. zlokalizowanego w budynku mieszkalnym w Jeleniej Górze przy ul. Kasprowicza 15A, objętego księgą wieczystą nr JG1J/00084741/6 wraz z udziałem wynoszącym 1311/10000 w prawie własności wspólnych części budynku oraz w prawie własności gruntu, objętych księgą wieczystą nr JG1J/00071774/2, za cenę sprzedaży nie niższą niż 113.250 złotych (sto trzynaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych); w cenie sprzedaży zawarty jest podatek VAT w wysokości 8 proc.,
 - prawo własności lokalu mieszkalnego nr 3 o pow. 49,33 m kw. zlokalizowanego w budynku mieszkalnym w Jeleniej Górze przy ul. Kasprowicza 15A, objętego księgą wieczystą nr JG1J/00084742/3 wraz z udziałem wynoszącym 1234/10000 w prawie własności wspólnych części budynku oraz w prawie własności gruntu, objętych księgą wieczystą nr JG1J/00071774/2, za cenę sprzedaży nie niższą niż 108.750 złotych (sto osiem tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych); w cenie sprzedaży zawarty jest podatek VAT w wysokości 8 proc.
- Postępowanie przetargowo-aukcyjne przeprowadzone będzie zgodnie z *Warunkami II postępowania przetargowo-aukcyjnego na sprzedaż nieruchomości lokalowych mieszkalnych upadłego - BD Spółka z o.o. w upadłości likwidacyjnej zs. w Jeleniej Górze*, z którymi zainteresowani udziałem w postępowaniu powinni zapoznać się w biurze syndyka w Walbrzychu, ul. B.Chrobrego 13 lok. 23.
- Termin składania pisemnych ofert nabycia lokalu mieszkalnego i wpłaty wadium upływa w dniu 9 marca 2018 r. o godzinie 15⁰⁰. Rozstrzygnięcie postępowania nastąpi w dniu 12 marca 2018 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie upadłej spółki w Jeleniej Górze przy ul. Kasprowicza 15A/2-3.
- Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany warunków postępowania przetargowo - aukcyjnego w drodze ogłoszenia prasowego o tej zmianie oraz prawo odwołania lub unieważnienia postępowania na każdym jego etapie i w każdym czasie bez podania przyczyny.
- Dodatkowe informacje w sprawie warunków postępowania i przedmiotów sprzedaży można uzyskać pod numerem tel. 502 391 050 lub pod adresem e-mail: zw.syndyk@wp.pl

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 34/2018 ogłasza przetarg
ustny nieograniczony na sprzedaż lokali
mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze
wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste
udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.



1. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 22

Lokal mieszkalny nr 3,3a o ogólnej powierzchni wynoszącej 144,70 m kw., składa się z 4 pokoi, 2 kuchni, 2 przedpokoi, 2 spiżarek, wc o łącznej pow. użytk. 128,90 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych tj. 3 piwnic o łącznej pow. 15,80 m kw.. Położony jest na II piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 21,80 proc. Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 71/28 o powierzchni 0,0379ha, AM 59, obręb 28NE, KW JG1J/58120/6.

Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 27.04.2100 roku.
Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 177 400 zł. Wadium: 17 800 zł.

2. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 41

Lokal mieszkalny nr 1 o ogólnej powierzchni wynoszącej 61,90 m kw., składa się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki z wc. Położony jest na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 10,21 proc. Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 205/9 o powierzchni 0,0237ha, obręb 33, AM-6, KW JG1J/00032080.

Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 27.04.2103 roku.
Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 85 500 zł. Wadium: 8 600 zł.

3. UL. ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO NR 53

Lokal mieszkalny nr 4 o ogólnej powierzchni wynoszącej 28,69 m kw., składa się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju o łącznej pow. użytkowej 21,94 m kw. oraz pomieszczenia przynależnego - pomieszczenia gospodarczego o pow. 6,75 m kw.. WC na klatce schodowej w częściach wspólnych budynku. Lokal położony jest na I piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 30,44 proc. Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 22 o powierzchni 0,0528ha, obręb Cieplice-IV, AM-3, KW JG1J/00050964/8.

Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 20.08.2097 roku.
Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 24 600 zł. Wadium: 2 500 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 13 kwietnia 2018 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 kwietnia 2018 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 34/2018 Prezydenta Miasta z dnia 21.02.2018 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
ogłoszeniem nr 33/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą
udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.



1. JANA MATEJKI NR 20

Lokal mieszkalny nr 1B o ogólnej powierzchni wynoszącej 33,33 m kw., składa się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju o łącznej pow. użytkowej 32,44 m kw. oraz przynależnej piwnicy o pow. 0,89 m kw. wc wspólne w częściach wspólnych nieruchomości. Położony jest na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 4,75 proc. Nieruchomość gruntowa położona w granicach działek nr 52/7 oraz 52/21 o łącznej powierzchni 0,0348ha, obręb 28NE, AM-57, KW JG1J/00093469/1.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 34 700 zł.

Wadium: 3 500 zł.

2. UL. ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO NR 40

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni wynoszącej 52,09 m kw., składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z wc o łącznej pow. użytk. 46,30 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - pomieszczenia gospodarczego i piwnicy o pow. 5,79 m kw.. Położony jest na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 22,25 proc. Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 90/2 o powierzchni 0,0765ha, obręb Cieplice-IV, AM-3, KW JG1J/00087598/9.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 48 300 zł.

Wadium: 4 900 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 06 kwietnia 2018 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 2018 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 33/2018 Prezydenta Miasta z dnia 21.02.2018 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

ZARZĄD Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” w Jeleniej Górze

z siedzibą przy ulicy Dwudziestolecia 3 w Jeleniej Górze www.smfampa.jgora.pl

tel. 75 64 27 860-1

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie operatów szacunkowych
(w ilości 56 szt.) ustalających wartości lokali mieszkalnych znajdujących się
w budynkach położonych w Jeleniej Górze przy ul. Wojewódzkiej 5/1, 5/2, 5/3, 5/4, 5/5,
stanowiących własność Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” w Jeleniej Górze, celem
sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz najemców tych lokali.

Termin wykonania i przekazania operatów szacunkowych: do dnia 14 maja 2018 r. Kryterium oceny ofert: cena oferty. Termin związania ofertą - 30 dni, licząc od dnia upływu terminu składania ofert.

Wykaz lokali mieszkalnych objętych przetargiem oraz wzór umowy jest do uzyskania w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej FAMPA w Jeleniej Górze od dnia 27.02.2018 r.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Wykonanie operatów szacunkowych 56 lokali mieszkalnych” w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” w Jeleniej Górze przy ul. Dwudziestolecia 3 w terminie nie później niż do 15.03.2018 r. do godz. 11.00

Otwarcie ofert nastąpi: w dniu 15.03.2018r. o godz. 11.30 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” w Jeleniej Górze.

Zarząd SM „FAMPA” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz Miasta Kowary

informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 121 ze zm.), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a na okres 21 dni, zostały wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży stanowiące załączniki nr 1 do Zarządzeń Nr 19/2018 z dnia 15.02.2018 r., Nr 20/2018 z dnia 21.02.2018 r. oraz Nr 21/2018 z dnia 23.02.2018 r.



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 35/2018 z dnia 23 lutego 2018r. ogłasza II przetarg ustny ograniczony

na sprzedaż udziału w budynku położonym w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą
związanego z nim udziałem w gruncie, który odbędzie się 26 kwietnia 2018r. o godz. 12⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

UL. WROCŁAWSKA NR 52

Sprzedaż udziału w budynku mieszkalnym wynoszącego 1920/10000 części (19,20 proc.) wraz z udziałem w prawie własności gruntu oznaczonego geodezyjnie nr 5/14 o powierzchni 0,1177ha, obręb Maciejowa-II, AM-5, KW JG1J/00050792/1 i takim samym udziałem w studni oraz ogrodzeniu posadowionych na tych gruncie. Ze zbywanym udziałem związane są pomieszczenia t.j.: dwóch pokoi i kuchni o łącznej pow. 45,80m kw. pomieszczenia położone są na parterze budynku.

Cena wywoławcza nieruchomości: 25.850 zł.

Wadium: 2.600 zł

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej.

Przetarg ograniczony jest do właścicieli lokali usytuowanych w budynku, w którym znajdują się zbywane pomieszczenia związane z udziałem 19,20 proc. stanowiącym przedmiot niniejszego ogłoszenia.

Wyboru formy zbycia udziału stanowiącego przedmiot niniejszego ogłoszenia w drodze przetargu ustnego ograniczonego dokonano ze względu na przedmiot sprzedaży, którym jest udział w nieruchomości - pomieszczenia nie mogące stanowić samodzielnego lokalu w rozumieniu Ustawy o własności lokali (Dz. U. 2015.1892 z późn. zmian.)

Wadium w pieniądzu winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra -

Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze 20 kwietnia 2018 roku.

Wpłata wadium powinna zawierać oznaczenie nieruchomości, którego wpłata dotyczy oraz wskazanie osoby nabywającej lokal. Ogłoszenie Nr 35/2018 Prezydenta Miasta z dnia 23 lutego 2018 roku wywieszono są na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostały na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokale można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce DO POBRANIA.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

Kampania na nowych zasadach, czyli eWniosekPlus

- Tegoroczna kampania wnioskowa różni się od dotychczasowych. Wnioski o płatności bezpośrednio będą wypełniane i składane wyłącznie w wersji elektronicznej, za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus.

Aplikacja daje możliwość automatycznego wypełniania części wniosku na podstawie rysowanych upraw, wyświetlania wskazówek w zakresie uzupełniania pól, czy dołączania wymaganych załączników, a także, co szczególnie istotne, wyświetla komunikaty o stwierdzonych brakach lub błędach we wniosku, co umożliwia ich poprawianie na bieżąco.

Dodatkowo rolnicy, którzy potwierdzą brak zmian w porównaniu z wnioskiem z 2017 roku będą mogli zamiast wniosku złożyć Oświadczenie. Termin składania Oświadczeń jest wcześniejszy niż kampania wnioskowa i przypada od 15 lutego do 14 marca.

- Naszym celem jest, aby rolnicy w sprawny sposób złożyli wnioski i uzyskali płatności. Dlatego prosimy producentów rolnych o kontaktowanie się z kierownikami biur Powiatowych Zespołów Doradztwa Rolniczego już te-



Dyrektor DODR Marek Tarnacki

raz, w celu jak najsprawniejszej obsługi w czasie trwania kampanii wnioskowej - od 15 marca do 15 maja 2018 roku.

Zapraszamy.



Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

ul. Zwycięska 8, 53-033 Wrocław, centrala - 71 339 80 21/22, sekretariat - 71 339 86 56, faks - 71 339 79 12, e-mail: sekretariat@dodr.pl, www.dodr.pl

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 20/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie związanego z tym lokalem.

PLAC PIASTOWSKI NR 32.

Lokal mieszkalny nr 6 o ogólnej powierzchni wynoszącej 56,10 m kw., składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju. Lokal położony jest na II piętrze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 713/10.000 części.

Działka nr 79/1 o powierzchni 0.0704 ha, obręb Cieplice V, AM-1, KW JG1J/00041666/3.

Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 30.08.2103 r.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i tereny usług.

Cena wywoławcza nieruchomości: 87.500,00 zł,

Wadium: 8.800,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 23 marca 2018 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 marca 2018 roku o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 20/2018 Prezydenta Miasta z dnia 05 lutego 2018 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokój nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 19/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem.

UL. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO NR 14.

Lokal mieszkalny nr 7 o ogólnej powierzchni wynoszącej 92,71 m kw., składa się z czterech pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju i werandy o łącznej pow. użytkowej 83,76 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - dwóch piwnic i komórki o pow. wynoszącej 8,95 m kw.. Lokal położony jest na I piętrze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 1627/10.000 części.

Działka nr 173 o powierzchni 0,1281 ha, obręb Cieplice IV, AM-5, KW JG1J/00037626/0.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i tereny usług.

Cena wywoławcza nieruchomości: 135 000,00 zł Wadium: 13 500,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 23 marca 2018 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 marca 2018 roku o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 19/2018 Prezydenta Miasta z dnia 05 lutego 2018 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokój nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 31/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Jeleniej Górze w rejonie ulic Krakowskiej/Nowowiejskiej, obręb 31, AM-2, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną:

1). działka nr 42 o powierzchni 0.0672 ha, KW JG1J/00071421/3.

Cena wywoławcza nieruchomości netto: 35.000,00 zł.

Wadium: 3.500,00 zł

2). działka nr 43 o powierzchni 0.0704 ha, KW JG1J/00071422/0.

Cena wywoławcza nieruchomości netto: 37.000,00 zł.

Wadium: 3.700,00 zł

Do wycycytowanej ceny gruntu doliczony zostanie 23 proc. podatek VAT. Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, najpóźniej do dnia 26 marca 2018 roku.

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu. Przetarg odbędzie się w dniu 30 marca 2018 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 31/2018 Prezydenta Miasta z dnia 20 lutego 2018 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-46-304 lub 75-75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY

o konkursie na kandydata na stanowisko
DYREKTORA MUZEUM MIEJSKIEGO

„DOM GERHARTA HAUPTMANN” W JELENIEJ GÓRZE

ul. Michałowicka 32, 58-570 Jelenia Góra



1. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące kryteria:

- 1) wykształcenie wyższe magisterskie, preferowane w dziedzinie związanej z działalnością statutową muzeum,
- 2) mile widziane studia podyplomowe, szkolenia, kursy z zarządzania instytucją kultury lub związane z zakresem gromadzonych w muzeum zbiorów,
- 3) dorobek zawodowy w zakresie wskazanym w art. 2 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. z 2017 r., poz. 972 z późn. zm.), dorobek naukowy lub popularyzatorski,
- 4) co najmniej dwuletnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym lub związane z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej związanej z kulturą,
- 5) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo popełnione umyślnie,
- 6) kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi,
- 7) stan zdrowia pozwalający na wykonywanie pracy na stanowisku kierowniczym,
- 8) zdolności organizacyjne i menedżerskie, pozwalające na zarządzanie zespołem oraz koordynację projektów kulturalnych,
- 9) znajomość zasad funkcjonowania instytucji kultury, w tym przepisów prawnych,
- 10) znajomość zagadnień pozyskiwania i rozliczania środków zewnętrznych, w tym funduszy unijnych, środków z budżetu państwa,
- 11) mile widziane doświadczenie w realizacji remontów i inwestycji,
- 12) dobra znajomość języka niemieckiego.

2. Oferty składane przez kandydatów muszą zawierać:

- 1) życiorys (CV),
- 2) wniosek o przystąpienie do konkursu zawierający motywację do kandydowania na stanowisko Dyrektora Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze,
- 3) kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie (kserokopia dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz studiów podyplomowych),
- 4) kopie dokumentów potwierdzających doświadczenie zawodowe (kserokopie świadectw pracy, dokumentów potwierdzających prowadzenie działalności gospodarczej), kserokopie ukończonych kursów, szkoleń, certyfikatów,
- 5) opinie i referencje z poprzednich miejsc pracy,
- 6) życiorys (CV) i wniosek o przystąpieniu do konkursu powinny być opatrzone klauzulą: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2016r., poz. 922 z późn. zm.)”,
- 7) pisemną, autorską koncepcję funkcjonowania (programowa/plan rozwoju, organizacyjna i finansowa, w tym alternatywne źródła finansowania) Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna”

- 8) wykaz zrealizowanych projektów ze środków zewnętrznych, w tym funduszy unijnych, środków z budżetu państwa, z podaniem wysokości i źródeł finansowania,
- 9) wykaz zrealizowanych remontów i inwestycji,
- 10) zaświadczenie lekarskie o aktualnym stanie zdrowia potwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku kierowniczym,
- 11) oświadczenie „Posiadam pełną zdolność do czynności prawnych oraz korzystam w pełni z praw publicznych, nie byłam (byłam) skazana (skazany) prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe”,
- 12) oświadczenie kandydata, że nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1311 z późn. zm.),
- 13) wszelkie sporządzone przez kandydata dokumenty powinny być własnoręcznie podpisane.

3. Zastrzega się możliwość weryfikacji informacji zawartych w ofercie.
4. Zastrzega się możliwość weryfikacji znajomości języka obcego na rozmowie kwalifikacyjnej
5. Informacji na temat warunków organizacyjno-finansowych działalności Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze udziela Wydział Kultury i Turystyki Urzędu Miasta Jelenia Góra, 58-500 Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 58, pokój 308, tel. 075/ 75-46-178, kultura@jeleniagora.pl.
6. Projekt umowy w sprawie warunków organizacyjno-finansowych działalności Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze dostępny na bip.jeleniagora.pl „Ogłoszenia Prezydenta Miasta Jeleniej Góry”.
7. Wniosek o przystąpienie do konkursu oraz wymagane dokumenty należy złożyć w Urzędzie Miasta Jelenia Góra, Wydział Kultury i Turystyki, 58-500 Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 58, pokój 308; w terminie **do 30 marca 2018r. do godz. 14.30**; w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na Dyrektora Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze” oraz imieniem i nazwiskiem kandydata, dokładnym adresem do korespondencji, e-mailem i/lub numerem telefonu kontaktowego; za datę złożenia uważa się datę wpływu do Wydziału Kultury i Turystyki Urzędu Miasta Jelenia Góra; oferty które wpłyną po terminie nie będą poddane procedurze konkursowej i zostaną odesłane.
8. Do przeprowadzenia konkursu Prezydent Miasta Jeleniej Góry powoła komisję konkursową zgodnie z art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. z 2017 r., poz. 862 z późn. zm.) i określi tryb jej pracy.
9. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach: I etap - sprawdzenie ofert pod względem spełniania warunków określonych w ogłoszeniu o konkursie bez udziału kandydatów; II etap - rozmowa kwalifikacyjna. O terminie i miejscu przeprowadzenia rozmów kwalifikacyjnych kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
10. Przewidywany termin rozpatrzenia wniosków o przystąpienie do konkursu nastąpi do dnia 13 kwietnia 2018 r.
11. Kandydat wyłoniony w konkursie zostanie powołany na stanowisko Dyrektora Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze na okres pięciu lat.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry - Marcin Zawila

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 21/2018 ogłasza przetarg
ustny nieograniczony na sprzedaż lokali
mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze
wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste
udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

1. UL. LIPOWA NR 7.

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni wynoszącej 49,90 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni o łącznej pow. użytkowej 40,74 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - wc i pomieszczenia gospodarczego o pow. wynoszącej 9,16 m kw.. Lokal położony jest na I piętrze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 2256/10.000 części. Działka nr 758 o powierzchni 0,0718 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-6, KW JG1J/00052865/8. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 29.01.2106r.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 45.000,00 zł,

Wadium: 4.500,00 zł.

2. UL. STAROMIEJSKA NR 9.

Lokal mieszkalny nr 1-2 o ogólnej powierzchni wynoszącej 119,95 m kw., składa się z czterech pokoi, dwóch kuchni, wc, przedpokoju. Lokal położony jest na parterze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 2482/10.000 części. Działka nr 68 o powierzchni 0,0307 ha, obręb Cieplice V, AM-5, KW JG1J/00026567/8. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 07.01.2081r.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i tereny usług.

Cena wywoławcza nieruchomości: 160.000,00 zł,

Wadium: 16.000,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 30 marca 2018 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 05 kwietnia 2018 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.Ogłoszenie Nr 21/2018 Prezydenta Miasta z dnia 05 lutego 2018 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.plDodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokój nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 30/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej przy ulicy WROCLAWSKIEJ,
w granicach działki nr 16/2 o powierzchni 0.1422 ha, obręb Maciejowa I, AM 8,
dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00084232/5.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi z zakresu obsługi komunikacji - napraw pojazdów samochodowych, motocyklowych i pokrewnych.

Cena wywoławcza: 47.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 4.700,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 9 kwietnia 2018 roku.

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu

Przetarg odbędzie się w dniu 13 kwietnia 2018 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 30/2018 Prezydenta Miasta z dnia 19 lutego 2018 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszko, al. Wojska Polskiego 77a/2 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc., że w dniu 16.03.2018 r. o godz. 14.45

sala nr 233 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 21 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

udziału 1/6 w lokalu stanowiącym odrębną nieruchomość położonego w miejscowości Jelenia Góra przy ul. Norwida 14/2 stanowiącego własność dłużnika: Górski Robert, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jelenia Góra nr JG1J/00020253/2. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 107.780,20 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania udziału, tj. kwotę: 13.472,45 zł.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 1.796,32 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: Bank Millennium SA nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 roku o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 1045), od dnia 1 stycznia 2016 r. umowa sprzedaży zawarta w trakcie postępowania egzekucyjnego powoduje powstanie obowiązku uiszczenia przez nabywcę licytacyjnego podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC).

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

NIERUCHOMOŚCI

STĘPIEŃ

www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTE CZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

ogłoszeniem nr 32/2018

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niezabudowanych
nieruchomości gruntowych położonych



w Jeleniej Górze w rejonie ulic Cieplickiej/Polnej, obręb Sobieszów II, AM-9, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną:

1). działka nr 229/7 o powierzchni 0.1033 ha, KW JG1J/00083852/0.

Cena wywoławcza nieruchomości netto: 56.000,00 zł.

Wadium: 5.600,00 zł

2). działka nr 229/8 o powierzchni 0.1044 ha, KW JG1J/00083852/0.

Cena wywoławcza nieruchomości netto: 57.000,00 zł.

Wadium: 5.700,00 zł

Do wylicytowanej ceny gruntu doliczony zostanie 23 proc. podatek VAT.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe:

Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, najpóźniej do dnia 26 marca 2018 roku.

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu

Przetarg odbędzie się w dniu 30 marca 2018 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 32/2018 Prezydenta Miasta z dnia 20 lutego 2018 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl i nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-46-304 lub 75-75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947. L14-G

DO WYNAJĘCIA umeblowane mieszkanie dwa pokoje, kuchnia, łazienka w centrum Jeleniej Góry. Czynsz 1.200 plus media. Tel. 784-920-007. L134-G

SPRZEDAM mieszkanie 56 m kw. (+tarasem ogrodowym 110 m kw.) nowo wybudowane w Cieplicach, Tabaki 4. Tel. 502-123-648; www.rezydencjazdrojowa.pl L137-G

SPRZEDAM mieszkania z balkonami z widokiem na Karkonosze nowo wybudowane 43, 47, 55 m kw.; 2, 3-pokojowe; (balkon, winda) gotowe do zamieszkania-Cieplice, Tabaki 4, 502-12-36-48; www.rezydencjazdrojowa.pl L137-G

SPRZEDAM halę+ plac ok. 3000 m kw. 600-220-280. L174-G

CIEPLICE -lokal użytkowy, 105 m kw., wysoki standard, niska cena. Tel. 501-377-514, www.centrum-cieplice.pl L186-G

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane, łazienka, aneks kuchenny, garderoba 52 m kw. nowe budownictwo w Jeleniej Górze, Kochanowskiego 5A, 695-695-771; 609-473-090; L202-G

DO WYNAJĘCIA lokal do 110 m kw., parter, Jelenia Góra, Bankowa 8, parking. Tel. 886-666-896. L209-G

SPRZEDAM pawilon handlowo-usługowy 30 m kw. z klimatyzacją i ogrzewaniem. Szyby wzmocnione kulo odporne, kafle na podłodze, oświetlenie górne. Drzwi główne i boczne. 22.000,- Tel. 607-788-978. L210-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 35 m kw. Noskowskiego; mieszkanie 54 m kw. Kilińskiego, 507-097-950. L214-G

POKOJE dla pracowników, tel. 664171154. L217-G

KUPIĘ małe mieszkanie Jelenia Góra, 513-345-184. L225-G

SPRZEDAM mieszkanie do remontu JG centrum, I piętro, 100 m kw. okazja, 573-181-121. L226-G

SPRZEDAM mieszkanie Klepury 39 m kw., 573-181-121. L227-G

WYNAJMĘ duże 4-pokojowe mieszkanie w centrum Kowar. Tel: 75/718-32-75. L103-K

PIECHOWICE. Zamienię mieszkanie 4 pokoje, ogród, garaż na 2 pokoje w bloku. tel. 600-030-635. L118-K

DO WYNAJĘCIA lokal o powierzchni 75,56 m kw. położony na parterze budynku przy Placu Piastowskim w Cieplicach (zaraz za skrzyżowaniem z ulicą Wolności) Telefon: 885-244-957. L159-K

Burmistrz Miasta Kamienna Góra informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta zostały wywieszony wykazy z dnia 19 lutego 2018 r. nieruchomości przeznaczonych do zbycia i dzierżawy.

Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE (Czarne wzdłuż ul. Nowej)
powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha)
Cena 70 zł/m kw.
Tel. 694 494 961, 32/ 291-70-05.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki Karpacz, centrum, ul. Dolna. Tel. 692-702-271. K1531-G

OKAZJA- sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. L127-G

SPRZEDAM dom 330 m kw. w Jeżowie Sudeckim na działce 1105 m kw. blisko Zabobrza. Tel. 600-314-087. L224-G

OKAZJA. Działka 2 ha w Jeleniej Górze pod zabudowę wielorodzinną 25000 m kw. PUM.Tel. 502-042-281. L186-K

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. K1308-G

KUPIĘ każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. L3-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. L211-G

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl L124-K

TEUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. L212-K

AUTO-SZYBY HAKI HOLOWNICZE

Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką tel. (75)712-20-89; 664-006-152

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jeżów Sudecki, Długa 17

75 / 7 1 3 - 7 4 - 1 2

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. K1309-G

KUPIĘ książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka, 509-675-586. L25-K

KSIĄŻKI kupię, dojazd, gotówka. Tel. 669-969-306. L77-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. K1566-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. K1581-G

BRYKIET/ Pellet. Brykiet dębowo- bukowy, w formie wałka i kostki. Pellet 6 mm sosnowy 18,7 kJ/ kg, 730-546-118. K1603-G

BUKOWE kominkowe, 506-070-359. K1622-G

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Tel. 535-860-355; 530-836-416. L29-G

DREWNO opałowo- rozpałkowe oflisy okorki 80 zł/m długie; pocięte, porąbane na 25 cm po 110 zł/m, darmowy transport, 727-235-168. L117-G

DREWNO opałowe, 691-712-177. L212-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. K1718-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. K1311-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300.

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300.

MALOWANIE, 609-172-300. K1314-G

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. K1319-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. K1332-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785.

JUNKERSY- piece gazowe, serwis, 604-569-785. K1334-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. K1421-G

22-LETNIE doświadczenie przy remontach starych budynków oraz nowoczesne wykończenia, 884-990-720.

GLAZURNICTWO- 25 lat doświadczenia, biały montaż gratis, 884-990-720. K1501-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. K1515-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. K1518-G

PRANIE dywanów, 602-741-924.

MONTAŻ mebli, 602-741-924. K1519-G

MALOWANIE, 602-741-924. K1519-G

USŁUGI koparko-ładowarką- młot- tanio, 886-666-896. K1536-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. K1548-G

ODŚNIEŻANIE, 661-924-133. K1550-G

SPRZĄTANIE, pranie dywanów, 792-036-065. K1551-G

MYCIE okien, witryn, 792-036-065. K1553-G

ROLETY, żaluzje, plisy, montaż, naprawa, 604-460-139. K1560-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklonowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. K1572-G

WYLEWANIE posadzek Mixokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. K1573-G

PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83. K1595-G

DACHY 723-943-958. K1604-G

OGÓLNOREMONTOWE, 579-258-419. K1606-G

ANTENY zbiorcze, RTV/SAT 75/644-50-80.

TELEWIZJA hotele, pensjonaty, 75/644-50-80. K1608-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054.

ZARZĄD

Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” w Jeleniej Górze

z siedzibą przy ulicy Dwudziestolecia 3 w Jeleniej Górze

www.smfampa.jgora.pl tel. 75 64 27 860-1

ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontów klatek schodowych w budynkach przy ul.:

- ✓ Wolności 303 (4 klatki schodowe),
- ✓ Wolności 309 (2 klatki schodowe),
- ✓ Dwudziestolecia 2 (4 klatki schodowe)
- ✓ Dwudziestolecia 3 (2 klatki schodowe),
- ✓ Dwudziestolecia 7 (2 klatki schodowe),
- ✓ Dwudziestolecia 8 (2 klatki schodowe).

Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia w cenie 20 zł można pobrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” przy ulicy Dwudziestolecia 3 w Jeleniej Górze w godz. od 8.00 do 16.00 – we wtorki, środy i piątki oraz w godz. od 9.00 do 17.00 – w poniedziałki i czwartki - od dnia 28.02.2018 roku

Ponieważ każdy z budynków objęty jest odrębnym zamówieniem, należy składać osobne oferty na każdy budynek - w zamkniętych kopertach, zgodnie z procedurą podaną w SIWZ - w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” przy ulicy Dwudziestolecia 3 w Jeleniej Górze do dnia 09.03.2018r., godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 09.03.2018 r. o godz. 10.30

Zarząd SM „FAMPA” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

USŁUGI C.D.

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. K1613-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. L18-G

MALOWANIE, remonty, czysto, bez nałogów, 660-854-939. L27-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. L36-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. L45-G

ELEKTRYCZNE instalacje, pomiary, 570-558-209. L46-G

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań, 691-631-082. L47-G

VIDEO-FOTO, napis Love, 792-546-054. L55-G

REMONTY- 605-573-611.

KOMPLEKSOWO- 05-573-611.

PROFESJONALNIE- 605-573-611.

GLAZURA- 605-573-611.

KUCHNIE- 605-573-611.

ŁAZIENKI- 605-573-611. L56-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. L83-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. L95-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. L99-G

PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611.

REMONTY mieszkań, usługi hydrauliczne, elektryczne, 535-197-611. L114-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz-tanio, solidnie, 604-922-815. L125-G

DACHY, rynny, obróbki, kominy, 784-196-933. L128-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, AGD- dojazd, 783-616-565. L131-G

PODNOŚNIKI koszarowe 27 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. L142-G

CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietu, 606-679-629. L143-G

ROBOTY ziemne koparko-ładowarka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. L146-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. L147-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. L148-G

MALOWANIE 606-734-030. L150-G

ZARZĄDZANIE nieruchomości. Tel. 795-314-311. L155-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. L161-G

MEBLE na wymiar, meble kuchenne, szafy, garderoby. Tel. 733-101-353; www.stolwir.pl

CYKLINOWANIE, układanie parkietów, podłóg, paneli. Tel. 730-016-442. L167-G

DEZYNFEKCJA dezynsekcja deratyzacja 692061312; dezder.jgora.pl L172-G

ROBOTY ziemne koparko-ładowarką JCB4CX, 605-237-871. L178-G

BUDOWA domów, remonty, 577-209-140. L179-G

DACHY nowe pokrycia, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 736-755-030. L181-G

MALOWANIE, drobne naprawy, 736-755-030. L182-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. L183-G

„POCZYNEK Budownictwo”. Budowa domów stan surowy, 690-695-618. L189-G

PRZEPROWADZKI, 502-040-111.

PRZEPROWADZKI- transport towarów różne gabaryty: paczek, listów; szybki przewóz ludzi, itp., 694-559-227.

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. L200-G

SERWIS komputerowy z dojazdem, 605-233-937. L203-G

INSTALACJE elektryczne, dobra cena/ jakość, szybkie terminy, 883-326-707. L218-G

STAWIANIE budynków od podstaw kompleksowo, docieplenia, renowacje starych obiektów, 663-064-418.

STAWIANIE ogrodzeń, murowanie z klinkieru, kamienia naturalnego i inne różnego typu, 507-435-964. L223-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis. Tel. 602-373-343. L123-K

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl L125-K

ŚCINKA drzew alpinistycznie lub podnośnik, 509-208-891. L126-K

LEKARSKIE

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. K1261-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. K1510-G

KARDIOLOG- Jan Łyssa- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. K1511-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefon: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. K1571-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. K1615-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. L4-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B, pok.16; wtorki od 16.00- 17.30. L16-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. L17-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Klonowica 2 lok. 5, również RTG- zdjęcia panoramiczne i boczne głowy, 75/752-60-43; 607-106-335. L51-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. L94-G

UZALEŻNIENIA -współuzależnienia „Promyk Nadziei” konsultacje, 604-178-079. L141-G

GABINET Medycyny Holistycznej Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, tel. 534-808-808 diagnoza stanu zdrowia, usuwanie napięć emocjonalnych, psychofizycznych, zmniejszanie bólu, oczyszczanie organizmu, przywracanie naturalnych procesów życiowych. L158-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. L204-G

GINEKOLOG NFZ Kowary, Zamkowa 5 Andrzej Drabarek, rejestracja 8.00- 12.00. Tel. 603-13-99-22 lub 75/718-20-99. Pełny zakres usług NFZ. L205-G

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. K1692-K

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. L50-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii ul. Al. Wojska Polskiego 75, tel. 601-641-503; www.jcl-laryngolog.pl L211-K

KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00 Jelenia Góra, Letnia 2

Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

UWAGA PALACZE

Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergie - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662 JELENIA GÓRA, TEATRALNA 1

GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

GABINET OKULISTYCZNY

LEK. MED. OKULISTA KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika" - przychodnia lekarzy specjalistów) Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00

Rejestracja telefoniczna 75/645-76-50/51 tel. kom. 502-612-616 75/649-50-25

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów ■ pole widzenia
- pachymetria ■ bezdotykowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- płukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa)

Rejestracja telefoniczna 603-613-058

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.

Jakub Kratochwil rejestracja 75 6424558

USG stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII I CHIRURGII URAZOWEJ UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKOW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje:

poniedziałek 17.00-18.00

środa 17.00-18.00

sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Specjalista chirurgii ogólnej Dr n.med. Marek Kazmierczyk

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA" Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17 obok apteki w Ryńku kom. 602635191

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog Alicja Lecheta-Prawdzik

Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE 601-898-289

USG KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy ○ ślinianki
- piersi ○ gruczoł
- krokowy ○ stawy
- biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze
- i żyłne w kończynach, w tętnicach

NZOZ "SPECJALISTA"

ul. Sygietyńskiego 7

Rej. tel. 75 76-73-567

PRACA

CUKIERNIK „dekorator- deserant”, długoletni staż zawodowy szuka pracy, 570-664-070. L159-G

ZATRUDNIMY do pracy w pensjonacie w Karpaczu panią (może być emerytka, rencistka) w ramach pracy przyjmowanie gości, obsługa

jadalni, pokoi. Tel. 502-982-360.



Grupa Ładziński:

poszukuje kandydatów na stanowisko:

KIEROWNIK PRODUKCJI BRANŻY METALOWEJ

Miejsce pracy Jelenia Góra

Wymagania:

- wykształcenie wyższe, techniczne związane z branżą metalową,
- znajomość jęz. angielskiego lub niemieckiego minimum w stopniu komunikatywnym (w mowie i piśmie),
- min. trzy lata doświadczenia na stanowisku kierowniczym w firmach produkcyjnych,

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- planowanie produkcji,
- realizację przyjętych celów produkcyjnych,
- organizację i nadzór nad procesem produkcji,
- planowanie i koordynowanie działań w celu zapewnienia odpowiedniej wydajności,
- optymalizację procesów produkcyjnych

Oferujemy:

- dużą samodzielność oraz odpowiedzialność w realizacji zadań
- stabilne zatrudnienie
- możliwość rozwoju zawodowego w dynamicznie rozwijającej się firmie

Zainteresowanych kandydatów prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym, zawierającym klauzulę:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz.U. 133/97, poz.883” na adres e-mail: kadry@ladzinski.pl

Firma zastrzega sobie możliwość odpowiedzi na wybrane zgłoszenia oraz nie zwraca przesłanych dokumentów aplikacyjnych.

Firma Hospitec Polska Sp. z o.o. z Poznania

(otwiera oddział w Jeleniej Górze)

poszukuje serwisanta - montera urządzeń medycznych.

Wymagania - prawo jazdy kategorii B, dyspozycyjność, samodzielność
Mile widziane - uprawnienia SEP do 1 kV

Oferujemy - atrakcyjne wynagrodzenie, samochód służbowy, elastyczne godziny pracy, szkolenia

CV prosimy kierować na adres: biuro@hospitec-polska.pl

W przypadku pytań, prosimy o kontakt telefoniczny:

605 143 143 w godzinach 10.00 - 16.00

ZATRUDNIMY pana emerytencistę do pracy w pensjonacie w Karpaczu. Prace konserwatorskie. Tel. 502-982-360.

ZATRUDNIMY od zaraz kucharkę z doświadczeniem. Mile widziana pani na emeryturze. Praca w Karpaczu. Tel. 502-982-360. L188-G

STOWARZYSZENIE Euro-Taxi 196-25 zatrudnimy kierowców w Szklarskiej Porębie. Kontakt: Jelenia Góra, Wolności 82, tel. 602-358-806; 196-25. L206-G

NIEMCY- sprzątanie apartamentów i restauracji. Wymagane prawo jazdy. Nie wymagany język niemiecki. Tel. +49/15231916094. L213-G

OPIEKA Niemcy legalnie 725248935. K1664-K

PRACA opiekunki seniorów w Niemczech. Legalna praca, składki ZUS od średniej krajowej, dobra pensja w ramach jednej czytelnej umowy! Zadzwonić 519690458, Promedica24. L127-K

ENGRAM W MARCISZOWIE

Zakład Produkcji
Urządzeń Elektrycznych,
Rozdzielczych i Zasilających
ZATRUDNI

inżyniera elektryka
lub
technika elektryka

z doświadczeniem do pracy
w dziale projektowym
i przygotowania produkcji.

Tel. 665-012-706

NAUKA

ANGIELSKI, 503-819-327. L43-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. L60-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 781-225-336. L154-G

MATEMATYKA, 783-746-977.

CHEMIA, 783-746-977. L222-G

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. K1508-G

DUET- Lubań, 604-361-418. L184-K

NIEMIEC po 70, w Polsce od 10 lat, młody duchem, niepalący, szuka pani 55-70 na tygodniowy wyjazd do Krakowa kwiecień-maj 2018, pokryje koszty, tel. 602-888-317 po 18.00. L210-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. K1318-G

KULIGI, ogniska, 75/76-18-422. K1621-G

MALOWANIE na płótnie w technice olejnej portretów ze zdjęć dzieci, dorosłych oraz zwierząt domowych. Tel. 697-130-831. L215-G

TOWARZYSKIE

ZAPRASZAM Panie do współpracy, 797-171-046.

NOWA w centrum zaprasza, 602-861-000. L130-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOVNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie, 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. L201-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

WERONIKA 24-latką serdecznie zaprasza. Tel. 609-625-629. L216-G

BOLESŁAWIEC Agata 41 lat zaprasza 723272926. L138-K

TURYSTYCZNE

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 8, 9,18,21,24,45,51, 57-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K1509-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl L61-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. L129-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- promocyjne ceny. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl L144-G

DAR-POL przewozy osobowe Polska- Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369; www.przewozy-darpol.pl L145-G

BIZNES

BALBIN księgowość KPiR ryczałt Vat, Jelenia Góra, Kilińskiego 20/1U, 75/70-05-488. K1369-G

PRACOWALEŚ za granicą- zwrot podatku, Kindergeld 75/75-240-44. K1565-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. K1591-G

USŁUGI spawalnicze i wykonywanie konstrukcji stalowych- JHB Błażej Binek- wykonujemy na podstawie rysunków technicznych lub sami tworzymy rysunki na podstawie koncepcji klienta. Dajemy gwarancję terminu, 609-020-626. K1600-G

BEZPŁATNE porady prawne- dla wszystkich osób zainteresowanych- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00- 15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. L149-G

BIURO pośrednictwa finansowego w Piechowicach zaprasza. Ubezpieczenia, kredyty, pożyczki. Ul. Mickiewicza 10A, tel. 882091777. L191-G

POŻYCZKI pozabankowe bez dokumentów dochodowych. Tel. 731-075-675. L199-G

HOTEL ***
Tango
www.hoteltango.pl
Wesela marzeń
tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł" Brama Roku "2690 zł"
ul. Wincentego Pola 8
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
e-mail: biuro@bramydrzwi.pl tel. 75/75-357-46

Hörmann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA DRZWI
RATY!
MAX II S.C.
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 26of,
tel./fax (75)64-310-17

OKNA DRZWI FARBY
Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Nasze punkty

akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych „Janmar”

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax(75)76-18-660,
Biuro Turystyczne „BAKAR”

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki „Almar”

PIECHOWICE

ul. Kryształowa 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

HELIOS

POCNE MARATONY
FILMOWE

MARATON
GROZY

09.03

NIEZNAJOMI

NIEZNAJOMI: OFIAROWANIE

PREMIERA!

AMITYVILLE: PRZEBUDZENIE

EKSKLUZYWNY POKAZ

BYE BYE MAN

EKSKLUZYWNY POKAZ

partnerzy: MAXXX, dla studenta.pl, coes ganę, BEADYTATORY.PL

partner: PEPSI GRATIS

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19
www.helios.pl

Warto czytać

KOLOROWANKA
W POSZUKIWANIU CZYSTEGO POWIETRZA

SMOG

SMOG
W POSZUKIWANIU CZYSTEGO POWIETRZA

SANDRA NEKRANOWSKA
PIKASZ MOJEJCI

Dlaczego i jak walczyć ze smogiem

Jeleniogórskie Wydawnictwo Ad Rem włączyło się do ważnego nurtu edukacji ekologicznej i wypuściło na rynek dwie pozycje pod wspólnym tytułem „Smog. W poszukiwaniu czystego powietrza”. Pierwsza z nich to książeczka dla dzieci w wieku szkolnym (dedykowana uczniom podstawówek), a druga - kolorowanka dla przedszkolaków. Obie książeczki wyjaśniają i porządkują kwestie związane ze smogiem - bardzo poważnym problemem naszych czasów.

Poruszone są w nich następujące tematy:

- ✓ co to jest smog i jak powstaje,
- ✓ jakie zjawiska atmosferyczne sprzyjają powstawaniu smogu (wraz z wyjaśnieniem, na czym polega mechanizm powstawania takich zjawisk, jak mgła czy inwersja),
- ✓ co dokładnie takiego toksycznego jest w smogu,
- ✓ jak smog wpływa na ludzki organizm,
- ✓ w jaki sposób w różnych częściach świata ludzie radzą sobie ze smogiem,
- ✓ jak samemu można przeciwdziałać powstawaniu smogu,
- ✓ ciekawostki związane ze smogiem (przykłady z Londynu, Pekinu),
- ✓ odpowiedzi na pytania niezwykle, np. co się zmienia w dniu bez samochodu, itd.

Zdecydowana większość zagadnień opisana jest w perspektywie krajobrazu Dolnego Śląska (Kotlina Jeleniogórskiej i Karkonoszy, Wałbrzycha, Wrocławia oraz Legnicy). Publikacja zawiera rysunki ilustrujące omawiane zagadnienia (np. powstawanie inwersji) czy tłumaczące zagadnienia abstrakcyjne (np. Ile, dla poprawy czystości powietrza, może zrobić jeden człowiek). Bohaterami książeczki jest dwoje przyjaciół: Szymek i Czystochmurek (fikcyjna postać), którzy prowadzą dzieci przez meandry smogowych zagadnień.

Na czystą chmurę! Już ja wam pokażę, dymony!

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy po pięć egzemplarzy książeczek i kolorowanek „Smog. W poszukiwaniu czystego powietrza”. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w środę, 28 lutego, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”.

Zapraszamy!

Krzyżówka nr 9

POZIOMO: 4. Niejadalna pomadka, - 7. Gabinet z woskowymi figurami, - 9. Polska dla Polaków, - 10. Wychodzi z morze, - 11. Pływa z klasą, - 13. Ignasz w papierach, - 15. Szpilki w ogrodzie, - 17. Do szukania drania, - 18. Końcówka beli, - 20. leżą w niej ogrodnicy, - 21. Polonez bez silnika, - 24. Tkanka białanka, - 26. Piorą w futrze, - 27. Można w nią popaść, - 28. Wejście w słowo, - 29. Przy nim czworaki.

PIONOWO: 1. łachy na strachy, - 2. Ratuje z opresji, - 3. Królowej piękności za zdrości, - 4. Potwór w smokingu, - 5. Ręce mafii, - 6. Nóżkę zlamala, - 8. Chłoscze słowem, - 10. Wychodzą w pole, - 12. Stop od a do ż, - 14. Zielone na mapie, - 16. Gwizdnięcie bezdźwięczne, - 17. Nabyta przez praktyka, - 19. Nabyta na okazję, - 22. Anielska siedziba, - 23. Ani mru mru, - 24. Pasuje do wina i kobiet, - 25. Zielony w robocie.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książki: Dominika Podoba „Nigdy nie puszczaj” i Sabine Durrant „Skłam ze mną”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 7

POZIOMO: poprawa, trampolina, Koszałek, anons, Zduny, łopata, tytan, okienko, okulary, napar, zapach, wstęp, Gerda, czytało, zapiewało, ballada. **PIONOWO:** przodek, kpiny, plankton, pakt, poseł, wełna, układy, antena, stopa, polisa, Norwegia, orzech, rzępoła, płyta, hydra, wdowa, poza.

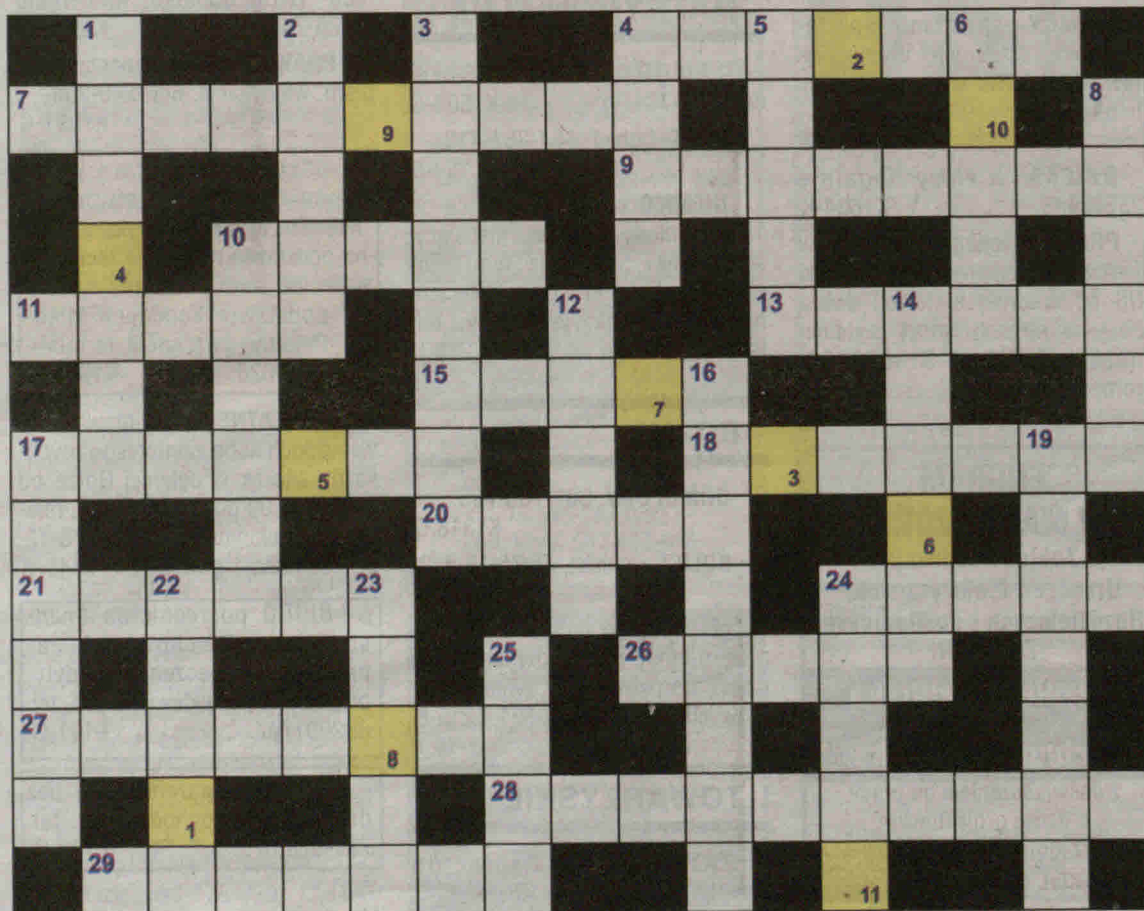
Rozwiązanie krzyżówki nr 7

KOLACJA DLA UKOCHANEGO

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 7 książkę Aloszy Awdiejewa „Opowieści ci kawał” otrzymuje Sławomir Dobosz z Rybnicy. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

KUPON NR 9



JELEN SALONOWY

Wielkim światem powiało w Jeleniej Górze w ubiegłym tygodniu za sprawą 21. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM-ZBLIŻENIA. Przez siedem dni salonowe życie filmowe toczyło się wokół sal kina LOT, Jeleniogórskiego Centrum Kultury, Biura Wystaw Artystycznych, Filharmonii Dolnośląskiej i Zdrojowego Teatru Animacji oraz restauracji Bosman i hotelu Mercury. Spotkać tam można było gwiazdy kina goszczące na festiwalu. Oj, działo się dniami i nocami, bo wspaniałe święto kina w stolicy Karkonoszy było też okazją do towarzyskich spotkań sław ekranów. (2)



Kochani przez publiczność aktorzy **Andrzej Chyra** i **Jakub Gierszał** zazwyczaj otoczeni byli wianuszkami wielbicieli. W tłumie rozdawali autografy i cierpliwie pozwolili do pamiątkowych fotek. Chwilami trudno było się do nich dopchać. Na specjalne względy gości liczyć mogła jednak dyrektorka festiwalu - **Sylvia Motyl-Cinkowska** - dla której gwiazdy miały czas nielimitowany i na wyłączność. Ba! Panowie o znanych twarzach sami zażyczyli sobie pamiątkowego zdjęcia ze zjawiskową szefową imprezy. Ale nas to nie dziwi bo Pani Dyrektorka ODK Zabobrze od lat błyszczy na filmowych salonach i niejedną już przekonała się, że warto pokazać się u jej boku. (2)



Do stolicy Karkonoszy zawsze z sentymentem wraca znany krytyk filmowy i teatralny, **Łukasz Maciejewski**, który od lat prowadzi na ZOOM-ie spotkania z festiwalowymi gośćmi. Tym razem wystąpił jednak w podwójnej roli - także jako bohater jednego z festiwalowych wydarzeń, czyli spotkania autorskiego poświęconego jego najnowszej książce „Aktorki. Odkrycia”. Za sprawą Łukasza w Jeleniogórskiej Galerii BWA rozkwitł prawdziwy salon artystyczny wielkiej klasy. Autorowi przebojowej książki, poświęconej wybitnym polskim aktorkom, towarzyszyły bowiem dwie bohaterki jego literackich opowieści, czyli dwie znakomite aktorki - **Grażyna Błęcka-Kolska** oraz **Urszula Grabowska**, które oczarowały rozmówców. Prowadząca spotkanie z gwiazdami dziennikarka **Beata Dżon-Ozimek** nie kryła dumy z wspaniałej atmosfery spotkania i słów, jakie padły podczas arcyciekawej rozmowy: - Spotkania z pięknymi ludźmi prowadzą się same. Łukasz potrafi takie rzeczy wyciągać z ludzi, że nic, tylko słuchać godzinami. Na szczęście pisze książki, więc zawsze można wrócić do jego pięknych opowieści o wspaniałych kobietach - podkreślała na koniec. (2)



wszędzie, gdzie działo się coś ważnego, na seansach, na scenie, na spotkaniach z publicznością, na omówieniach warsztatowych filmów i w hotelowym lobby, gdzie godzinami udzielała się towarzysko. Podczas spotkania autorskiego Łukasza Maciejewskiego skromnie usiadła wśród publiczności i wsłuchiwała się w opowieści bohaterów spotkania. Pani Joanna kocha festiwalowe życie i wcale tego nie ukrywa. Choć w Jeleniej Górze była pierwszy raz, już zapowiedziała, że będzie tu wracać. (2)

Do Jeleniej Góry po latach wrócił, tym razem w roli gwiazdy festiwalu, reżyser **Bodo Kox**, który jeszcze jako twórca offowy, właśnie od sukcesu konkursowego na Jeleniogórskim ZOOM-ie, rozpoczął swoją filmową karierę. Tym razem wystąpił w roli jurora jednego z konkursów oraz spotkał się z kinomanami po pokazie swojego filmu „Człowiek z magicznym pudełkiem”, który obejrzał razem z publicznością. No i z miejsca „kupił” publiczność luzem oraz opowieściami nie tylko o filmowym życiu. Pytany o Jeleniogórskie wspomnienia festiwalowe sprzed lat, przyznał szczerze, że niewiele pamięta z tego, co było wcześniej, przede wszystkim dlatego, że ma słabą pamięć i podczas festiwalu zazwyczaj jest pod wpływem różnych substancji, które raczej nie służą pamięci... Teraz zapewne zapamięta Jelenią Górę bardzo dobrze, bo już na wstępie wygłosił kokieterijne oświadczenie, że pierwszy raz widzi na swoim filmie komplet publiczności. (2)



Podczas finałowej Gali Festiwalowej w Filharmonii Dolnośląskiej błyszczał prowadzący uroczystość inny znany krytyk **Tomasz Raczek**, który także na Jeleniogórskim ZOOM-ie pojawił się nie po raz pierwszy. Współtwórca słynnego programu telewizyjnego „Perły z lamusa”, z klasą i dowcipem poprowadził ceremonię wręczenia nagród przyznanych w festiwalowych konkursach. Węgierskiego triumfatora skutecznie przekonał nawet, by ten w swoim ojczystym języku podzielił się swoimi wrażeniami z publicznością, dzięki czemu na scenie zrobiło się bardzo międzynarodowo. Na koniec z właściwą sobie swadą zapowiedział pokaz arcydzieła kina niemego, czyli film „General” Bustera Keatona, przygotowany na finał. I zadziałała magia ekranu... (2)

Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Do pełni szczęścia zabraknie Ci tylko pieniędzy. Nie szukaj jednak wsparcia w kolejnym kredycie, tylko przyjmij złożoną Ci propozycję.

BYK
21 IV - 21 V

Odpowiednia pora na odkurzenie dawnej znajomości - okaże się teraz bardzo potrzebna. Ten tydzień zdominują sprawy zdrowotne, a tych nie możesz ciągle odkładać.

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Chyba nie powinienes więcej kusić losu. Czekaj na swoją kolejkę, dobrze zastanów się przed podjęciem decyzji i nie chwytaj tego, co pierwsze wpadnie w ręce.

RAK
22 VI - 22 VII

Masz okazję radykalnie odmienić swoje życie, jednak zastanów się, czy warto palić za sobą wszystkie mosty? Do końca tygodnia wszystko powinno się wyjaśnić.

LEW
23 VII - 22 VIII

Twoja sytuacja mogła wyglądać o wiele gorzej, ciesz się więc, że nie nastąpiły żadne komplikacje. Masz potencjał, szkoda tylko, że nie potrafisz tego dobrze wykorzystać.

PANNA
23 VIII - 22 IX

Otoczają Cię fałszywi doradcy i tylko od Twojej intuicji oraz fachowości zależy, czy podejmiesz właściwą decyzję. Ważny wtorek.

WAGA
23 IX - 22 X

Drobne zawirowania zdrowotne trochę zmącą sielankę tego tygodnia, ale wszystko skończy się szczęśliwie. Nowe wyzwania i stare kłopoty.

SKORPION
23 X - 22 XI

Wyznacz swoje granice, postaw warunki, nakreśl plany, a przede wszystkim szczerze z kimś pogadaj. Teraz może być już tylko lepiej.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

Czeka Cię sporo obowiązków, ale nie pozwól nikomu się popędzać. Warunkiem sukcesu w tym tygodniu jest koncentracja i spokój.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Będziesz musiał nauczyć się trudnej sztuki kompromisu, chyba że zależy Ci na wymuszonej atmosferze. Unikaj impulsywnych decyzji.

WODNIK
20 I - 20 II

Bądź aktywny i ostrożny. Stawiaj czoło problemom i wsłuchuj w intuicję. Rozwiązanie jest w zasięgu ręki, ale... trzeba się schylić.

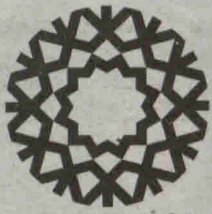
RYBY
20 II - 20 III

Tydzień pomyślnych kontaktów, które mogą zaowocować nowymi pomysłami na przyszłość. Sprawdź każdą propozycję. Przed Tobą okres zmian

(ep)



KOMPAS GÓRSKI



42 BIEGPIASTÓW
SKIPACES



Szklarska Poręba
STOLICA BIEGU PIASTÓW

SIDNEY POLAK

ZAGRA PODCZAS

42 BIEGU PIASTÓW

Sobota, 3.03.2018 18:00

Szklarska Poręba,
Skwer Radiowej Trójki

WSTĘP WOLNY!

www.bieg-piastow.pl

PARTNERZY KONCERTU:



Bank Polski



KGHM
POLSKA MIEDŹ



interferie.pl
sport i zdrowie cały rok



BLUE MOUNTAIN
RESORT



SASANKA
HOTEL SPA



Hotel Kryształ
Conferencyjny & Spa

STACJA
JAKUSZYCE